

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Poniedziałek
9.02.2026

Nr 32 (16926)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Wiktor Grenda
stoi na czele jednostki
Ochotniczej Straży
Pożarnej Toruń
Podgórz **str. 3**



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Rozmowa
z **Radosławem**
Sikorskim, szefem
MSZ **str. 2**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



Czas olimpijskich emocji



FOT. PAP/PAWEŁ SKRABA

We Włoszech rozpoczęły się Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Polacy walczą o medale **str. 11-13**

INWESTYCJE MZD NIE PRZEWIDUJE PRZESUNIĘCIA TERMINÓW

Ekipy zeszły z placów budów

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Zima zatrzymała przebudowę torowisk w dwóch punktach Torunia, budowę trasy staromostowej i inne inwestycje drogowe. Pojawiły się obawy, czy zostaną one zakończone w przewidzianych w umowach terminach.

Od wielu dni nic się nie dzieje na ulicach Kościuszki i Konstytucji 3 Maja, gdzie - na zlecenie Miejskiego Zakładu Komu-

nikacji - firma Trakcja przebudowuje torowiska tramwajowe. - Gdy tylko temperatura pozwalała, prace były prowadzone. Wobec siarczystego mrozu musiały jednak zostać wstrzymane - mówi Sylwia Derengowska, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu.

Modernizację torowisk na obu ulicach rozpoczęły się pod koniec sierpnia ubiegłego roku. Ta na Konstytucji 3 Maja ma się zakończyć za rok. Termin zakończenia modernizacji torowiska na Kościuszki to sierpień obecnego roku. W tym przypadku realizacja inwestycji

zbliży się więc do półmetka. Czasu zostało niezbyt dużo, a do zrobienia jest sporo. Modernizacja obejmuje na razie północny tor na Kościuszki. Południowym, wahadłowo, kursują tramwaje. Na północnym torowisku inwestycja jest bardziej zaawansowana na fragmencie od strony wiaduktu Kościuszki. Na plac budowy zostały zwiezione nowe szyny, ale ich układanie szybko się nie rozpocznie. Najpierw trzeba dokończyć podbudowę pod nowe torowisko.©©

Więcej na str. 4

Tak mieszkańcy oceniają jakość życia w Toruniu

Zaprezentowano wyniki pierwszego **"Barometru Toruńskiego"**, czyli badania opinii mieszkańców o jakości życia i efektach kluczowych polityk miejskich **str. 5**

Jutro w „Nowościach” Strefa Biznesu

- Trudny początek roku na rynku pracy. Rekordowy wzrost liczby wysyłanych CV
- Żabka ma problem? Nowy gigant chce przejąć osiedlowe sklepy

Janusz Michalczyk



ANIOŁ BEZ GŁOWY JUŻ NIE GORSZY

Zdecydowanie nie wyglądam jak anioł - oświadczyła Giorgia Meloni, szefowa włoskiego rządu. Nie jest to przejaw samokrytyki, lecz żartobliwy komentarz do dyskusji o fresku w bazylice św. Wawrzyńca w Rzymie. Po zakończeniu renowacji okazało się, że oblicze jednego z cherubinów ludzko przypomina panią premier. Gdy sprawę opisał dziennik „La Repubblica”, do akcji wkroczył kardynał Baldo Reina, wikariusz generalny papieża dla diecezji rzymskiej. Po jego interwencji proboszcz ks. Daniele Micheletti spowodował zamalowanie głowy, ku żalowi osób tłumnie odwiedzających bazylikę.

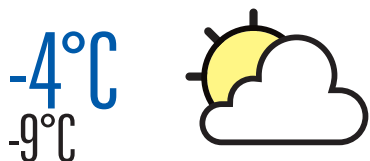
Przez chwilę zastanawiałem się, czy u nas ktoś mógłby wpaść na podobny pomysł. Na czele polskich rządów stały już przecież kobiety, a dwie z nich deklarowały się jako wierzące niewiasty. W dodatku syn Beaty Szydło był przez pewien czas księdzem, zaś Hanna Suchocka pełniła funkcję ambasadora przy Stolicy Apostolskiej. Włochy i Polska to chyba dwa najbardziej katolickie kraje w Europie, ale są między nami różnice obyczajowe. Wystarczy wspomnieć, że - choć Meloni kieruje pravicową partią - to jej życie osobiste nie wpisuje się w sztywny model, gdyż córkę ma z nieformalnego związku. Pozostając przy sferze obyczajowej pragnę zauważyć, że porównywanie kobiet do aniołów bywa dość ryzykowne, zwłaszcza gdy w sposób naturalny przemieniają się w zakochane. Być może z tego powodu nie znoszą figurek cherubinków i amorków.

Natomiast z biblijnych opowieści, w których pojawiają się anioły, najbardziej lubię dwie - o nocnych zmaganiach Jakuba oraz o oślicy Balaama. Z tym, że istnieją podejrzenia, że Jakub tak naprawdę pokonał nie anioła, lecz samego Boga. Z kolei oślica, jako jedyna dostrzegająca niebiańskiego wysłannika, potwierdza moje domysły, że ludzie bywają głupszy od zwierząt.

Według tradycyjnych wyobrażeń anioły mają skrzydła, by mogły swobodnie kursować między niebem i ziemią. W dobie kosmicznych lotów to anachronizm, lecz jakże mocno wyryty w naszych umysłach. Anioł bez skrzydeł wygląda jakoś pospolicie. Na koniec przyznam, że spośród literackich i filmowych dzieł ukazujących anioły najbardziej przemawiają do mnie te, w których zazdroszczą one ludziom ciekawego i dramatycznego życia. Szczepie mówiąc, nigdy nie chciałem być aniołem.

POGODA W TORUNIU

Poniedziałek



Wiatr
płd.-wsch.
18 km/h
Ciśnienie
1018 hPa
Biomet
niekorzystny

Wtorek

-2°C
-8°C



Środa

3°C
-3°C



Dziś imieniny obchodzą Apollonia, Pola, Jakub, Bernard, Eryk

Nasza konsekwencja zyskuje szacunek Waszyngtonu i odstrasza Putina

Mieszko Czarnecki (PAP)
Rozmowa

**z Radosławem Sikorskim,
ministrem spraw zagranicznych**

Początek 2026 roku dla relacji transatlantyckich wygląda na moment redefinicji relacji między Europą a USA. Czy jesteśmy dziś na etapie budowy, odbudowy czy przebudowy osi Waszyngton-Europa?

Wiele krajów, w tym Polska, rozumie, że zwiększenie budżetów obronnych krajów europejskich, do czego wzywał prezydent Donald Trump jeszcze podczas swojej pierwszej kadencji, leży w naszym własnym interesie. I robimy to konsekwentnie. Z nawiązką realizujemy decyzje kolejnych szczytów NATO. Zyskuje to szacunek w Waszyngtonie, a jednocześnie odstrasza Władimira Putina. W tym sensie jest to podejście słuszne i zbawienne.

A co ze wzajemnym zaufaniem między europejskimi sojusznikami NATO a USA?

Rzeczywiście. Jeśli chodzi o relacje między Europą a Stanami Zjednoczonymi, to badania opinii publicznej wskazują, że Polacy nabrali co do nich pewnych wątpliwości. Odbieram to jako kolejny argument za wzmacnianiem europejskiej obronności.

Czy jednak rosnące w tym zakresie zaangażowanie Unii Europejskiej nie będzie dublowaniem funkcji NATO?

Przypominam, że Unia Zachodnioeuropejska istniała przez dekady równolegle do NATO i nikomu to nie przeszkadzało. Jeszcze w latach 90., po tragicznych wojnach w byłej Jugosławii, sama Unia Europejska zobowiązała się do stworzenia własnych sił reagowania. Mieliśmy również prowadzone w ramach Unii operacje wojskowe, choćby w zwalczaniu piractwa u wybrzeży Afryki czy nadzorowaniu procesów wyborczych w krajach afrykańskich. To jednak wciąż nie jest skala odpowiadająca naszym ambicjom.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Radosław Sikorski: - Nie tylko Rosja chciałaby rozbić europejską spójność i współpracę.

Ale czy Unia Europejska dysponuje realnymi w tym zakresie zdolnościami?

Jeszcze jako europoseł zdarłem sobie gardło, apelując o stworzenie europejskich zdolności na miarę naszych ambicji i potrzeb. Członkowie Unii zdecydowali się wreszcie ustanowić stanowisko komisarza do spraw obronności, w istocie przemysłu obronnego. Unia ma własne centrum kryzysowe, mamy unijne centrum satelitarne. To, czego nam brakuje, to faktyczne zdolności obronne. O ich budowę zabiegam od wielu lat i mam nadzieję, że wreszcie stanie to na europejskiej agendzie na poważnie. Temu ma służyć powołana jeszcze w Traktacie Lizbońskim inicjatywa PESCO, stałej współpracy strukturalnej. Weszła w życie w 2017 roku, ale została uruchomiona w formule mało ambitnej. Wyobrażam ją sobie jako inicjatywę awangardową - dla krajów, które na serio chcą budować europejskie zdolności wojskowe. Ostatecznie brygada, którą umownie nazywam „Legionem Europejskim”, ma osiągnąć zdolność operacyjną w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy.

Do czego takie unijne siły miałyby być wykorzystywane?

Odstraszanie Putina to jest zadanie dla NATO. Pamiętajmy jednak o innych zagrożeniach: samozwańczych watażkach na Bałkanach czy poważnych terrorystach w Afryce Północ-

nej. Odstraszanie zorganizowanych grup przestępczych, igrających życiem przemycanych z północnej Afryki do Europy ludzi, nie powinno być ponad nasze możliwości. Amerykanie nie proszą nas o pomoc w patrolowaniu ich południowej granicy.

A oprócz „Legionu Europejskiego” i walki z przemycającymi ludźmi do Europy gangami?

Blisko jedna trzecia środków z wartej 150 mld euro unijnej inicjatywy SAFE trafi do Polski. Pomogą one m.in. rozwinąć nasze zdolności dronowe i antydronowe. Za pośrednictwem państw członkowskich Unia inwestuje w infrastrukturę, która poprawia mobilność naszych sił zbrojnych. Brygada czołgów w jednej części Europy nie ma realnej wartości, jeśli nie może być szybko przerzucona tam, gdzie jest potrzebna. Dodatkowo brakuje np. odpowiednich rurociągów, które zaopatrywałyby ją w paliwo na wschodzie Unii. To zadania, które UE może wziąć na siebie.

Norwegia, Szwecja, Finlandia i Dania odrzuciły propozycję Donalda Trumpa powołania nowego ciała równoległego do ONZ. Czy takie inicjatywy, jak Rada Pokoju są sprzeczne z porządkiem międzynarodowym opartym na Karcie ONZ?

Każdemu, kto chce mieć zdanie na temat tzw. Rady Pokoju, radziłbym najpierw przeczytać jej nietypowy statut. Waszyngton nie jest zobowiązany do jego ratyfikacji, ale wiele krajów, które przyjmą zaproszenie amerykańskiego prezydenta, ma taki obowiązek. Donald Trump jest w nim określony jako jednoosobowy i dożywotni szef Rady Pokoju z prawem mianowania następcy. Nie znam odpowiedzi na pytanie o status tej organizacji po zakończeniu przez niego kadencji ani o los pieniędzy, które miałyby zostać do niej wpłacone przez kraje, które przyjmą zaproszenie.

Ale w Polsce wokół tej inicjatywy trwa spór polityczny.

Obóz prezydencki oraz Prawo i Sprawiedliwość wzywają rząd do znalezienia miliarda dolarów i wyrażenia zgody na wstąpienie Polski do wymyślonej przez Donalda Trumpa Rady Pokoju. Tymczasem zaproszenie zostało skierowane imiennie do prezydenta, a nie do Rzeczypospolitej Polskiej. W myśl polskiej konstytucji, na straży której stoi Prezydent, to Rada Ministrów realizuje politykę zagraniczną. Rząd nie przyjął uchwały, która mocowałaby prezydenta do przyjęcia zaproszenia prezydenta Trumpa, bo prezydent Nawrocki nie złożył takiego formalnego wniosku z odpowiednim uzasadnieniem i wskazaniem źródeł finansowania wynikających z zobowiązania do zasiadania w Radzie Pokoju.

Polska coraz wyraźniej patrzy na północ. Jaka jest dziś nasza rola w tej „nowej północy”?

Wymiar północny niewątpliwie rośnie na znaczeniu także w samej Polsce. Po wejściu Szwecji i Finlandii do NATO Bałtyk stał się w istocie wewnętrznym akwenem Sojuszu. Ale mamy też flotę cieni, choć ją nazywam flotą złomu, bo to lepiej oddaje jej stan faktyczny - te rozpadające się tankowce to wielkie zagrożenie również ekologiczne. Są też naruszenia infrastruktury krytycznej, zakłócanie sygnałów GPS, naruszenia granic morskich i powietrznych oraz mapowanie podwodnej infrastruktury krytycznej przez rosyjskie okręty. Musimy ściśle współdziałać, aby tym zagrożeniom stawić czoła.

A nowe wyzwania?

Nie tylko Rosja chciałaby rozbić europejską spójność i współpracę, ale to Rosjanie są najbardziej agresywni. Niestety, ich agencja ulokowana tu, w Europie, podsyci antyeuropejskie nastroje i wszelkie radykalizmy. Nie możemy się poddać tej „kognitywnej agresji” kraju, który źle życzy nam wszystkim - Europie.

©P

Komendantka od dziecka działa charytatywnie

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

To rzadkość, by kobieta była dowódcą jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Szlak przeciera paniom w Toruniu Wiktoria Grenda.

- Rzeczywiście, w zdecydowanej większości jednostek OSP to panowie stoją na ich czele - mówi Wiktoria Grenda.

Urodziła się w Sierpcu. Mieszkała w okolicy Chełmży. Krótco także w Chełmży. Obecnie mieszka w Osieku nad Wisłą. I jest komendantką OSP Toruń Podgór.

Jest absolwentką VI Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu. Od 2024 roku studiuje w Warszawskiej Uczelni Medycznej im. Tadeusza Koźłuka - na kierunku „ratownictwo medyczne”.

Jak trafiła do OSP?

- Bez przesady mogę stwierdzić, że od dziecka mocno udzielałam się w działalności charytatywnej. Jak to się mówi: od zawsze lubiłam pracę z ludźmi, pomagać innym. Tak działałam podczas nauki w podstawówce i liceum. Po-

tem przyszedł moment, by się zastanowić, co dalej. Zdecydowałam się na OSP, bo to świetna organizacja do działalności społecznej. Poza tym ciągnęło mnie do tego typu służby. W liceum uczyłam się w klasie mundurowej - opowiada Wiktoria Grenda.

Prowadzi także mającą siedzibę w Toruniu firmę RafMed. Zajmuje się ona transportem medycznym, prowadzi szkolenia z zakresu pierwszej pomocy, oferuje zabezpieczenie imprez masowych.

Jako kandydatka na strażackę ochotniczkę musiała wykazać się świetnym zdrowiem, być fizycznie i psychicznie przygotowaną do trudnej służby. Zaliczyła obowiązkowe dla szkolenie, organizowane przez Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu.

- Z działalnością OSP miałam okazję zapoznać się podczas

Urodziła się w Sierpcu. Mieszkała w Chełmży i okolicy. Obecnie w Osieku nad Wisłą. I jest komendantką OSP Toruń Podgór.

kursów pierwszej pomocy. Poznałam ludzi z jednostek w Lubiczu, Złotorii, Szembekowie czy Zawalich. A skąd Podgór? Nawiązałam też współpracę z osobami z tej części Torunia. Okazało się, że jednostka OSP byłaby bardzo przydatna. Na lewobrzeżu przybyło w ostatnich latach mieszkańców, powstały nowe osiedla. OSP może przyczynić się do poprawy ich bezpieczeństwa - mówi Wiktoria Grenda.

Akcje w namiotach i w pustostanach

Jednostka OSP Toruń Podgór powstała w 2022 roku. Należy do niej około 30 druhen i druhow.

Są oni bardzo aktywni. Informowaliśmy już w „Nowościach”, że we współpracy z Urzędem Miasta Torunia, policją, Strażą Miejską w Toruniu i Państwową Strażą Pożarną rozstawili przy Alei św. Jana Pawła II i Alei Solidarności namioty, w których można było się ogrzać podczas siarczystego mrozu. Sprawowali opiekę nad tymi miejscami.

Niedawno po raz kolejny zaangażowali się w finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Wiktoria Grenda stoi na czele istniejącej od 2022 roku jednostki OSP Toruń Podgór

Na przełomie stycznia i lutego kilka razy brali udział w akcjach mających na celu wsparcie dla osób będących w kryzysie bezdomności.

- Wraz z policjantami odwiedzaliśmy pustostany i inne miejsca pobytu takich osób. Oferowaliśmy ciepłe napoje, kawę i herbatę, a także posiłki - opowiada Wiktoria Grenda.

W grudniu, przed świętami Bożego Narodzenia druhowi i drużynie z OSP Toruń Podgór uczestniczyli w akcji „Obudź uczynność”. Odwiedzali wskazane przez Zakład Gospodarki

Mieszkaniowej mieszkania w lewobrzeżnej części miasta.

- Montowaliśmy czujniki tlenu węgla i szkoliliśmy lokatorów, jak je użytkować - wyjaśnia Wiktoria Grenda.

Ochotnicy z OSP Toruń Podgór uczestniczą także - na wezwanie policji - w akcjach poszukiwawczych.

- Są w naszym zespole osoby przeszkolone w zakresie używania dronów, bardzo przydatnych podczas takich akcji. Mamy niezbędny sprzęt. Prowadzimy także zbiórkę, by kupić nowoczesnego drona. Dzięki niemu

będzie skuteczniejszy w działaniach - podkreśla komendantka OSP Toruń Podgór.

Jednostka prowadzi także wiele akcji charytatywnych. Przed Mikołajkami zbierała materiały edukacyjne, gry planszowe, przybory szkolne, zabawki dla podopiecznych domów dziecka. Kilka miesięcy temu druhowi i drużynie z Podgórza w ramach akcji charytatywnej pozyskali rowery, które przekazali jednej z fundacji.

Remont i przeprowadzka do bazy

Przed OSP Toruń Podgór innego typu zadanie. To remont i zagospodarowanie wzniesionego pod koniec XIX wieku budynku dawnej wojskowej ujeżdżalni przy ulicy Podgórskiej 18-20. Obiekt użyczył samorząd Torunia. W poniedziałek 2 lutego Wiktoria Grenda odebrała klucze do niego z rąk prezydenta Pawła Gulewskiego.

- To poważne zadanie, ale damy radę. Bardzo nam zależy na stałej bazie, która będzie służyć działalności ratowniczo-gaśniczej i operacyjnej naszej jednostki - dodaje Wiktoria Grenda.©©

Ptaki zimą w Toruniu - chcemy dobrze, a często je krzywdzimy. Dokarmiajmy je z głową

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Strażnicy Patrołu Eko ratują w Toruniu teraz ptaki, które cierpią z przejedzenia chlebem lub resztkami darowanymi im „od serca” przez mieszkańców. Dokarmiajmy je z głową! - apelują.

- Ostatnio taką kaczkę krzyżówkę ratowaliśmy spod galerii handlowej Copernicus przy ul. Żółkiewskiego. Wezwano nas tutaj to chorego na pierwszy rzut oko ptaka. Okazało się, że kaczka była przejedzona chlebem i autentycznie cierpiała. Ulżyło jej dopiero, gdy zwróciła to, czy dokarmiali ją ludzie - relacjonuje jedną z lutowych interwencji Mariusz Kościuk z patrolu Eko Straży Miejskiej w Toruniu.

O dokarmianie ptactwa w Toruniu i okolicy z głową, odpowiedzialnie, apeluje teraz także Szkoła Leśna na Barbarce. I podpowiada konkretnie, czym warto, a czym absolutnie nie należy dokarmiać.



FOT. PEXELS

Zimą jesteśmy szczególnie wyczuleni na potrzeby ptaków w mieście

Zaczęliśmy dokarmiać, róbmy to regularnie!

Dla ptaków zima to jeden z najtrudniejszych okresów roku. Krótki dzień, niskie temperatury oraz śnieg i lód ograniczają dostęp do naturalnego pokarmu sprawiają, że wiele gatunków musi zużywać ogromne ilości energii, by po prostu przetrwać noc. I dlatego właśnie zimowe dokarmianie ptaków ma tak duże znaczenie - jednak tylko wtedy, gdy robimy to mądrze i odpowiedzialnie.

Kiedy dokarmiać ptaki? Dokarmianie zaczynamy wtedy,

gdy pojawia się długotrwały mróz, ziemia jest zamrznięta lub przykryta śniegiem, ptaki mają utrudniony dostęp do naturalnego pożywienia. Dokarmiając je cały rok zaburzamy ich rytm życia. Ptaki przyzwyczajone do stałej asysty człowieka przestają bać się ludzi, szukać samodzielnie pokarmu, a także odlatywać na zimę.

- Najważniejsza zasada brzmi: jeśli zaczynamy dokarmianie, to róbmy to regularnie. Ptaki szybko przyzwyczajają się do miejsca karmienia i traktują

je jako stałe źródło energii. Przerwanie dokarmiania w środku zimy może być dla nich groźne - wskazuje Szkoła Leśna na Barbarce.

Nasiona - tak! Pieczywo - nie!

Najlepszy dla ptactwa pokarm to taki, który jest naturalny, wysokokaloryczny i bezpieczny. Dobry wybór to na przykład nasiona słonecznika (czarne są najbardziej wartościowe) oraz ziarna zbóż (pszenica, owies), a także niesolone orzechy i pestki.

Posłużą ptakom również przygotowane przez nas kule tłuszczowe oraz smalec (ważne jednak, by były bez soli i przypraw), a także jabłka. Te ostatnie szczególnie dobre są do dokarmiania kosów i kwiczołów.

Czego absolutnie nie należy ptakom podawać? Chleba i innego pieczywa, resztek z kuchni, produktów solonych i przyprawionych oraz spleśniałego jedzenia. Takie „dokarmianie” może ptactwu naprawdę poważnie zaszkodzić.

Chleb zawiera bardzo dużo soli, która zaburza gospodarkę wodną organizmu ptaków. Ponadto wytwarza w czasie trawienia kwas chlebowy, który u ptaków zakwasza układ pokarmowy oraz prowadzi do biegunk i innych schorzeń, na przykład kwasicy żołądka, uszkodzenia nerek, cukrzycy, odwodnienia lub szczególnie groźnego anielskiego skrzydła, o którym piszemy więcej w dalszej części artykułu. Chleb ponadto bardzo szybko chłonie wodę oraz pleśnieje.

Warto mieć także na uwadze to, że ptaki nie są w stanie przyjmować dużych ilości po-

karmów z uwagi na ich rozmiary, dlatego jeśli nasycą się chlebem, który jest dla nich szkodliwy, nie będą przyjmowały właściwych dla nich pokarmów. Ostatecznie prowadzi to do groźnych niedoborów i zaburzenia gospodarki substancji odżywczych w organizmie.

Warto pamiętać jeszcze pamiętać o tym, że karmniki należy regularnie czyścić, a ustawić je w bezpiecznym miejscu - z dala od drapieżników. To oczywiście rada dla tych, którzy w taki sposób właśnie dokarmiają ptactwo.

Wreszcie - sprawa kluczowa, choć nie wszyscy zdają sobie z niej sprawę. Dostęp do wody (niezamrażanej!) jest zimą równie ważny jak pokarm.

- Wystawiajmy regularnie w trakcie mrozów miseczki z wodą dla ptaków, np. przy okazji wychodzenia z psem. To kosztuje nas niewiele wysiłku, a możemy w ten sposób uratować ptaki, którym grozi odwodnienie gdy woda zamarza - mówi Mariusz Kościuk z Patrolu Eko Straży Miejskiej w Toruniu.©©

Toruń

Był napad z bejsbolem na lombard, jest proces

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W Sądzie Okręgowym w Toruniu zacznie się w lutym proces mężczyzny, oskarżonego o napad na lombard. Jego pracownik przeżył chwilę grozy, gdy zobaczył napastnika z bejsbolem.

Radosław P. to wielokrotnie karany recydywista, policjantom w Chełmży znany doskonale. W Dzień Nauczyciela, czyli 14 października 2025 roku, ten mężczyzna postanowił napaść na lombard w Chełmży. Przyszedł do lokalu przy ulicy Sikorskiego krótko po godzinie 10.00, uzbrojony w kij bejsbolowy.

Radosław P. wszedł do chełmżyńskiego lombardu i zaczął uderzać bejsbolem w witryny. Od pracownika zażądał wydania kosztowności i groził mu także śmiercią - jak ustaliła potem Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód. Uszkodził okna lokalu, a także wagę jubilerską.

Rozbójnik okraść lombardu jednak nie zdołał, bo mimo uderzania kijem, witrzyn skutecznie nie rozbił, a tylko je uszkodził. Straty oszacowano na 5 tysięcy zł. Oczywiście, osobną kwestią pozostaje strach, w jaki wprowadził pracownika - ten miał pełne prawo bać się o swoje życie i zdrowie w takiej sytuacji.

Gdy napastnikowi napad się nie udał, ratował się ucieczką. Ale jego tożsamość szybko ustalono. Już po kilku minutach od napaści dyżurny policji w miejscowym komisariacie policji miał zgłoszenie o tym, co

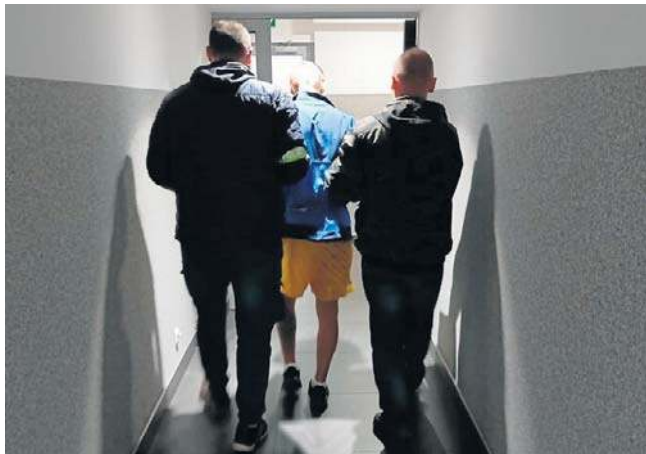
się stało. - Dyżurny natychmiast skierował do lombardu funkcjonariuszy. Mundurowi na miejscu obejrżeli nagranie z monitoringu i rozpoznali znanego im z wielu wcześniejszych interwencji 30-letniego mieszkańca Chełmży - mówi asp. Dominika Bocian, rzeczniczka toruńskiej policji.

- W ciągu zaledwie kilkunastu minut policjanci namierzyli i zatrzymali tego mężczyznę - informuje asp. Dominika Bocian.

Proces rozpocznie się w lutym. Recydywista czeka na niego w areszcie. Po napaści Radosław P. szybko też usłyszał zarzuty usiłowania rozbójnictwa i został przez policjantów doprowadzony do prokuratury z wnioskiem o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztu. I w tej materii nikt nie miał wątpliwości: areszt jest konieczny. Mężczyzna trafił za kraty zakładu karnego i przebywa tam do dziś.

Radosław P. ma gimnazjalne wykształcenie, jest bezdzietnym kawalerem i formalnie człowiekiem bez żadnego majątku i dochodów, bo bezrobotnym (przed aresztowaniem). - Przyznano mu obrońcę z urzędu, którym jest adwokat Małgorzata Piotraszevska - informuje Jarosław Szymczak, asystent rzecznika prasowego toruńskiego sądu.

Za usiłowanie rozbójnictwa przy użyciu niebezpiecznego narzędzia i zniszczenie mienia grozi nawet 20 lat pozbawienia wolności. Oskarżony Radosław P. jest jednak wielokrotnym recydywistą, co zapewne wpłynie na ostateczny wymiar kary. ©



Radosław P. kary nie uniknie - za rozbój z użyciem groźnego narzędzia grozi nawet do 20 lat więzienia

Co dalej z kilkoma ważnymi dla Torunia inwestycjami?

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

WMZK liczą, że zima w końcu odpuści, a wykonawca inwestycji i na Kościuszki, i na ulicy Konstytucji 3 Maja nadgoni robotę.

Modernizację torowisk na ulicach Kościuszki i Konstytucji 3 Maja rozpoczęły się pod koniec sierpnia ubiegłego roku. Ta na Konstytucji 3 Maja ma się zakończyć za rok. Termin zakończenia modernizacji torowiska na Kościuszki to sierpień obecnego roku. Od wielu dni na placach budów nic się jednak nie dzieje. Powód? Oczywiście zima. - Na dziś nie przewidujemy przesunięcia terminu zakończenia robót - zapewnia Sylwia Derengowska, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg.

Podobnie wygląda sytuacja z budową 480-metrowego odcinka trasy staromostowej między ulicą Dekerta a Czerwoną Drogą. Była nadzieja, że jezdnie na całej jego długości zostaną udostępnione do ruchu w końcu ubiegłego roku. Tak się jednak stało tylko w przypadku fragmentu między ulicą Gałczyńskiego a Czerwoną Drogą. Roboty między Dekertą a Gałczyńskiego wyhamowały już ataki zimy z końca listopada. Od kilku tygodni, z powodu mrozu, nic się na budowie odcinka trasy staromostowej nie dzieje.

- Liczymy, że najpóźniej od początku marca warunki po-



Zima wymusiła zatrzymanie robót przy przebudowie torowiska tramwajowego na ulicy Kościuszki

zwolą na przyspieszenie robót. Do wykonania pozostało niewiele. To ułożenie tzw. warstwy ścierniczej na jezdniach, wykonanie oznakowania poziomowego i pionowego. Sporo zostało już wykonane w zakresie robót zieleniarskich. Tam, gdzie powstaną trawniki, rozłożonych

MZD: Liczymy, że, gdy aura na to pozwoli, wykonawca jak najszybciej upora się z tym, co ma jeszcze do zrobienia na Poznańskiej.

jest czarnoziem. Nasadzonych zostało część drzewek - mówi Sławomir Wiśniewski, wicedyrektor MZD w Toruniu.

Termin zakończenia budowy odcinka trasy staromostowej to 30 czerwca. Prawdopodobnie arteria będzie gotowa wcześniej.

- Wykonawca wstępnie zadeklarował, że zakończy inwestycję do 30 kwietnia. Jest to realne, mimo problemów, które sprawiła zima - podkreśla Sławomir Wiśniewski.

Odcinek trasy staromostowej buduje firma Balzola Polska. W ubiegłym roku o kilka miesięcy przed terminem skończyła

przebudowę ulicy Grudziądzkiej na wysokości Jaru. Zależy jej, by jak najszybciej uwinąć się ze „staromostówką”. Wiosną ma rozpocząć przebudowę ulicy Olsztyńskiej.

Z dużych, aktualnie realizowanych inwestycji drogowych, mroź wstrzymał także tę na ulicy Sobieskiego. Po jej wschodniej stronie powstaje droga rowerowa i chodnik. Chodnik po zachodniej stronie jest przebudowywany do parametrów tzw. ciągu pieszo-rowerowego.

Ul. Sobieskiego ma być gotowa do kwietnia. Termin zakończenia inwestycji jeszcze przed zimą został przesunięty na ten miesiąc z ostatnich dni roku 2025. Powód - rozszerzenie zakresu robót o ułożenie nowego asfaltu na całej długości jezdni. Do kwietnia jest dość czasu, by zakończyć część rowerową i chodnikową, a także przebudowę zatok autobusowych, zjazdów do posesji i oświetlenia. Inwestycja miała potrwać kilka miesięcy, zakończy się po prawie roku.

Duże kontrowersje wzbudza inwestycja wzdłuż ul. Poznańskiej. Na prawie 2-kilometrowym odcinku między Andersa a Szubińskiego powstaje droga rowerowa z chodnikiem i ciąg pieszo-rowerowy. W zakresie robót jest też przebudowa zjazdów do posesji, zatok autobusowych i oświetlenia ulicznego. Inwestycja rozpoczęła się latem 2025. Nowy termin zakończenia nie został wyznaczony. ©

Telefon do Straży Miejskiej uratował życie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Mroźna lutowa noc w Toruniu mogła skończyć się dla tego mężczyzny tragicznie. Przeżył tylko dlatego, że ktoś zaalarmował Straż Miejską o śpiącym na pętli tramwajowej człowieku.

Patrol Grupy Interwencyjnej Straży Miejskiej w Toruniu pomógł niedawno mężczyźnie narażonemu na wychłodzenie organizmu. Do zdarzenia doszło przy ulicy Szosa Bydgoska.

Około godziny 22.15 do dyżurnego Straży Miejskiej wpłynęło zgłoszenie o mężczyźnie śpiącym na pętli tramwajowej Motoarena. Ze względu na panujące niskie temperatury oraz realne zagrożenie dla życia i zdrowia reakcja funkcjonariuszy była natychmiastowa.

- Po przybyciu na miejsce strażnicy zastali leżącego

na chodniku mężczyznę w wieku około 35-40 lat, który nie reagował na bodźce zewnętrzne. Wszystko wskazywało na to, że znajduje się w stanie wychłodzenia organizmu. Stan poszkodowanego wymagał natychmiastowej reakcji. Funkcjonariusze niezwłocznie udzielili mu pomocy, okrywając kocem termicznym, który zabezpieczył przed dalszą utratą ciepła i wezwali Zespół Ratownictwa Medycznego - relacjonuje Jarosław Paralusz, rzecznik toruńskich strażników miejskich.

Po przeprowadzeniu wstępnej oceny stanu zdrowia zespół medyczny zdecydował o natychmiastowym przetransportowaniu mężczyzny do szpitala.

- Szybka i zdecydowana reakcja strażników pozwoliła zapobiec potencjalnej tragedii oraz zapewnić niezbędną pomoc osobie będącej w stanie



Ktoś zaalarmował Straż Miejską o śpiącym na pętli tramwajowej człowieku. Był już wychłodzony

bezpośredniego zagrożenia życia - podkreśla Jarosław Paralusz.

Warto tu jednak dodać, że na wysokości zadania stanął człowiek, który zaalarmował służby o leżącym na pętli mężczyźnie. Bez tego sygnału wiedzy o konieczności interwencji

akurat w tym miejscu i o tej porze służby raczej by nie miały, a tymczasem przy skrajnie niskich temperaturach ważne są nawet minuty.

Przypomnijmy, że telefon alarmowy do Straży Miejskiej to 986, a SMS interwencyjny to 608 668 986. ©

Tak mieszkańcy oceniają jakość życia w Toruniu

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Zaprezentowano wyniki pierwszego „Barometru Toruńskiego”, czyli badania opinii mieszkańców o jakości życia i efektach kluczowych polityk miejskich.

„Barometr Toruński” jest wynikiem wspólnego zaangażowania badaczy i badaczek związanych z Instytutem Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pracowników Urzędu Miasta w Toruniu oraz mieszkańców, którzy zgodzili się na udział w badaniu. Jego ogólnym założeniem było uwzględnienie wielu perspektyw, które składają się na obraz warunków życia w Toruniu. Badanie zostało zaplanowane i przygotowywane tak, aby umożliwić diagnozę warunków życia w Toruniu.

- Określenie mocnych i słabych stron miasta należy uznać za pierwszy krok w wyznaczeniu tych obszarów, które wymagają dalszego rozwoju i interwencji - mówił podczas prezentowania wyników dr hab. Wojciech Goszczyński, prof. UMK z Centrum Transdyscyplinarnych Badań w Działaniu Uni-

wersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu działające przy Instytucie Socjologii UMK.

„Barometr Toruński” objął dziewięć kluczowych obszarów życia miejskiego: przestrzeń i tereny zielone, czystość i gospodarkę komunalną, drogi i poruszanie się, transport miejski, sport i rekreację, kulturę, rozwój i perspektywy zawodowe, komunikację z samorządem i partycypację społeczną, jakość życia.

- Wnioski z Barometru pomogą nam lepiej planować budżet, inwestycje oraz bieżące działania, a także szybciej reagować tam, gdzie oczekiwana jest natychmiastowa poprawa. Będziemy pracować szczególnie nad dostępem do zieleni i jakości osiedli, poprawą infrastruktury drogowej oraz warunkami dla rozwoju zawodowego mieszkańców - mówił prezydent Torunia, Paweł Gulewski.

Opublikowane wyniki pokazują, że mieszkańcy są raczej zadowoleni z życia w Toruniu. Wskaźniki są raczej wysokie. Szczególne zadowolenie wiąże się z czasem wolnym, czyli kulturą czy sportem. To, co martwi mieszkańców, to jakość życia, a w tym znalezienie pracy,



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

W panoramie Torunia w roku 2026 przybędzie nowych obiektów

koszty życia i dobre wynagrodzenie. W zakresie rozwoju i rynku pracy Toruń jest postrzegany jako mniej atrakcyjny zawodowo dla osób przybyłych z innych regionów, a nadmierne skupienie na turystyce może ograniczać perspektywy zawodowe. Nisko oceniana jest także dostępność do usług medycznych i specjalistów.

Troskę mieszkańców budzi także dostępność i jakość terenów zielonych, szczególnie we wschodniej części miasta, a także na północy. Na osie-

dlach mieszkańcy oczekują widocznej poprawy czystości, przy czym najsilniejszy głos zmian płynie z lewobrzeżnej części Torunia. Ważnym problemem zostaje także jakość dróg, zwłaszcza w rozbudowywanych się częściach miasta. W raporcie pojawiają się także uwagi dotyczące wpływu remontów na codzienne przemieszczanie się oraz potrzeby lepszej informacji o utrudnieniach.

Dla sporej części mieszkańców kluczowy jest również in-

dywidualny transport samochodowy. Około jedna czwarta mieszkańców regularnie korzysta z komunikacji publicznej. Pasażerowie oceniają ją na ogół pozytywnie, ale w raporcie pojawiły się głosy o braku w częstotliwości kursów i punktualności, z wyraźnymi postulatami zwiększenia częstotliwości tramwajów na Bydgoskim Przedmieściu.

Badanie pokazało również, że niemal dwie trzecie mieszkańców nie uprawia regularnie aktywności fizycznej,

a przepełnienie popularnych obiektów stanowi problem, który należy poddać analizie. Dostęp do kultury oceniany jest relatywnie dobrze. Z oferty korzysta około dwóch trzecich Torunian, jednak mieszkańcy oczekują rozproszenia wydarzeń poza Zespół Staromiejski, by instytucje kulturalne były łatwiej dostępne lokalnie.

Badanie ujawnia także dużą rezerwę w sferze partycypacji społecznej. Co niepokojące, mniej niż jeden na dziesięciu mieszkańców uczestniczy w konsultacjach społecznych, a niespełna jedna czwarta korzysta z budżetu obywatelskiego oraz wskazuje na większe trudności w załatwianiu spraw urzędowych wśród mieszkańców lewobrzeża.

Barometr Toruński wciąż będzie monitorował jakość życia w Toruniu. Kontynuacja badania pozwoli śledzić efekty wdrażanych rozwiązań i oceniać zmiany w czasie. Jak informują urzędnicy, wnioski z raportu będą wykorzystywane przy tworzeniu przyszłych planów inwestycyjnych i projektowaniu działań komunikacyjnych skierowanych do mieszkańców. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Wreszcie przestaliśmy marznąć

Pani Urszula i jej mąż Dariusz zdecydowali się na skorzystanie z programu Czyste Powietrze, by przeprowadzić kompleksową termomodernizację domu i wyrzucić starego kopciucha na węgiel na rzecz pompy ciepła. Ich stary, ponad 60-letni dom zyskał nie tylko dużo wyższy standard, ale także piękny i nowoczesny wygląd.

Małżeństwo z Rudzin zdecydowało się skorzystać z Czystego Powietrza jeszcze w pandemii, czyli na zasadach sprzed reformy programu (jego nowa odsłona ruszyła 31 marca 2025 r.). Nie był to najlepszy czas dla ich domowego budżetu, ale, jak opowiada pani Ula – po prostu było im zimno. Choćby piec był rozgrzany do czerwoności, w domu nie udawało się uzyskać temperatury wyższej niż 20 st. C. Tak im to doskwierało, że poszli do gminy dowiedzieć się, jak wypełnić wniosek. Okazało się, że nie będzie to takie trudne. – Przemiliły urzędnik z naszej gminy pomógł nam przejść przez to bezboleśnie. Powiedział, jakie dokumenty zgromadzić, jak spać całosc i złożyć. Pomógł nam także przejść przez rozliczanie poszczególnych etapów inwestycji – mówi pani Urszula.

Od razu poculi różnicę

Termomodernizację rozpoczęli w 2022 r. Ocieplili styropianem



ściany, fundamenty, a dach wełną mineralną. Zainstalowali pompę ciepła do ogrzania domu. Na dachu pojawiła się instalacja fotowoltaiczna – sfinansowana również z dotacji z Czystego Powietrza (w obecnym naborze instalacja PV nie jest już kosztowna kwalifikowanym). Dzięki niej korzystanie z prądu, a więc również z pompy ciepła, jest o wiele tańsze. Małżeństwo zdecydowało się także pozbyć starego bojlera do podgrzewania ciepłej wody. Zamontowali nowoczesny,

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło. Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Na jakie źródło ciepła można dostać dofinansowanie z Czystego Powietrza

Program Czyste Powietrze promuje bezemisyjne i niskoemisyjne źródła ciepła, czyli takie, które nie emitują szkodliwych związków i pyłów do atmosfery. Do takich źródeł należą pompy ciepła (powietrzne lub gruntowe), kotły na pellet drzewny lub zgazowujące drewno, a także ogrzewanie elektryczne. Od 2025 r. nie można już uzyskać dotacji na kotły gazowe i olejowe. Dodatkowo wszystkie pompy ciepła, kotły na pellet i kotły zgazowujące drewno muszą znaleźć się na liście zielonych urządzeń i materiałów (<https://lista-zum.ios.edu.pl/>), aby kwalifikować się do dofinansowania.

Warto też wiedzieć, że jeśli audyt energetyczny (jest obecnie obowiązkowy, ale na niego także można otrzymać dofinansowanie) wykaze, że nasz dom potrzebuje ocieplenia lub lepszego ocieplenia niż obecne, będziemy musieli zastosować się do wskazówek z tego dokumentu. Termomodernizacja domu także może być dofinansowana.

który podgrzewa wodę zaledwie w 15 minut.

– Nasz kopciuch miał co prawda podajnik paliwa, ale poza tym żadnych innych zalet. Razem z nim pozbyliśmy się bałaganu, kurzu i pyłu węglowego. Nie mamy już kłopotu z dosypywaniem ekogroszku – wcześniej takiej czynności trzeba było czyścić kotłownię, ściany i samego siebie – opowiada pani Urszula. – Różnicę zauważyliśmy też w jakości powietrza. Gdy sąsiedzi rozpalają piece, tylko z daleka dociera do nas nieprzyjemny

zapach dymu. Dlatego namawiamy sąsiadów do wymiany pieców. Jednego już namówiliśmy, drugi jeszcze się waha – dodaje.

Najlepsze jednak jest to, że rachunki są wielokrotnie niższe. Zamiast fortuny na opał i prąd, wydają 1600–1800 zł rocznie za ogrzewanie i ciepłą wodę oraz korzystanie z energii elektrycznej! W ich domu temperatura zimą wynosi 23 st., bo – jak mówi pani Ula – tyle im wystarczy, by czuć komfort termiczny. – Z Czystego Powietrza zwrócono nam ponad 80 procent kosztów

całej inwestycji. Sami nigdy nie zrobilibyśmy takiej modernizacji. Dlatego polecam to każdemu – kończy pani Ula.

Jak działa pompa ciepła

Mogłoby się wydawać, że pompa ciepła po prostu tłoczy do domu ciepłe powietrze. Jednak zasada działania takich pomp jest bardziej skomplikowana. Cały ten proces opiera się na obiegu termodynamicznym, podobnym do tego, jak działa lodówka, tylko... w odwrotnym kierunku.

Pompa ciepła w ziemie pobiera ciepło z zewnątrz (w zależności od rodzaju pompy z powietrza, wody lub gruntu), nawet przy niskich temperaturach. Następnie sprężarka podnosi temperaturę tego ciepła do poziomu użytecznego i przekazuje je do systemu grzewczego domu, np. ogrzewania podłogowego. W większe mrozy, gdy ciepło powstające dzięki pompie nie wystarcza, pompa może wspomagać się dodatkowymi grzałkami elektrycznymi. W lecie pompa ciepła może obniżać temperaturę powietrza w domu o kilka stopni. Pompy ciepła nie nadają się do domów bez odpowiedniej izolacji, ponieważ nie działają efektywnie – pobierają dużo prądu, co prowadzi do wysokich kosztów, i są o wiele mniej wydajne. Sprawdzają się więc tylko w ocieplonym domu, zaopatrzone w energooszczędne okna, drzwi itp.

Toruński naukowiec na celowniku Epsteina. Myślał o wykorzystaniu wiedzy „króla AI”

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Nazwisko naukowca pojawiło się w korespondencji aferzysty Jeffreya Epsteina. Prof. Włodzisław Duch wymieniany jest wśród osób, które Epstein chciał zaangażować w projekt rozwoju sztucznej inteligencji.

Prof. Włodzisław Duch był całkowicie zaskoczony, gdy doszły do niego informacje związane z Epsteinem. Jak podkreśla w rozmowie z naszą redakcją, żadnego projektu nie było, a cała sprawa dotyczy luźnych rozmów sprzed lat.

- Na tych milionach stron rzeczywiście jest kilka maili od mojego znajomego z 2008 roku, który wtedy usiłował zrealizować wielki projekt, coś w rodzaju projektu Manhattan - mówi naukowiec.

Chodziło o badacza Bena Goertzela, z którym prof. Duch współpracował przy sesjach naukowych dotyczących architektury kognitywnych oraz konferencjach poświęconych sztucznej inteligencji.



FOT. JACEK SMARZ

- Mnie interesuje przede wszystkim to, jak sztuczna inteligencja może pomóc w rozwoju nauki. Gałąź masowa, konwersacyjna, związana z biznesem i kontrolą zachowań, to zupełnie inna historia - mówi prof. Włodzisław Duch

„Bogaty patron” i „król AI”

W mailach kierowanych przez Goertzela do potencjalnych darczyńców nazwisko profesora było opisywane w bardzo pochlebny sposób.

- Ładnie opisał, że jestem „królem AI”, co mnie bardzo rozbawiło - śmieje się prof.

Włodzisław Duch. - Do tej pory nie wiedziałem nawet, do kogo on się zwracał o pieniądze. W tamtym czasie zupełnie nie interesowało mnie zaplecze finansowe podobnych inicjatyw.

W korespondencji kierowanej do prof. Ducha pada jedynie określenie „wealthy patron” (bogaty przedsiębiorca).

- Takich ludzi w Ameryce jest bardzo wielu - zaznacza profesor. - Nigdy nie śledziłem życiorysów ludzi ze świecznika, to zupełnie nie mój obszar. Ale skutek jest taki, że niektórzy pytają czy byłem na jakimś wyspie albo czy brałem udział w czymś, o czym nie mam pojęcia.

Ostatecznie Ben Goertzel i Jeffrey Epstein nie doszli do porozumienia w kwestii kształtu zespołu badawczego.

Inteligencja, ale inna

Profesor podkreśla, że wizje sprzed dwóch dekad niewiele mają wspólnego z obecnym kierunkiem rozwoju sztucznej inteligencji.

- Wtedy wydawało się, że taki projekt miałby rozwijać samą sztuczną inteligencję - podkreśla Włodzisław Duch. - Dziś ogromne pieniądze idą w zastosowania, w systemy, które mają być wszędzie, w telefonach, w postaci awatarów, które będą ludziom odpowiadać, jak żyć i co robić. To, co się teraz dzieje, ma niewiele wspólnego z tym, co wtedy myśleliśmy, że warto robić - podkreśla.

Nauka zamiast masowych zastosowań

Prof. Duch zaznacza, że jego zainteresowania badawcze od lat koncentrują się gdzie indziej:

- Mnie interesuje przede wszystkim to, jak sztuczna inteligencja może pomóc w rozwoju nauki. Gałąź masowa, konwersacyjna, związana z biznesem i kontrolą zachowań, to zupełnie inna historia.

Na razie profesor, jak sam przyznaje, znalazł się niespodziewanie w centrum zainteresowania, którego nie planował: - Mam nadzieję, że nie na długo.

Kim jest „polski król AI”

Prof. Włodzisław Duch jest fizykiem, informatykiem i kognitywistą, od lat związanym z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 2014-2015 pełnił funkcję wiceministra nauki i szkolnictwa wyższego. Specjalizuje się w badaniach nad sztuczną inteligencją, modelowaniem procesów poznawczych oraz architekturami kognitywnymi. Jest autorem i współautorem licznych publikacji naukowych, uczestnikiem międzynarodowych projektów badawczych i konferencji. ©©

Klienci biegają, a w restauracji pilnują swojej butelki? Życie pokazuje, jak działa ten system

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@pomorska.pl

Choć przepisy wprowadziły kaucje w październiku ubr., to dopiero teraz widać, z czym naprawdę są problemy - najczęściej ze zwrotem opakowań po napojach kupionych w różnych sklepach.

Na początek, jak w praktyce działa aktualnie system kaucyjny - opowiadają o tym nasi Czytelnicy.

- Miałam 10 butelek po wodzie mineralnej i pojechałam oddać je do Dino w mojej wsi - opowiada pani Ewa z powiatu inowrocławskiego.

W sklepach tej sieci, póki co, nie ma butelkomatów, ale puszki i butelki, oczywiście, są, bo muszą być przyjmowane.

- Powiedziałam pani w kasie, że mam butelki do zwrotu, a ona zawała koleżankę, która od razu nie przyszła, bo pewnie była zajęta. Pojawiła się z telefonem i zaczęła w nim szukać specjalnej aplikacji, gdzie mogłaby zapisać przyjęcie opakowań. Nie od razu się ona odpaliła, więc próbowała dwa razy. Gdy

się udało, sformalizowała kaucję i w kasie oddano mi 10 zł. Wzięła te butelki do worka na zaplecze. Cała operacja trwała 10 minut, a to o wiele dłużej niż w kasie jest obsługiwany jeden klient. No i pracownik, a mało ich na zmianie, przez 10 minut zajmuje się jednym zwrotem. Trochę bez sensu taki galimatias - uważa pani Ewa.

Z kolei pani Monika wybrała się do bydgoskiej restauracji, gdzie do jedzenia zamówiła pepsa zero i była ona w butelce kaucyjnej.

- Zaczęłam się zastanawiać, jak to jest, bo jeśli doliczają kaucje do paragonów, a klient zostawi butelkę, to lokal ma pieniądze i z kaucji doliczonej do paragonu, i drugi raz, gdy odda te same butelki do butelkomatu. Przecież klienci nie zabierają butelek do domu! Choć, znając polskie realia, zapewne i tacy się znajdą - śmieje się pani Monika, która twierdzi, że zapłaciła 50 groszy kaucji, a butelkę zostawiła w restauracji na stoliku.

Dobrze zrobiła? Niekoniecznie...



FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

W restauracji doliczą kaucję za butelkę do paragonu, a gdy ją zwrócimy dostaniemy zwrot. Nie oddamy - nasza strata

Sprawdziliśmy, jak to powinno być. Restauracja, owszem, doliczy kaucję i, jeżeli po posiłku pójdziemy oddać butelkę czy puszkę, dostaniemy 50 groszy z powrotem, a jak nie oddamy - nasza strata. Restauracja może zarobić podwójnie, gdy potem sama zwróci butelki. Oczywiście, do napojów wydawanych do jedzenia na wynos również są doliczane kaucje.

Tymczasem z rynku docho-
dzą informacje o próbach wy-
łudzenia kaucji. Operator PolKa - Polska Kaucja ostrzega przed podrobianymi oznaczeniami i masowymi zwrotami opakowań spoza systemu, o czym pisze branżowy portal dla handlu.pl.

„Po kilku miesiącach działania systemu obserwujemy pierwsze próby nadużyć: pod-

rabiane etykiety, masowe zwroty opakowań spoza systemu (bez znaczka kaucji), świadome wprowadzanie personelu sklepu w błąd. Dlatego przypominamy wszystkim punktom zbiórki - wasza czujność to pierwsza linia obrony” - podkreśla operator systemu w stanowisku wysłanym portalowi handlowemu.

PolKa - Polska Kaucja zwraca uwagę, że wyłudzenie kaucji może skutkować poważnymi konsekwencjami prawnymi. Oszustwo zagrożone jest karą od 6 miesięcy do 8 lat więzienia, a fałszerstwo - od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Ponadto niektórzy producenci znaleźli sposób, jak ominąć kaucję. „Portal Spożywczy” poda, że zmieniają opakowania napojów z butelek na kartony. Taka partia wyładowała w styczniu tego roku np. w sieci drogerii Rossmann. „Nowe produkty są w kartonach, wprowadzili je dwaj producenci: Grupa Maspex oraz Oshee” - czytamy w publikacji. Nie jest jednak tajemnicą, że Rossmann nie przystąpił do systemu kaucyjnego, argu-

mentując, że nie jest on dostosowany do formatu drogerii.

I na koniec: co dziś sprawiają największe kłopoty klientom?

Jak wiadomo, nie wszystkie sklepy mają butelkomaty, niektóre zbierają je do worków, a nawet wystawiają kartony. Natomiast klienci często nie wiedzą, gdzie oddać butelki, tzn. czy np. te z napojów kupionych w Biedronce mogą w Lidlu? Tak, puste opakowania (PET do 3L, szklane do 1,5L, puszki metalowe) można zwrócić w dowolnym sklepie uczestniczącym w systemie, bez konieczności okazywania paragonu, ale pod warunkiem, że są one nieuszkodzone i mają czytelną etykietę. Czyli, butelki i puszki po napojach kupionych w Lidlu można oddać w Biedronce, a opakowania z Biedronki - w Lidlu, jeżeli są objęte systemem kaucyjnym. Nie trzeba biegać, gdzie się zrobiło zakupy!

Jeśli zaś na butelce czy puszcze nie ma znaku kaucji, czyli są spoza tego systemu (wciąż na rynku jest ich sporo) - to także można je zwrócić do butelkomatu. Jednak wtedy zwrot wyniesie nie 50, a 10 groszy. ©©

Ruchome murale i walentynkowe spacery

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Rynek Staromiejski w Toruniu stanie się siedzibą zakochanych. Od 12 do 15 lutego trwać tam będą Walentynki. Pojawia się murale, zakochani będą mieli okazję wybrać się też na spacer.

Od 12 do 15 lutego Rynek Staromiejski w Toruniu zamieni się w romantyczną scenę... W tych dniach w godz. od 17 do 22 przestrzeń starówki rozbłyśnie ruchomymi muralami ze specjalnie przygotowaną oprawą muzyczną. Autorami projekcji „Love is in the square” jest węgierska grupa Lightspray Visual, znana z tworzenia monumentalnych, kinetycznych obrazów świetlnych. Jak przekazują organizatorzy, artyści łączą klasyczne techniki oświetleniowe z nowoczesnym językiem wizualnym, wykorzystując stare rzutniki o wysokiej jasności oraz autorskie, ruchome struktury. Mieszkańcy będą mogli zobaczyć iluminacje podczas wieczornego zwiedzania starówki.

Toruńskie święto zakochanych wzbogacą walentynkowe spacery z przewodnikiem. Romantyczny spacer „W poszuki-

waniu toruńskich symboli miłości” pozwoli uczestnikom odkryć Toruń poprzez historie uczuć. Orowadzanie trwać będzie 14 i 15 lutego. Spacer rozpocznie się o godz. 12 pod siedzibą Informacji Turystycznej, zakończy się natomiast przy Krzywej Wieży, gdzie będzie można obejrzeć wystawę prac Joana Miró i ogrzać się przy filiżance ciepłej herbaty. Koszt spaceru to 35 zł od osoby. Po toruńskich symbolach miłości oprowadzi Paweł Bukowski, przewodnik z 20-letnim doświadczeniem.

Na spacer obowiązuja zapisy: online poprzez system rezerwacyjny na stronie visitTorun.com, mailowo - info@visit-torun.com, telefonicznie: 56 621 09 30, 56 621 09 31, 886 082 380 stacjonarnie w siedzibie Ośrodka Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43.

Na 14 lutego w godz. 17-22 przygotowano specjalny foto spot, w którym będzie można wykonać profesjonalne zdjęcie na tle walentynkowych ruchomych murali. Fotografie będzie można bezpłatnie pobrać ze strony internetowej. Dodatkową atrakcją będzie możliwość wysłania prawdziwej zaprojektowanej specjalnie na tę okazję walen-



FOT. PEXELS

Od 12 do 15 lutego Rynek Staromiejski w Toruniu zamieni się w romantyczną scenę...

tynki. Kartki będzie można nadać na miejscu dzięki współpracy z Poczta Polska. W trakcie wydarzenia odbywać się będą także konkursy z nagrodami.

Wśród walentynkowych atrakcji znalazły się także wydarzenia organizowane poza starówką. 11 lutego w Domu Muz przy ul. Okólnej 169 odbywać się będzie Bal Pączusia dla dzieci. 13 i 14 lutego w godz. 10-11.30 w CSW odbędą się warsztaty Walentynkowe (piernikowe) serca z żywicy UV. Koszt wynosi 40 zł. 13 lutego o godz. 17.00 w Domu

Muz przy ul. Poznańskiej odbędą się warsztaty tworzenia dekoracji naściennych. Zajęcia są bezpłatne, ale obowiązują zapisy: paula.raszka@artus.torun.pl.

14 lutego w godz. 12-14 w Baj Pomorskim odbywać się będzie spektakl „Pinokio” połączony z warsztatami plastycznymi. Bilety w cenie: 38 zł - normalny, 34 zł - ulgowy, 30 zł - grupowy dostępne są na bajpomorski.pl. W godz. 12.30-14.00 w CSW odbywać się będzie wystawa „Helen Minginowicz. Ale najpotężniej tęskni światło w mojej głowie” - oprowadzanie autorsko-

kuratorskie. Wstęp w cenie biletu na wystawę. W godz. 16-18 na lodowisku Tor-Tor odbędzie się bezpłatna walentynkowa ślizgawka.

Tego samego dnia w Kulturalnym Hubie Bydgoskiego Przedmieścia w godz. 17-19.30 odbywać się będzie bezpłatny spektakl „Dom, w którym...”. Obowiązują zapisy na stronie internetowej Kulturalnego Hubu. Toruńska Orkiestra Symfoniczna także zaprasza na walentynkowy koncert z muzyką z wiel-

kiego ekranu. Bilety dostępne są na tos.art.pl. Koncert rozpocznie się o godz. 18. O tej samej godzinie w Kinie Centrum rozpocznie się pokaz filmu „Wróćcie do siebie”, po projekcji zaplanowano dyskusję z udziałem psychologa. Bilety kosztują 16 zł - normalny, 14 zł - ulgowy. O godz. 19.00 Dwór Artusa zaprasza na spektakl impro „Czar Par - Improvizowany Tinder”.

15 lutego Klub Seniora Podgórski Walczyk zaprasza na bezpłatne walentynkowe wspólne śpiewanie w filii Dworu Artusa przy ul. Poznańskiej 52.

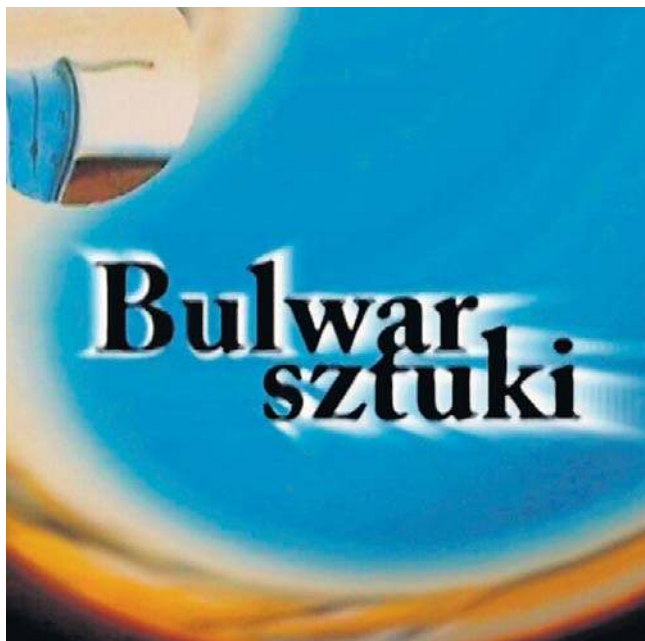
W świętowanie Walentynek włączono także miasto należące do Metropolii Toruńskiej. W Chełmnie od 13 do 16 lutego trwać będą 25. Chełmińskie Walentynki. W programie m.in. Festiwal Piosenki Miłosnej. Na scenie wystąpią Michał Szczygieł, Lanberry, Janusz Radek, Justyna Steczkowska.

Zaplanowano także liczne warsztaty, Jarmark św. Walentego, Bieg Zakochanych oraz kulinarne wydarzenie „Alchemia i Amory w Kuchni”. Ważnym i symbolicznym momentem będzie także uroczyste odsłonięcie pomnika Krystyny i Kaspra - zakochanych z lokalnej legendy. ©

TV TORUŃ

PONIEDZIAŁEK, 9 LUTEGO

- 10.00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 10.20 Bulwar sztuki - luty**
- 11.00 Magazyn samorządowy (1/26)
- 11.25 Joga - Krzysztof Dąbrowski (2)
- 12.00 Powtórka programu
- 14.00 Oferty TV Toruń
- 16.00 Magazyn Kujawsko-Pomorskiego
- 16.20 Europa w kieszonkach
- 16.30 Z telewizyjnej szafy - styczeń
- 17.20 Sportowiec Torunia 2025
- 17.45 Toruńskie Echo Tygodnia
- 18.05 Pogoda dla Torunia
- 18.10 Rozmowa dnia
- 18.25 Serwis sportowy
- 18.35 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 18.55 Bulwar sztuki - luty
- 19.35 Magazyn samorządowy (1/26)
- 20.00 Toruńskie Echo Tygodnia
- 20.20 Pogoda dla Torunia
- 20.25 Rozmowa dnia
- 20.40 Serwis sportowy
- 20.50 Europa w kieszonkach
- 21.00 Bulwar sztuki - luty**
- 21.45 Toruńskie Echo Tygodnia
- 22.05 Pogoda dla Torunia
- 22.10 Rozmowa dnia
- 22.25 Serwis sportowy
- 22.35 Wsparcie opieki nad zabytkami
- 23.00 Oferty TV Toruń



Zakon krzyżacki po hołdzie pruskim

Telewizja Toruń zaprasza na premierowy - 254. odcinek programu „Bulwar Sztuki”. Zaczynamy od kontynuacji opowieści historyka dr Michała Targowskiego o zakonie krzyżackim i Toruniu po hołdzie pruskim w 1525 roku. Zajrzymy na wystawę „Wojenne kadry Torunia” ze zbiorów Muzeum Okręgowego i Archiwum Państwowego w Toruniu. W Histo-

rii Jednego Obrazu tym razem historyk sztuki Anna Kroplewska-Gajewska przedstawi obraz Leona Dołżyckiego „Gniew na Pomorzu”. Zajrzymy także na wystawę pokonkursową „Pamiętam Kopernika”. ©

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvto-run.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod. - Kan.	994

SZPITALA

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny, ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopat, ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji, ul. Grudziądzka 17, tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście, ul. PKC 2, tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo, ul. Dzielwskiego 1, tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgór, ul. Poznańska 127, tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach, Dobrzejewice 65, tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży, ul. Sądowa 2, tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie: tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111, poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych, tel. 800 022 222 (stacjonarne), tel. 22 47 32 354 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy, tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy: mzk-torun.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK: tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3, tel. 56 622 48 87, telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej, tel. 56 622 58 77, tel. alarmowy: 986

KRÓTKO

WARSZAWA

List gończy za Zbigniewem Ziobrą

Prokurator wydał w piątek postanowienie o poszukiwaniu podejrzanego, byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, listem gończym – poinformowała Prokuratura Krajowa. List gończy z wizerunkiem i danymi Ziobry został opublikowany na stronie Komendy Stołecznej Policji.

Prokuratura wyjaśniła w piątkowym komunikacie, że list gończy został wydany celem przeprowadzenia z udziałem Ziobry czynności procesowych, bo – jak wskazano – nie udało się ich do dnia

dzisiejszego zrealizować z uwagi na nieustalenie miejsca pobytu podejrzanego.

W czwartek Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa uwzględnił wniosek Prokuratury Krajowej o zastosowanie wobec Ziobry tymczasowego aresztu w śledztwie ws. Funduszu Sprawiedliwości. Prokurator kierujący tym śledztwem, Piotr Woźniak, już wówczas zapowiedział list gończy za byłym ministrem, a następnie wniosek o europejski nakaz aresztowania (ENA).

OBCHODY

Bieg na 100-lecie Gdyni



FOT. PAP/MARCIN GADOŃSKI

Wczoraj odbył się Bieg Urodzinowy z Portem Gdynia. To jedna z atrakcji przygotowanych na urodziny miasta – 10 lutego Gdynia świętuje setną rocznicę nadania praw miejskich. Trasa wiodła m.in. przez Skwer Kościuszki, a także ulice Waszyngtona, Tadeusza Wendy, Jana z Kolna, Starowiejską, 3 Maja i Świętojańską.

MINISTER ŻUREK DOSTAŁ MANDAT

Wymusił pierwszeństwo

Niedawno minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek był gościem na kanale „Duży w Maluchu” na YouTube. Około 59. minuty nagrania, gdy to szef resortu jest za kierownicą Fiata 126p, widać, jak wjeżdża on na przejście dla pieszych, na które w tym samym momencie zaczęła wchodzić kobieta. Sprawa stała się głośna.

Sam Żurek w programie TVN24 przeprosił i przyznał, że popełnił błąd. – Wszystko wskazuje na to, że ja popełniłem błąd i mogę tylko przeprosić wszystkich za taką sytuację – mówił w poniedziałek, 2 lutego. Jak poinformował portal tvn24.pl, minister został ukarany mandatem w wysokości 1,5 tysiąca złotych oraz dostał 15 punktów karnych.

SĄD

Polacy niezmiennie najbardziej pozytywnie – spośród różnych nacji – postrzegają siebie. Drugie i trzecie miejsce zajmują Czesi i Słowacy, a ostatnie Rosjanie. W ciągu ostatnich lat radykalnie zmalała sympatia Polaków do Amerykanów – wynika z badania Instytutu Badań Rynkowych i Społecznych IBRiS dla PAP. Z przeprowadzonego badania nacji wynika, że 79 proc. badanych pozytywnie postrzega samych siebie.

Dorota Kowalska
Warszawa

Thomas Rose poinformował, że nie będzie się kontaktował z marszałkiem Sejmu Włodzimierzem Czarzastym. Powód? Czarzasty nie poprze wniosku o przyznanie pokojowego Nobla Donaldowi Trumpowi.

W czwartek Thomas Rose, ambasador USA w Polsce, zamieścił na X mocne oświadczenie.

„Ze skutkiem natychmiastowym nie będziemy już utrzymywać kontaktów ani komunikować się z marszałkiem Sejmu Czarzastym, którego oburzające i nieuzasadnione obelgi pod adresem prezydenta Donalda Trumpa poważnie zaszkodziły naszym doskonałym relacjom z premierem Tuskiem i jego rządem” – napisał Rose. „Nie pozwolimy nikomu szkodzić stosunkom amerykańsko-polskim ani okazywać braku szacunku prezydentowi Donaldowi Trumpowi, który tak wiele uczynił dla Polski i Polaków” – dodał ambasador USA.

Wcześniej Czarzasty poinformował, że nie poprze wniosku o przyznanie pokojowego Nobla Donaldowi Trumpowi, uznając, że amerykański przywódca na to wyróżnienie nie zasługuje. Z inicjatywą przyznania pokojowego Nobla Trumpowi wystąpili przewodniczący Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych Mike Johnson oraz przewodniczący Knesetu państwa



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Zdaniem marszałka Sejmu „świat stanął na progu epokowej zmiany”

Izrael Amir Ochanna, a do Sejmu wpłynęła korespondencja w tej sprawie.

Czarzasty, tłumacząc na konferencji prasowej swoją decyzję, mówił o zmieniającym się porządku międzynarodowym. Zdaniem marszałka Sejmu „świat stanął na progu epokowej zmiany”. – Ład oparty na prawie międzynarodowym odchodzi niestety powoli w przeszłość. Zaczyna w polityce międzynarodowej dominować siła – mówił Czarzasty. – Budowanie przez Stany Zjednoczone nowych platform, takich jak Rada Pokoju, jest moim zdaniem złudne. Wzmacniać

”

Nawet najwyżej ocenione przez kobiety porodówki są zamykane, bo przy obecnej demografii nie są w stanie się utrzymać

Joanna Pietrusiewicz, prezeska Fundacji Rodzić po Ludzku

nego pisma, jakie w tej sprawie wysłano stronie amerykańskiej, ale reakcja ambasadora Stanów Zjednoczonych Thomasa Rose’a i tak zaskakuje.

Premier Tuska stanął w obronie Czarzastego, pisząc do Rose’a na X, że „sojusznicy powinni się szanować, a nie pouczać”. „Przynajmniej tak w Polsce rozumiemy partnerstwo” – dodał.

Wieczorem ambasador USA zwrócił się do premiera Tuska na X. „Szanowny panie premierze, zakładam, że pańska przemysłana i dobrze sformułowana wiadomość została do mnie wysłana przez pomyłkę, bo z pewnością miała być skierowana do marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego, którego nieczemne, lekceważące i obraźliwe komentarze na temat prezydenta Trumpa mogły potencjalnie zaszkodzić pańskiemu rządowi” – napisał Rose. Dodał, że żywi jedynie najwyższy szacunek i podziw dla „odważnego przywództwa” i wkładu Donalda Tuska „w umacnianie relacji między USA a Polską przez dziesięciolecia”. „Był pan prawdziwie wzorowym sojusznikiem i wielkim przyjacielem Stanów Zjednoczonych. I wiem, że zgadza się pan, że obrażanie i poniżanie Donalda Trumpa, prezydenta Stanów Zjednoczonych – największego przyjaciela, jakiego Polska kiedykolwiek miała w Białym Domu – to ostatnia rzecz, jaką powinien zrobić jakikolwiek polski przywódca” – napisał.

Paulina Hennig-Kloska i Szymon Hołownia znaleźli się wśród członków nowego zarządu Polski 2050

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Rada Krajowa Polski 2050 wybrała członków nowego zarządu partii. Wiceprzewodniczącymi zostali minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska oraz wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia.

Sobotnie posiedzenie Rady Krajowej Polski 2050 było pierwszym po wyborze Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz na stanowisko

przewodniczącej ugrupowania. Jak poinformowało w sobotę wieczorem biuro prasowe ugrupowania, Rada Krajowa wybrała tego dnia cztery osoby do zarządu, wskazane na wiceprzewodniczących. Zostali nimi kontrkandydaci Pełczyńskiej-Nałęcz w wyborach na przewodniczącego ugrupowania: Paulina Hennig-Kloska i poseł Rafał Kasprzyk, a także Szymon Hołownia oraz poseł Sławomir Ćwik. Trzy pierwsze nazwiska to rekomendacje szefowej.

Pełczyńska-Nałęcz jeszcze we wtorek powołała pierwszych członków nowego zarządu. Pierwszą wiceprzewodniczącą partii została Ewa Schaedler, drugim wiceprzewodniczącym Adam Rudawski, skarbnikiem pozostał Łukasz Osmałak, a sekretarzem Robert Sitnik. W zarządzie znalazł się również szef klubu Paweł Śliz.

Sobotnie posiedzenie Rady Krajowej rozpoczęło się w trybie zdalnym przed południem. Według statutu partii w skład

Zarządu Krajowego Polski 2050 wchodzi od pięciu do dziesięciu osób. Przewodniczącą ugrupowania może powołać do czterech członków zarządu, tj. pierwszego i drugiego wiceprzewodniczącego partii, skarbnika i sekretarza generalnego. Do zarządu z urzędu wchodzi również szef sejmowego klubu parlamentarnego. Rada Krajowa z kolei ze swojej strony powołać może do pięciu wiceprzewodniczących. PAP

Najstarsze drewniane narzędzia odnalezione przez archeologów

Adam Kielar
Grecja

Grupa archeologów odkryła prawdopodobnie najstarsze zachowane drewniane narzędzia w historii. Podczas wykopaliś w Grecji odnaleziono przedmioty, które mogą mieć nawet kilkaset tysięcy lat.

Narzędzia znaleziono podczas wykopalisk w okolicach miasta Megapolis na półwyspie Peloponez w południowej Grecji.

Według opublikowanego w „Proceedings of the National Academy of Sciences” artykułu, odkryte przedmioty mogą mieć nawet 430 tysięcy lat, choć dokładny ich wiek jest trudny do ustalenia.

W podsumowaniu badania, cytowanym przez portal te-

lewizji FOX News, napisano, że „reprezentują one najwcześniejsze ręczne narzędzia oraz zawierają ich nowy typ”.

Jak dodano, odkrycie to „pokazuje istotę systematycznych badań wczesnych drewnianych pozostałości”.

Wśród znalezionych narzędzi jest długi na około 75 centymetrów kij, który prawdopodobnie służył do kopania w błocie. Obszar, gdzie prowadzone są wykopaliska, był pokryty mokradłami i jeziorami kilkaset tysięcy lat temu.

Inny z przedmiotów to mieszczący się w dłoni kawałek drewna, który mógł służyć do rzeźbienia w kamieniu.

Drewno szybko gnieje i rozkłada się, rzadko więc udaje się znaleźć zachowane przedmioty z tego materiału.



FOT. UNSPLASH/PHOTO ILLUSTRATION

Niesamowite znalezisko archeologów. Odkryli narzędzia sprzed setek tysięcy lat

Podjezany o postrzelenie wiceszefa GRU zatrzymany?

Oprac. Anna Nagel
Dubaj

Rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa (FSB) zakomunikowała w niedzielę, że w Dubaju zatrzymano mężczyznę podejrzanego o dokonanie zamachu na gen. Władimira Aleksiejewa.

Według FSB urodzony w 1960 r. Lubomir Korba został zatrzymany w Dubaju oraz przekazany stronie rosyjskiej. Śledczy przypuszczają, że to on miał w piątek kilkakrotnie postrzelić Aleksiejewa.

Zgodnie z komunikatem FSB, jeden ze współników Korby został aresztowany w Moskwie, a kobieta, która też współpracowała z podejrzanym o zamach, miała uciec na Ukrainę. Reuters przekazał w sobotę, powołując się na ro-

syjskie media, że wiceszef wywiadu wojskowego GRU Aleksiejew odzyskał przytomność po operacji, a jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. 64-letni wojskowy jest objęty sankcjami Zachodu za domniemaną rolę w cyberatakach przypisywanych Rosji. Miał też zorganizować zamach na podwójnego agenta Siergieja Skripala, przeprowadzony w 2018 r. w Wielkiej Brytanii z użyciem środka paralityczno-drgawkowego nowiczkow.

Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow wyraził pogląd, że za postrzeleniem Aleksiejewa stały ukraińskie służby specjalne, a celem ataku na wiceszefa GRU było sabotowanie rozmów pokojowych. Władze Ukrainy zapewniły, że nie mają z tym zamachem nic wspólnego.

PAP

Koniec wojny w czerwcu? USA wyznaczyły Rosji i Ukrainie datę

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina/Rosja

USA wyznaczyły Ukrainie i Rosji termin w czerwcu na zawarcie porozumienia kończącego wojnę - przekazał prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, cytowany przez agencje Reutersa i AP.

„Amerykanie proponują, by strony (ukraińska i rosyjska) zakończyły wojnę na początku tego lata, i najpewniej będą wywierać presję zgodnie z tym harmonogramem. (...) Mówią, że chcą wszystko zakończyć do czerwca. I że zrobią wszystko, by zakończyć wojnę. Chcą jasnego harmonogramu wszystkich działań” - oznajmił Zełenski w wypowiedzi dla dziennikarzy międzynarodowych mediów, opublikowanej w sobotę rano.

„Dlaczego właśnie do tego lata? Rozumiemy, że kwestie wewnętrzne w Ameryce (zaplanowane na listopad tzw. wybory środka kadencji - PAP) mają wpływ i z pewnością staną się dla nich jeszcze bardziej aktualne. Po raz pierwszy strony omówiły, że najtrudniejsze kwestie z pewnością mogą zostać poruszone podczas trójstronnego spotkania przywódców. Z pewnością. Ale do tego potrzebne są pewne elementy przygotowawcze. Ważne jest, że dyskusja w takim formacie jest obecna” - zaznaczył Zełenski.

Prezydent oznajmił również, że Stany Zjednoczone potwier-



FOT. PAP/EPA

USA domagają się zakończenia wojny do początku lata. Jeśli termin ten nie zostanie dotrzymany, administracja USA prawdopodobnie wyrzuci presję na obie strony

dają swój udział w monitorowaniu przyszłego zawieszenia broni między Ukrainą i Rosją.

„Wojskowi przeprowadzili rozmowy i rozumiem, w jaki sposób - w przypadku podjęcia przez polityków decyzji o zakończeniu wojny - będzie przebiegało, pod względem technicznym, monitorowanie zawieszenia broni przez Ukrainę, Rosję i Stany Zjednoczone. Oznacza to, że Stany Zjednoczone potwierdzają swój udział. Jeśli chodzi o Europę, nie oznacza to, że nie będzie ona uczestniczyć w tym procesie. Mówię tylko o tym, o czym rozmawiano, a o czym

nie rozmawiano podczas spotkania w Abu Zabi” - wyjaśnił prezydent.

Szef państwa ukraińskiego powiadomił, że Stany Zjednoczone zaproponowały, że w tym tygodniu zorganizują kolejną, trzecią rundę rozmów trójstronnych Ukraina-USA-Rosja. Jak do-

Wołodymyr Zełenski: Amerykanie mówią, że chcą wszystko zakończyć do czerwca. I że zrobią wszystko, by zakończyć wojnę

dał, te negocjacje prawdopodobnie odbędą się w Miami. „Potwierdziłbym nasz udział” - oznajmił.

Zdaniem Zełenskiego deficyt rosyjskiego budżetu zmusza Kreml do zmniejszenia wypłat dla wojskowych, co w warunkach rosnących strat na polu walki prowadzi do redukcji sił na linii frontu. Zauważył, że przywódca Rosji Władimir Putin nie chce ogłaszać mobilizacji, dlatego rozważa przerwę w wojnie. „Myślę, że potrzebują przerwy. Myślę, że Putin myśli o przerwie” - ocenił.

PAP

Irańskie MSZ: Nie zrezygnujemy ze wzbogacania uranu. Wojska USA nie wzbudzają strachu

Oprac. Anna Nagel
Iran/USA

Minister spraw zagranicznych Iranu Abbas Aragczi zapowiedział w niedzielę, że jego kraj nie zrezygnuje ze wzbogacania uranu „nawet w przypadku narzucenia Iranowi wojny”.

Minister przekonywał podczas konferencji prasowej w Teheranie, że koncentracja amerykańskich wojsk w rejonie nie wzbudza strachu u władz Iranu.

Nalegamy na wzbogacanie uranu
Aragczi podkreślił, że Iran „zapłacił bardzo wysoką cenę za swój pokojowy program jądrowy i wzbogacanie uranu”.
- Dlaczego tak bardzo nalegamy na wzbogacanie



FOT. PAP/EPA

Abbas Aragczi i Steve Witkoff na 1 str. gazety

(uranu), nawet jeśli zostanie nam narzucona wojna? Ponieważ nikt nie ma prawa dyktować nam, jak mamy się zachowywać - oświadczył szef irańskiej dyplomacji.

Dodał, że koncentracja amerykańskich wojsk na Mo-

rze Arabskim i w rejonie Cieśniny Ormuz, która łączy wody tego akwenu z Zatoką Perską, „nie przeraża Iranu”.

Nie dążymy do wojny

- Jesteśmy narodem dyplomacji. Jesteśmy również narodem wojny, ale to nie oznacza, że dążymy do wojny - podkreślił Aragczi.

W ostatnich tygodniach USA wzmocniły obecność militarną na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Amerykański myśliwiec F-35 zestrzelił 3 lutego irańskiego drona Shahed-139, który - w ocenie amerykańskich wojsk - „agresywnie” zbliżył się do lotniskowca USS Abraham Lincoln przebywającego na neutralnych wodach Morza Arabskiego.

W piątek w stolicy Omanu, Maskacie, wysłannicy prezy-

denta USA, Steve Witkoff i Jared Kushner, rozmawiali z szefem MSZ Iranu o możliwości wznowienia oficjalnych rokowań na temat irańskiego porozumienia nuklearnego. Po spotkaniu prezydent Donald Trump powiedział, że były to „bardzo dobre rozmowy”, a Teheran „bardzo chce” zawrzeć umowę z Waszyngtonem.

Iran gotowy, aby zawrzeć porozumienie

Szef MSZ Iranu poinformował natomiast, że Teheran „jest gotowy” zawrzeć z Waszyngtonem porozumienie, które - jak się wyraził - uspokoi sytuację wokół programu jądrowego Iranu. Aragczi podkreślił, że uzgodnił z USA wznowienie negocjacji, a sprawą otwartą pozostaje ich termin.

PAP

Gdyby nie mój syn, w najlepszym wypadku bym wyjechał z kraju. A w najgorszym wyjechał w innym kontekście

Sebastian Fabijański w Pudelku Fot. Karolina Misztal



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 20

Justyna Steczkowska obmywana przez fale
Piosenkarka od kilku dni przebywa na Seszelach. Najpierw zamieściła na Instagramie filmik, na którym widać, jak przysiadła na skale i daje się obmywać falom. „Jest pięknie... Miłość, spokój. Tu i teraz” – napisała. Ostatnio podzieliła się z fanami nagraniem z nurkowania, przy okazji prezentując nie-naganną sylwetkę w bikini.



Młode gliny TVN, 21:35

Nowy serial TVN z doborową obsadą. Rozpoczyna go tragiczna sekwencja zdarzeń. W lesie pod Warszawą dochodzi do strzelaniny. Sprawca strzela z karabinu, zabijając Kazimierza Szwarca i jego synową Justynę, a jedynym ocalałym pozostaje ranny Miłoszek, wnuk ofiary.

Jakub Józef Orliński – oblicza artysty TVP Kultura, 18:50

Dokument o polskim kontratenorze Jakubie Józefie Orlińskim i jego karierze artystycznej. Podróżujemy razem z artystą przez Nowy Jork, Barcelonę i Warszawę, aby towarzyszyć mu podczas prób, nagrań i koncertów.

The Floor TVN, 20:55

Teleturniej, w którym liczy się nie tylko wiedza, ale również taktyka. Uczestnicy przejmują teren rywali, wyzywając ich na pojedynki, w których trzeba odpowiedzieć na pytanie z konkretnej kategorii..

Zaginiony w akcji TVP 1, 21:25

Pułkownik oddziałów specjalnych James Braddock (Chuck Norris) otrzymuje zadanie uwolnienia przetrzymywanych w Wietnamie w niewoli żołnierzy. Pomagają mu w tym dawny kolega z armii (M. Emmet Walsh) i pracownica departamentu Stanu (Lenore Kasdorf).



Poziomo:

- akwen wodny na Równinie Iławskiej,
- rzadki ptak, kuzyn głuszca,
- „Jaka ...”, taki cień”, piosenka Edyty Geppert,
- mineralna lub źródłana,
- mebel dla oskarżonych,
- kasztanowa farba do włosów,
- dawny nadzorca prac rolnych,
- biednemu wieje w oczy,
- hinduski przewodnik duchowy,
- masowe zgromadzenie,
- mebel na garderobę,
- starożytne państwo semickie,
- choroba układu oddechowego, dychawica,
- przenośnięcie o intratnej posadzie,
- siostra wodza Winnetou,
- wszelka broń, ryszczunek,
- sznurowany but z cholewką,
- osesek przy boku kłaczy,
- książeczka studenta z ocenami,
- europiejska stolica z Bramą Brandenburską,
- dawne urządzenie do mielenia ziarna,
- zoologiczny lub botaniczny,
- wylamał się z ustaleń komitetu protestacyjnego.

Pionowo:

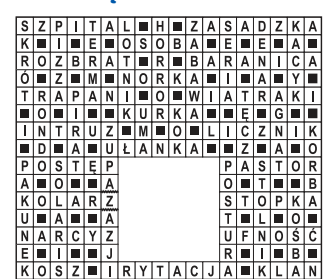
- czeski reformator religijny,
- szarozielona, szybka jaszczurka,
- czasami siły wymaga,
- czapka z sukna,
- pospolity krzew iglasty,



- ma dużą wiedzę w konkretnej dziedzinie,
- dotatkowe obciążenie,
- część meczu koszykówki,
- narzuta na wierzchowca,
- ryba drapieżna, miękkawka,
- złośliwa, kłótniowa kobieta,
- żółta gorączka,
- Sharon, aktorka z filmu „Nagi instynkt”,
- aromatyczna przyprawa,

- muzyka improwizowana,
- relacje między ludźmi,
- Józef Poniatowski,
- wino portugalskie,
- gwałtowny, krótkotrwały wiatr,
- amerykański producent sprzętu sportowego,
- utwór Maurice'a Ravela,
- drugie państwo świata pod względem powierzchni.

ROZWIĄZANIE NR 19



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja szybkim decyzjom. Zaufaj instynktowi, ale nie ignoruj rad bliskich. Horoskop dzienny mówi, że energia wróci po południu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i konsekwencja przyniosą dobre efekty. Horoskop na dziś radzi nie przyspieszać spraw sercowych ani finansowych.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy mogą otworzyć nowe drzwi, ale horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać na chaos informacyjny i niedomówienia.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o granice i nie brać na siebie cudzych problemów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz szansę zabłysnąć. Horoskop na dziś zapowiada, że Twoje działanie zostanie z uznaniem przyjęte przez bliskich oraz znajomych.

Rak (22.06 - 22.07)

Skupienie na detalach się opłaci. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że czeka Cię dobry dzień na porządki i planowanie.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci, jeśli jasno wyrazisz swoje potrzeby. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, by nie odkładać ważnej decyzji na później.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by słuchać wewnętrznego głosu, zwłaszcza w sprawach osobistych.

Waga (23.09 - 22.10)

Pojawi się u Ciebie ochota na zmiany. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że mały krok dziś może zapoczątkować coś większego.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki mogą przytłaczać, ale horoskop dzienny mówi, że konsekwencja przyniesie satysfakcję. Wieczór sprzyja odpoczynkowi.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nieszablonowe myślenie zostanie docenione. Horoskop na dziś wróży, że to dobry moment na kreatywne pomysły i nowe kontakty. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość pomoże zrozumieć innych, horoskop dzienny na poniedziałek radzi jednak nie ignorować również własnych potrzeb.

WOKÓŁ TORUNIA

KRÓTKO

KIKÓŁ TEŻ W METROPOLII TORUŃSKIEJ

Miasto i Gmina Kikół oficjalnie zostały nowym członkiem Stowarzyszenia Metropolia Toruńska. Przystąpienie Kikoła powiększa metropolię do 37 samorządów, obejmujących niemal 10 tys. km kw. i kolejnych kilka tysięcy mieszkańców.

Atutami Kikoła są między innymi dogodne położenie komunikacyjne, walory przyrodnicze oraz rozwijająca się oferta turystyczna.

Ważnym elementem współpracy będzie także integracja

transportu publicznego, która ma poprawić dostępność komunikacyjną dla mieszkańców. KL

ROZWÓJ LINII KOLEJOWEJ TORUŃ – CZERNIKOWO

Samorządowcy z Torunia i Powiatu Toruńskiego spotkali się z władzami Polskich Linii Kolejowych, aby przedstawić swoje konkretne oczekiwania wobec zmian na linii kolejowej numer 27 na odcinku od Torunia Wschodniego przez Lubicz, Obrowo do Czernikowa.

W trakcie spotkania omówiono oczekiwania samorządów dotyczące modernizacji LK

27, w tym: przesunięcia przystanków w bardziej dogodnej lokalizacji, budowy nowych przystanków kolejowych i tzw. mijanek co pozwoli na zwiększenie liczby par pociągów kursujących między Toruniem a Czernikowem, z obecnych 10 do 16. Samorządowcy z gmin położonych na trasie wspomnianej linii, wspólnie z marszałkiem województwa zadeklarowali, że są gotowi solidarnie wspierać finansowanie kolejnych kursów. Uczestnicy spotkania uzgodnili, że plan finansowy dla tego zadania zostanie ustalony do maja br., zaś roboty budowlane na trasie powinny zostać zrealizowane najpóźniej do połowy 2028 r. KL

SIM ZBUDUJE MIESZKANIA W POWIECIE

Krzysztof Lietz

krzysztof.lietz@polskapress.pl

Spółeczna inicjatywa mieszkaniowa, czyli SIM, to spółki których zadaniem jest budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. W gminach powiatu jest tym spore zainteresowanie.

Na terenie naszego powiatu działają: Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa Krajowy Zasób Nieruchomości (KZN) Kujawy i Pomorze Sp. z o.o. z siedzibą w Brodnicy, SIM „KZN- Toruński” sp. z o.o. oraz SIM Północne Mazowsze sp. z o.o z Ciechanowa. Pierwsza z nich współpracuje z czterema gminami powiatu toruńskiego: gminą Chełmża, miastem Chełmża, gminą Łubianka i gminą Żławieś Wielka. Wkład własny każdej z gmin wynosi 3 mln zł i został sfinansowany z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa w ramach środków przeznaczonych na objęcie udziałów w SIM. Druga ze wspomnianych spółek SIM współpracuje z gminą Łysomice. Udziałowcem w niej jest także miasto Toruń, a trzecia z gminą Czernikowo.



FOT. NADESŁANA

Tak w jednej z przedprojektowych wizualizacji ma wyglądać budynek w Dźwierźnie

Celem SIM jest budowanie mieszkań „pod klucz” dla osób i rodzin nieposiadających własnego mieszkania w danej miejscowości, którzy dysponują środkami na regularne opłacanie czynszu, jednak ich dochody są za niskie na zaciągnięcie kredytu hipotecznego na mieszkanie. Co ważne, przyszły najemca nie może wynajmując innej osobie mieszkanie najmowanego od SIM. Warunkiem otrzymania umowy najmu lokalu jest wpłata partycypacji w wysokości 15 proc kosztów budowy lokalu.

Tyle teoria, a na jakim etapie jest rzeczywista budowa mieszkań w ramach SIM w poszczegól-

nych gminach naszego powiatu? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do SIM „Kujawy i Pomorze” oraz do władarzy zainteresowanych gmin.

- W Chełmży planujemy wybudowanie czterech budynków wielorodzinnych 3 i 4 kondygnacyjnych, w których powstanie łącznie około 200 mieszkań o powierzchni od 45 do 65 metrów kwadratowych - informuje Agnieszka Targowska, asystentka Prezesa Zarządu SIM KZN Kujawy i Pomorze. - Oddanie kluczy przyszłym najemcom przewidziano na III kwartał 2028 roku.

- Powstaną one na działce przy ulicy 3-go Maja w Chełmży

- dodaje Paweł Polikowski, burmistrz Chełmży. - Spółka zleciła opracowanie dokumentacji projektowej dla realizacji inwestycji w naszym mieście wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę, a zaplanowane w tym zakresie prace idą zgodnie z harmonogramem.

- W gminie Chełmża realizacja inwestycji mieszkaniowej w ramach SIM w formie zabudowy wielorodzinnej przewidziana jest w Dźwierźnie - kontynuuje Agnieszka Targowska. - Planowane jest wybudowanie 22 mieszkań. Spółka planuje złożenie wniosków o kredyt preferencyjny do BGK w edycji wiosennej - marzec/kwiecień 2026

z Funduszu Dopłat. Przewidziano oddanie kluczy przyszłym najemcom nie później, niż w I kwartale 2028 roku.

W gminie Żławieś Wielka planowana inwestycja mieszkaniowa zlokalizowana będzie w miejscowości Żławieś Mała. Spółka przygotowała koncepcję przewidującą budowę 44 mieszkań w budynku trzykondygnacyjnym z usługami w parterze wraz z towarzyszącą infrastrukturą. Władze gminy rozważają ewentualne zwiększenie liczby kondygnacji, a w efekcie również większą liczbę mieszkań. Prognozuje się, że oddanie kluczy przyszłym najemcom nastąpi w I kwartale 2028 r.

W gminie Łubianka planowana inwestycja mieszkaniowa ma być zrealizowana w Warszewicach. W pierwszym kwartale 2026 r. w oparciu o przyjęte założenia dla planowanej inwestycji złożony zostanie wniosek o wydanie warunków zabudowy.

W pierwszym etapie planuje się wybudować budynek z 12 lokalami mieszkalnymi tj. sześć budynków z dwoma lokalami w zabudowie szeregowej - będą to budynki dwukondygnacyjne

ze średnią powierzchnią mieszkania 55 mkw. W następnym etapie planuje się budowę jeszcze jednego takiego budynku. Oddanie kluczy przyszłym najemcom dla pierwszego etapu inwestycji przewidziano w I kwartale 2028 r.

W gminie Łysomice inwestycja mieszkaniowa ma być zlokalizowana w Ostaszewie. Mają tam w pięciu trzykondygnacyjnych blokach powstać 104 mieszkania o powierzchni 38-59 mkw. Oprócz tej lokalizacji, pod przyszłe budownictwo mieszkaniowe na wynajem wskazuje się też grunty położone w Różankowie.

W gminie Czernikowo w spółce z SIM Północne Mazowsze powstaną dwa, trzykondygnacyjne budynki mieszkalne zlokalizowane w samym Czernikowie przy ul. Akacjowej. Będzie w nich 66 mieszkań. W gminie tej dokonano już nawet naboru wniosków na ich wynajem.

Zainteresowane budowaniem mieszkań pod najem w ramach SIM są też gminy Lubicz i Obrowo, ale na razie przyglądają się, jak to robią sąsiedzi i co z tego wynika. ©

„DAR SERCA” – PREZENTACJA W CHEŁMŻYŃSKIEJ BIBLIOTECIE

Krzysztof Lietz

krzysztof.lietz@polskapress.pl

Prezentacja wyjątkowej książki odbyła się w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chełmży. To „Dar Serca” Marcina Seroczyńskiego, wydany z okazji 30-lecia Klubu Honorowych Dawców Krwi.

Publikacja ta jest nie tylko zapisem faktów, lecz przede wszystkim świadectwem wieloletniej, cichej służby ludzi, dla których pomoc drugiemu człowiekowi stała się życio-

wym powołaniem. Książka ukazuje działalność Klubów Honorowych Dawców Krwi funkcjonujących w Chełmży na przestrzeni dziesięcioleci od pionierskiego Klubu HDK przy Cukrowni, założonego w latach 60. XX wieku, przez krwiodawców skupionych przy zakładach pracy i Ochotniczej Straży Pożarnej, aż po współczesne formy aktywności społecznej.

Książka „Dar Serca” powstała dzięki zaangażowaniu krwiodawców, ich wspomnieniom, dokumentom, fotogra-

fiiom i żywej pamięci o ludziach oraz wydarzeniach, które współtworzyły historię chełmżyńskiego krwiodawstwa.

Książka, której powstanie wsparł także burmistrz miasta Paweł Polikowski stała się nie

„Dar Serca” jest ukłonem w stronę honorowych dawców krwi, cichych bohaterów codzienności i podziękowaniem dla nich.

tylko kroniką przeszłości, ale także symbolem wdzięczności miasta wobec tych, którzy dzielą się tym, co mają najcenniejsze.

„Dar Serca” jest ukłonem w stronę honorowych dawców krwi, cichych bohaterów codzienności oraz podziękowaniem za ich ofiarność, wytrwałość i serce oddawane innym bez oczekiwania na uznanie. To opowieść o dobru, które trwa i o ludziach, dzięki którym słowo „solidarność” ma prawdziwe, głęboko ludzkie znaczenie. ©



FOT. NADESŁANA

Prezentacja „Daru Serca” w chełmżyńskiej bibliotece. Od lewej Marcin Seroczyński i burmistrz Paweł Polikowski

W STAROSTWIE POKAZALI, JAK WIDZĄ SWOJĄ OKOLICĘ ZA 35 LAT, NATOMIAST W LUBICZU RYWALIZOWALI SZCZYPIONIŚCI

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

Na tę galę czekali młodzi autorzy ponad 360 prac plastycznych, a w szkole w Lubiczu Górnym odbyły się Mistrzostwa Powiatu w piłce ręcznej w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Tym razem uczestnicy mieli wyrazić się plastycznie na temat „Za 35 lat moją okolicę widzę tak...”. Nagrodzono 15 autorów i przyznano 21 wyróżnień w trzech kat.: klasy 0-III, IV-VI oraz VII-VIII. W pierwszej kat. nagrody otrzymali: Nina Damińska (SP Świerczynki), Mikołaj Nassi i Adam Matusik (ZS Dobrzejewice), Zuzanna Łydziska (SP Czernikowo) i Diana Ordak (SP Łysomice).

Do rywalizacji o mistrzostwo w piłce ręcznej przystąpiło po 7 zespołów dziewcząt i chłopców ze szkół powiatu. Wśród dziewcząt tytuł mistrzowski zdobyła drużyna SP Lubicz Górny przed SP nr 2 Chelmża i SP Żelgno, rywalizację chłopców wygrali reprezentanci SP Obrowo przed SP Łysomice i SP Lubicz G. ©



W kat. kl. VII-VIII nagrody zdobyli: Jan Bożek (SP Grębocin), Julian Rygielski i Maja Skowrońska (SP Łązyn II), Agnieszka Katarzyńska (SP Złotoria), Rozalia Bizoń (SP Ostaszewo)



W kat. kl. IV-VI laureatami zostali: Agata Pindral (SP Mała Nieszawka), Tobiasz Nowicki (SP Czernikowo), Aleksander Krasowski (SP Lubicz G.), Tymoteusz Damiński (SP Świerczynki) i Weronika Kalbarczyk (SP Turzno)



Nagrody najlepszym zespołom wręczał Tomasz Zakrzewski, wicestarosta toruński. Obok mistrzowie z SP w Obrowie



Mistrzynie: Kaja Ozdoba, Lena Wieczyńska, Kinga Cytowicz, Lena Kowalska, Julia Słowik, Klaudia Foksińska, Marika Mucha, Natasza Chyła i Zuzanna Romanowska oraz ich opiekunka Daniela Wiśniewska

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁYSOMICZ

11474669

Wracamy do 34. Finału WOŚP. W Łysomicach padł absolutny rekord. Zebrano ogromną kwotę

Tegoroczny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w gminie Łysomice zapisze się w lokalnej historii. Sztab WOŚP z Łysomic zebral rekordową kwotę 352 348,99 zł.

Kwota ta jest efektem determinacji wolontariuszy, zaangażowania organizacji pozarządowych i szerokiego wsparcia lokalnej społeczności.

WOŚP w gminie nie ograniczyła się do jednego dnia – to był kilkutygodniowy cykl wydarzeń o dużej różnorodności, zaprojektowany z myślą o różnych grupach wiekowych i zainteresowaniach. Organizatorzy podkreślali, że dzięki temu każdy mógł zna-

leźć coś dla siebie – od najmłodszych po seniorów.

Na tydzień przed finałem odbył się rajd rowerowy z Łysomic do Turzno, w którym mimo mrozu wzięło udział 60 rowerzystów. Po powrocie do Łysomic w miejscowej szkole podstawowej zorganizowano „Przeгляд Twórczości Senioralnej” – członkowie klubów seniora zaprezentowali umiejętności wokalne i teatralne. W Łulkowie, odbył się zaś bal zorganizowany przez KGW Łulkowo, z którego cały dochód został przekazany do puszek sztabu. Dla fanów tańca przygotowano z kolei wieczór z belgijską, a dla miłośników gier – turnieje gier planszowych oraz retro gier komputerowych.

Oczywiście, niedziela 25 stycznia, także obfitowała w atrakcje już od rana. Z placu przed urzędem w Łysomicach wyruszył niezwykle korowód pojazdów różnego typu, który skierował się nad jezioro w Kamionkach Małych. Na tamtejszej plaży zaś tańczono zumbę i belgijską, serwowano ciepłe posiłki przygotowane przez kółka gospodyń wiejskich oraz grochówkę od gminnych jednostek OSP.



Nie mogło zabraknąć cyklicznego już, wośpowego, morsowania. W specjalnie przygotowanym przeręblu do wody weszło około 500 osób. Za każdego aktywnego morsa Przewodniczący Rady Gminy, Robert Koźuchowski, tradycyjnie już wrzucił do orkiestrowej puszeki po 20 zł. W Turznie impreza rozpoczęła się – w Szkole Podstawowej gdzie pojawiły się m.in. dmuchane place zabaw, kawiarenki, licytacje oraz stoisko Moto

Gostkowo. Z kolei w Szkole Podstawowej w Łysomicach finał miał charakter spotkania sąsiedzkiego – w pięknie przygotowanej sali odbywały się występy artystyczne dzieci ze szkół i przedszkoli, animacje, spotkania z postaciami ze Star Wars, strzelnica ASG, stoiska historyczne, fotobudka oraz strefa rowerowa klubu kolarskiego Łysomice. Do atrakcji dołączyły występy zespołów m.in. Narcyz, Dziani, Nadziani Bluesem.

Smaczną atrakcją stanowiły „samorządowe gofry” pieczone przez wójta Piotra Kowala oraz Andrzeja Siemianowskiego, przewodniczącego Rady Powiatu. Zwieńczeniem finału było „Światelko do nieba” – pokaz, który przygotowały drużyny i druhowie z OSP.

Dużą część zebranej ostаточно kwoty zapewniły licytacje. Wśród wyróżniających się wyników znajdziemy: Kryształowe Serduszko wylicytowane

przez pana Damian Mucharskiego za 15 100 zł., Złota Karta wylicytowana przez pana Bartka Michalskiego za 24 000 zł (pierwsza taka aukcja w historii sztabu), oraz Złote Serduszko, które za 35 000 zł wylicytowali państwo Adam i Paulina Plewa.

W tegoroczny finał w Łysomickim sztabie zaangażowało się 61 wolontariuszy, którzy zebrali do puszek w sumie ponad 50 000 zł. Ponadto na uwagę zasługuje także e-skarbonka sztabu, w której zgromadzono ponad 140 000 zł.

Rekordowa kwota 352 348,99 zł to efekt pracy całej społeczności Gminy Łysomice – wolontariuszy, służb, organizatorów, darczyńców i uczestników. To dowód, że lokalna solidarność i kreatywność w organizowaniu wydarzeń towarzyszących potrafią znacząco wzmocnić dobroczynne inicjatywy.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do sukcesu: ofiarodawcom, wolontariuszom, druhom OSP, kołom gospodyń, szkołom, klubom oraz mieszkańcom gminy.



www.lysomice.pl

Sprawdzamy postępy prac budowlanych w obiekcie przedszkolno-żłobkowym w Obrowie

Podczas kolejnego spotkania władz gminy z wykonawcą i inspektorem nadzoru podsumowano postępy prac przy realizacji kompleksu przedszkolno-żłobkowego w Obrowie.

We wnętrzach obiektu trwają intensywne prace wykończeniowe. Układane są płytki, kończony jest montaż klimatyzacji, a równolegle realizowane są prace związane z instalacją wentylacyjną.

- Rozwój nowoczesnej bazy edukacyjnej to inwestycja w przyszłość naszej gminy. Przeznaczamy coraz większe środki na oświatę, bo zależy nam na tym, aby dzieci od najmłodszych lat mogły korzystać z bezpiecznych, funkcjonalnych i dobrze wyposażonych placówek - mówi wójt gminy Obrowo Andrzej Wiczyński.

Wykonawca informuje także, że wnętrza zyskują już docelowy wygląd - kładzione są gładzie, trwa malowanie, a równolegle montowane są oprawy oświetleniowe. - Jak widać, inwestycja w Obrowie



konsekwentnie przechodzi kolejne etapy realizacji, a efekty prac są już wyraźnie widoczne. Nowy kompleks przedszkolno-żłobkowy zapewni dzieciom bezpieczne i komfortowe warunki do nauki oraz zabawy, odpowiadając na rosnące potrzeby lokalnej społeczności - podsumowuje zastępca wójta Joanna

Zielińska. Wartość inwestycji wynosi 10 892 094,57 zł, w tym z 8 048 409,07 zł Funduszy Europejskich i 2 547 339,84 zł z Programu „Aktywny Maluch”.

Inwestycja pn. „Budowa kompleksu przedszkolno-żłobkowego w Obrowie” realizowana jest w ramach: Programu Regionalnego Fundu-

sze Europejskie dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027, Priorytet: 6 Fundusze europejskie na rzecz zwiększenia dostępności regionalnej infrastruktury dla mieszkańców, Działanie: 6.2 Inwestycje w infrastrukturę przedszkolną ZITy regionalne Nr naboru: FEKP.06.02-IZ.00-028/23 oraz Aktywny Maluch 2022-2029.

Modernizacja instalacji w dobrzejewickiej szkole

Pomimo zimy prace związane z termomodernizacją Zespołu Szkół w Dobrzejewicach są kontynuowane zgodnie z harmonogramem.

Obecnie realizowany jest etap obejmujący wymianę oświetlenia oraz modernizację instalacji wentylacyjnej w budynku szkoły.

Nowe, energooszczędne oprawy oświetleniowe sukcesywnie zastępują dotychczasowe lampy, co wpłynie na poprawę komfortu użytkownika pomieszczeń oraz zmniejszenie zużycia energii elektrycznej. Równolegle prowadzone są prace związane z instalacją nowego systemu wentylacji.

Zgodnie z planem, w okresie ferii szkolnych zaplanowano wymianę stolarki okiennej i drzwiowej w sali gimnastycznej. Termin ten został wybrany tak, aby prace nie zakłócały bieżącego funkcjonowania placówki oraz zajęć uczniów.

- Systematycznie realizujemy kolejne etapy inwestycji, dbając o to, aby prowadzone prace były jak najmniej uciążliwe dla uczniów i nauczycieli. Modernizacja oświetlenia i wentylacji, a także planowana wymiana okien i drzwi w sali gimnastycznej, to działania, które realnie poprawią komfort i bezpieczeństwo użytkownika obiektu - podkreśla zastępca wójta Joanna Zielińska.

Całkowita wartość inwestycji to 3 893 756,51 zł z czego pozyskane dofinansowanie to 2 744 168,09 zł, a wkład własny gminy Obrowo to 1 149 588,42 zł. Inwestycja zostanie zakończona do 30 czerwca 2026 roku.

Inwestycja objęta została wsparciem bezzwrotnym z planu rozwojowego w ramach inwestycji B1.1.3 Termomodernizacja instytucji edukacyjnych Komponent B „Zielona energia i zmniejszenie energochłonności” Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO), Wymiana źródeł ciepła i poprawa efektywności energetycznej szkół NA-BÓR NR KPOD.03.05-IW.04-001/24.



Ruszyły pierwsze prace przy rewitalizacji stawu w Obrowie

Inwestycja związana z rewitalizacją stawu oraz zagospodarowaniem terenów przy Alei Lipowej w Obrowie weszła w etap realizacji.

Odbyła się pierwsza rada budowy z udziałem przedstawicieli gminy, wykonawcy - Bartosza Pawłowskiego - oraz inspektora nadzoru Michała Leszczyńskiego, podczas której omówiono harmonogram oraz zakres planowanych robót.

Pierwsze prace w terenie już się rozpoczęły i objęły wykarczowanie krzaków oraz uporządkowanie terenu wokół stawu. Kolejne etapy inwestycji, w tym zasadnicze prace ziemne i budowlane, muszą jednak zostać czasowo wstrzymane ze względu na niesprzyjające warunki pogodowe.

- Rewitalizacja stawu w Obrowie to inwestycja, która realnie wpłynie na poprawę jakości przestrzeni publicznej w tej części gminy. Chcemy stworzyć miejsce atrakcyjne, funkcjonalne i dostępne dla mieszkańców w każdym wieku, sprzyjające wypoczynkowi oraz integracji lokalnej społeczności - podkreśla wójt



gminy Obrowo Andrzej Wiczyński.

Zakres inwestycji jest szeroki i kompleksowy. Obejmuje m.in. oczyszczenie stawu oraz uformowanie jego brzegów, wykonanie nowych nawierzchni i schodów terenowych, budowę pomostów oraz altany z grillem. W otoczeniu stawu powstanie siłownia plenerowa, ogrodzony plac zabaw, a także elementy małej architektury, takie jak ławki, kosze na śmieci, stojaki na rowery oraz oświetlenie solarne. Wzdłuż Alei Lipowej zaplano-

wano wykonanie chodnika z kostki betonowej. Istotną częścią zadania będą również nasadzenia roślin, założenie trawników oraz pielęgnacja istniejących drzew.

Realizacja przedsięwzięcia wiąże się z nakładami finansowymi w wysokości 1 572 251,04 zł brutto. Znaczną część kosztów pokryją środki pozyskane z Programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027, w ramach którego gmina otrzymała dofinansowanie przekraczające 1,2 mln zł.



Na drogach powiatu toruńskiego działa się i działać się będzie. Gdzie ruszą inwestycje?

Inwestycje drogowe należą do tych najszybciej dostrzeganych przez mieszkańców. To pod drogach bowiem codziennie się poruszają.

Dlatego też regularnie sprawdzamy jak wyglądają podsumowania już wykonanych zadań i listy zaplanowanych realizacji.

Remonty dróg i poprawa BRD

Jak słyszymy od starosty toruńskiego, Mirosława Graczyka, rok 2025 i bieżący to skuteczne wykonywanie tego co zostało zaplanowane w powiatowym budżecie. - Rozliczyliśmy już wydatki inwestycyjne na drogi w 2025 roku. Wyniosły ponad 13,5 miliona. Warto zaznaczyć, że zgodnie z planem udało się wykonać wszystkie założone prace w terminach. Zgodnie z przyjętą przez Radę Powiatu uchwałą budżetową zmodernizowaliśmy ponad 10 km dróg powiatowych. Część zadań była zrealizowana w partnerstwie z samorządami gminnymi,

a część przy wsparciu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - podkreśla starosta. - Zgodnie z naszą wieloletnią polityką inwestycyjną również w tym roku planujemy zrealizować modernizację minimum 10 km dróg. Na jedno zadanie już podpisaliśmy umowę z wykonawcą, a kolejne dwa są na etapie końcowym przygotowywania dokumentacji i chcemy w najbliższych 3 miesiącach rozpocząć postępowania przetargowe oraz podpisać umowy - słyszymy.

W minionym roku prace remontowe objęły m.in. odcinki dróg powiatowych Czernikowo-Bobrowniki, Ostaszewo-Świerczynki czy Zębówiec-Skrzypkowo. Gdzie w najbliższych miesiącach będzie można spotkać ekipy drogowców? - Na liście dróg przeznaczonych do modernizacji jest między innymi odcinek Dziemiony-Zelgno w gminie Chełmża, na który już została podpisana umowa z wykonawcą. Kolejny fragment, który doczeka się re-

montu to droga Zakrzewko - Tylice w gminie Łysomice. Dokończona zostanie również inwestycja na drodze powiatowej w Zębówcu w gminie Obrowo. Kolejna inwestycja drogowa przeznaczona do realizacji w 2026 roku obejmie drogę w miejscowości Gierkowo w gminie Żławień Wielka - wylicza Mirosław Graczyk.

- W trwającej kadencji zainicjowaliśmy także inwestycje w infrastrukturę poprawiającą bezpieczeństwo ruchu drogowego m.in. wynosząc i doświetlając przejścia dla pieszych. W wyborze miejsca i zakresu prowadzonych prac istotne znaczenie mają w tym przypadku wnioski zgłaszane przez samorządy gminne oraz mieszkańców. Katalog zadań do wykonania w ramach tego programu na rok 2026 mamy już ustalony - dodaje starosta toruński. - Na liście tej znalazło się m.in. wyniesienie skrzyżowania w Mazowszu. Z kolei wyniesienia lub doświetlenia przejść dla pieszych

zaplanowano m.in. w gminie Łubianka (dwa w Biskupicach i jedno w Brąchnowie) oraz w gminie Lubicz (dwa w Krobie i jedno w Młyncu II). Modernizacji doczekają się też przejścia na drodze w Brzozówce w gminie Obrowo oraz budowa wyniesionego przejścia w Kowrozie w gminie Łysomice. Trwają postępowania przetargowe na te zadania. Jeśli w puli pozostaną jakieś środki zarząd powiatu nie wyklucza zlecenia kolejnych prac - zapowiada.

Rośnie sieć dróg rowerowych

- Koncepcja stworzenia sieci dróg rowerowych na terenie powiatu toruńskiego powstała w 2008 roku. Początkowo były to cztery wyloty z Torunia w kierunku Osieka nad Wisłą, Chełmży, Unisławia oraz Złejwsi Wielkiej - wspomina Dariusz Wypych z Powiatowego Zarządu Dróg. - Choć od tego ostatniego początkowo odstąpiono, pozostałe trzy odcinki stworzyły siedemdziesięcioki-



W minionym roku remont przeszła między innymi droga Czernikowo - Bobrowniki

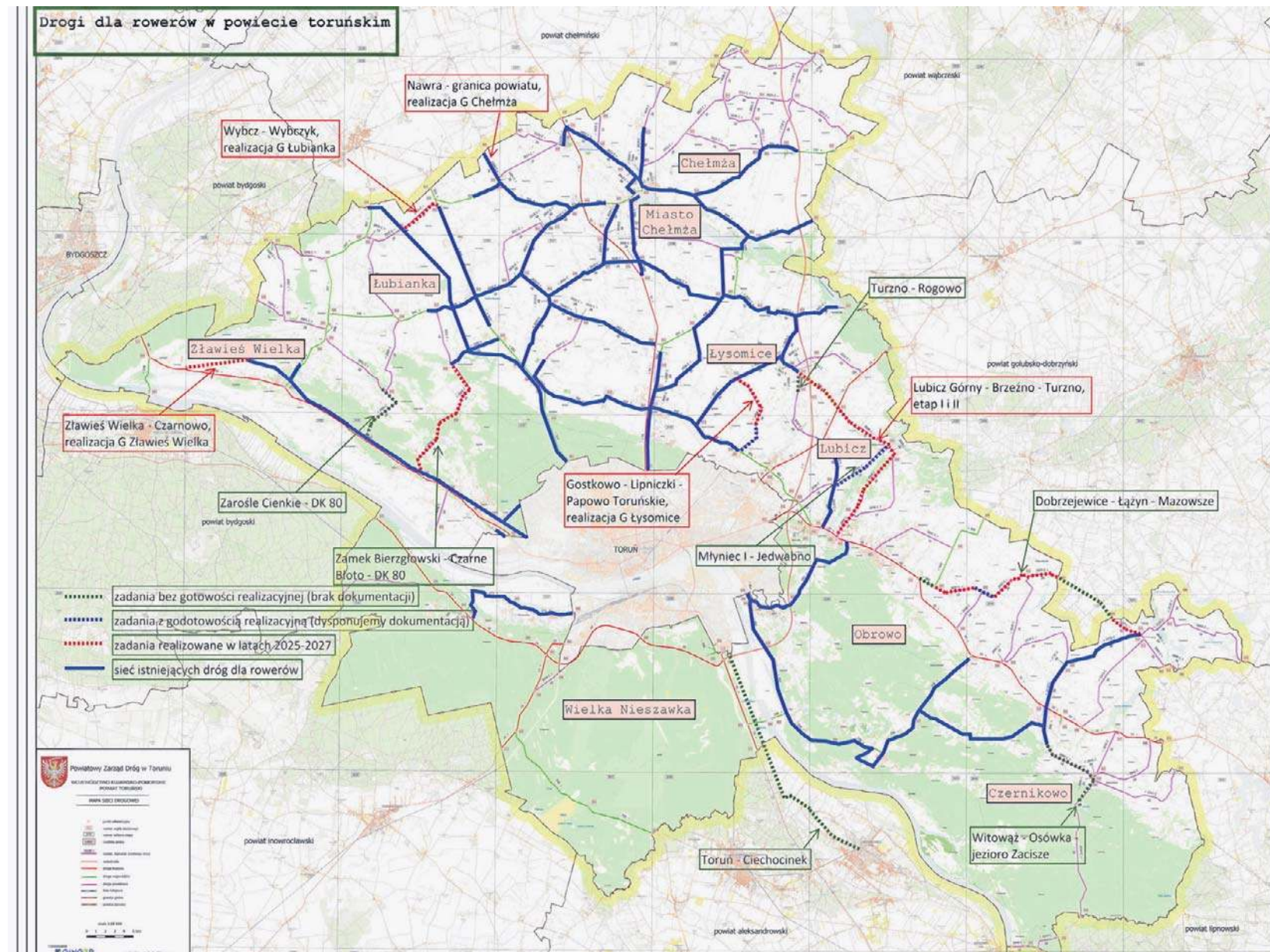
lometrowy szkielet sieci, która w kolejnych latach była systematycznie rozbudowywana o kolejne odcinki. Obecnie mieszkańcy i turyści mogą korzystać w powiecie toruńskim z około 230 km dróg rowerowych, a siatka jest już tylko uzupełniana o brakujące odcinki, np. w roku 2025 wybudowany

został fragment drogi dla rowerów o długości 1,7 km z Nawry do granicy powiatu.

- Główną inwestycją realizowaną w tym roku jest połączenie rowerowe Lubicza Górnego przez Krobie, Młyniec I i II, Brzezinko do Brzeźna i dalej do Turzna. W ubiegłym roku zostały zakończone prace projektowe, a finał robót budowlanych na pierwszym odcinku założyliśmy na koniec września 2026. Jest to o tyle ważny odcinek, że uzyskamy dzięki niemu połączenie sieci dróg dla rowerów w zachodniej, środkowej i północnej części powiatu z gminami zlokalizowanymi na wschód od rzeki Drwęcy, to jest wschodniej części gminy Lubicz, a dalej gminami Obrowo i Czernikowo. Wyzwaniem na kolejne lata pozostanie w tym zakresie wybudowanie infrastruktury rowerowej pomiędzy miejscowościami Lubicz Górny, Dobrzejewice, Obrowo i Czernikowo. - tłumaczy nasz rozmówca z PZD.

Kolejne przeznaczone do realizacji w tym roku inwestycje to kontynuacja prac na odcinkach Gostkowo-Lipniczki (2 km) w gminie Łysomice oraz Wybczyk-Wybczyk (2,23 km) w gminie Łubianka. To są inwestycje, które choć przebiegają przy drogach powiatowych to z inicjatywy wójtów będą realizowane przez samorządy gminne. Z kolei w gminie Żławień Wielka budowany jest brakujący, ponad kilometrowy odcinek trasy do Czarnowa - wylicza Dariusz Wypych.

W 2026 roku do finału powinny dotrzeć także prace projektowe dla drogi rowerowej na odcinku Zamek Bierzgłowski-Czarne Błoto do skrzyżowania z drogą krajową nr 80 (7,5 km), a rozpoczęto już projektowanie drogi dla rowerów wzdłuż drogi powiatowej nr 2037C na odcinkach w granicach powiatu toruńskiego (łącznie 7,87 km).



Sieć dróg rowerowych na terenie powiatu - istniejące (linia ciągła niebieska), w realizacji w latach 2025-2027 (czerwona przerywana), z przygotowaną dokumentacją (niebieska przerywana), jeszcze bez dokumentacji (zielona przerywana)

MAGAZYN

SPORTOWY24

9.02.2026

Otwarcie zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie było godne światowej stolicy mody. Polacy zaczęli ze zmiennym szczęściem STR. 12-13



FOT. PAP/EP

Piękna ceremonia, włoska elegancja

**SIATKARZE ANIOŁÓW
TORUŃ WYGRALI
W BYDGOSZCZY
DERBY Z BKS
STR. 16**

**Cenne zwycięstwo
Arrivy Lotto Twardych
Pierników Toruń
w koszykarskiej elicie
STR. 17**

**Energa Toruń zgodnie
z planem zdobyła
Jelenią Górę w Orlen
Basket Lidze Kobiet
STR. 16**

SPORTOWY24.PL

Wielkie legendy i dwa znicze

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

W piątek w Mediolanie i Cortinie D'Ampezzo ruszyły XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Podczas ceremonii znicz zapłonął jednocześnie w dwóch miejscach.

Na ceremonii otwarcia XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich wystąpili wielcy artyści. Andrea Bocelli zaśpiewał swoje hity „Time to Say Goodbye” i „Nessun Dorma”. Mariah Carey zaprezentowała słynne „Volare”, tyle że po włosku. Laura Pausini i Cecilia Bartoli wykonały włoski hymn. Autorem większości muzyki był Lang Lang. Wystąpił też Ghali, na scenie pokazała się również aktorka Charlize Theron.

Ceremonię na płycie poprowadził aktor Pierfrancesco Favino, znany m.in. z filmów „Kod da Vinci” czy „Opowieści z Narnii. Książę Kaspian”. Wyrecytował on „Nieskończoność” Giacomo Leopardiego.

Formalnie zimowe igrzyska olimpijskie Mediolan - Cortina d'Ampezzo 2026 zainaugurował 84-letni prezydent Włoch Sergio Mattarella, który wypowiedział „sakramentalny” zwrot: Ogłaszam Zimowe Igrzyska XXV Olimpiady za otwarte!

Warto przypomnieć, że Cortina d'Ampezzo igrzyska już organizowała - w 1956 roku. Były to pierwsze zimo-we zmagania olimpijczyków transmitowane w telewizji. Włochy były także gospodarzem ZIO w 2006 roku, w Turynie. W igrzyskach w 2026 roku wystartuje 2900 zawodników z 92 krajów, a dodatkowo nieliczni „neutralni sportowcy indywidualni” z Rosji i Białorusi - pod neutralną flagą. Sportowcy rozdzielą między siebie rekordowe 116 kompletów medali w 16 dyscyplinach. Polska reprezento-



Reprezentację Polski w Mediolanie wyprowadziła chorąża Natalia Czerwonka

wana jest przez 60 osób, którzy wystąpią w 12 dyscyplinach.

Szefowa MKOl o sile i szacunku

Kirsty Coventry jest pierwszą kobietą i pierwszym przedstawicielem Afryki na czele MKOl. Ma 41 lat i jest dwukrotną mistrzynią olimpijską: z Aten (2004 rok) i Pekinu (2008 rok). Zdobyła ogółem 7 medali na igrzyskach. Była pływaczką z Zimbabwe. Jej pierwsza kadencja potrwa osiem lat.

- Kiedy widzimy, jak sportowiec potyka się i znajduje siłę, by się podnieść, przypominamy sobie, że my też możemy. Kiedy widzimy, jak rywale obejmują się na mecie, przypominamy sobie, że możemy wygrać szacunek - powiedziała Coventry.

W sztafecie niosącej znicze olimpijskie udział wzięli wybitni sportowcy sprzed lat.

W Mediolanie na San Siro grają dwa słynne kluby - Inter i Milan. Futbolowi oddano hołd, bo znicz przekazali legendarni piłkarze i kapitanowie obu klubów, a także mistrzowie świata: Franco Baresi i Giuseppe Bergomi.

Baresi to ikona Milanu, dla którego grał w latach 1972-1997. W barwach rossonerich wygrał Ligę Mistrzów, Puchar Interkontynentalny i mistrzostwa Włoch. Rozegrał 532 mecze. Został również mistrzem świata w 1982 roku. W kadrze narodowej wystąpił 81 razy.

Bergomi jest natomiast legendą Interu. Grał tam od 1980 do 1999 roku. Wystąpił w 507 meczach i został mistrzem kraju. Sięgnął po Puchar Włoch i Puchar UEFA. Tak jak Baresi, Bergomi został mistrzem świata w 1982 r.

Ogień niesli też m.in. Zlatan Ibrahimović, a kilka dni temu

polska medalistka w kolarstwie górskim Maja Włoszczowska.

Tym razem znicze były dwa

W związku z organizacją włoskich igrzysk na kilkunastu arenach, w kilku strefach geograficznych, zapłonął nie jeden, a dwa znicze, które zapalili wybitni narciarze alpejscy: Alberto Tomba, Deborah Compagnoni i Sofia Goggia. Tomba i Compagnoni - ten pod Łukiem Pokoju w Mediolanie, natomiast Goggia zrobiła to na Piazza Dibona w Cortinie d'Ampezzo.

Polskimi chorążymi byli trzykrotny mistrz olimpijski w skokach narciarskich Kamil Stoch i srebrna medalistka olimpijska w łyżwiarstwie szybkim - Natalia Czerwonka.

Igrzyska potrwają do 22 lutego. Emocji nie zabraknie. Oby nasi reprezentanci dodali coś do skromnego dorobku. ©©

Sensacji nie było. Polacy bez medali w biegach

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Przeciętnie zaprezentowali się reprezentanci Polski w biegach narciarskich w pierwszych konkurencjach podczas igrzysk olimpijskich we Włoszech.

Eliza Rucka-Michałek zajęła 29. miejsce, a Monika Skinder 41. w biegu łączonym (10 km techniką klasyczną + 10 km techniką dowolną) - pierwszej konkurencji w biegach narciarskich w igrzyskach w Italii. Wygrała Szwedka Frida Karlsson, która zdobyła pierwszy złoty medal olimpijski w karierze. W pierwszej połowie dystansu toczyła wyrównaną walkę z koleżanką z reprezentacji Ebbą Andersson, ale później uzyskała zdecydowaną przewagę i ostatnie kilometry pokonała samotnie. Andersson straciła do niej 51 s, a trzecia Norweżka Heidi Weng 1.26,7. Rucka-Michałek dotarła do mety 4.50,3 za triumfatorką, natomiast Skinder 7.21,0.

25-letnia Rucka-Michałek zadebiutowała w igrzyskach olimpijskich. W tym sezonie wróciła na narciarskie trasy po przerwie macierzyńskiej, podczas której urodziła dwójkę dzieci. - „Klasyk” był ciężki, miałam już chwile zwątpienia, ale udało mi się to przeżyć. Po zmianie na „łyżwę” po prostu dałam z siebie wszystko - powiedziała zawodniczka tuż po zawodach w rozmowie z Eurosportem.

Swój występ skomentowała także Monika Skinder, dla której był to drugi w karierze start na igrzyskach.

- To są igrzyska olimpijskie, więc walczyłam. Walczyłam o każde miejsce, dałam z siebie wszystko, nie odpuszczałam - podsumowała swój występ dla Eurosportu 24-letnia narciarka z Tomaszowa Lubelskiego.

Panowie też daleko

Dominik Bury zajął 32., a Sebastian Bryja 47. miejsce w biegu łączonym mężczyzn na dystansie (10 km techniką klasyczną + 10 km techniką dowolną). Bury na półmetku skiathlonu zajmował odległe miejsce, ale poprawił się w stylu dowolnym. Bury był wolniejszy od zwycięzcy o 2.54,7, a Bryja stracił 4.54,6. W rywalizacji wzięło udział 75. zawodników.

Mistrzem olimpijskim po wspaniałym finiszu na ostatniej prostej został Norweg Johannes Kjaebo. Srebrny medal wywalczył Francuz Mathias Desloges, a brąz Norweg Martin Loevstroem Nyenget. Nie obyło się bez kontrowersji. W pewnym momencie Francuz skrócił nieznacznie trasę, ale na szczęście dla niego skończyło się na żółtej kartce.

Nieżyły występ

W rywalizacji 4x6 km polska sztafeta mieszana w biathlonie zajęła nieźle 9. miejsce. Polska wystąpiła w składzie Konrad Badacz, Jan Guńka, Kamila Żuk i Matalia Sidorowicz. Mistrzami olimpijskimi zostali Francuzi, srebro zdobyli Włosi, a brąz Niemcy. ©©



Polki zajęły odległe miejsca w biegu łączonym

Dla drużyny łyżwiarzy figurowych i saneczkarza liczy się przede wszystkim udział

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski zajęła ostatnie, 10. miejsce po występach solistów w programie krótkim w drużynowym konkursie w łyżwiarstwie figurowym.

Biało-Czerwoni, wraz z czterema innymi ekipami, zakończyli w sobotę rywalizację w drużynowym łyżwiarstwie figurowym rozgrywanym na lodowisku w Mediolanie.

Torunianie na miarę oczekiwań

Władimir Samojłow z Axla Toruń zajął dziewiąte miejsce (80,47 pkt.). Wykonał wszystkie zaplanowane elementy, w tym poczwórny Salchow, a jego wynik był lepszy o blisko 16 punktów niż podczas rozegranych dwa tygodnie temu mistrzostw Europy.

Program krótki solistów wygrał Japończyk Yuma Kagiyama -108,67 pkt.

Dzień wcześniej Jekaterina Kurakowa także z toruńskiego

klubu była dziewiąta w stawce i uzyskała rezultat zbliżony do swojego rekordu sezonu (58,08 pkt.) - 57,76 pkt.

Z kolei ósme miejsce w programie krótkim par sportowych zajęli Rosjanka w biało-czerwonych barwach Julia Szczecinina i Michał Woźniak z rekordem życiowym 60,20 pkt., a na dziesiątym, ostatnim miejscu w tańcu rytmicznym par zajęli naturalizowana Ukrainka Sofija Dowhał i torunianin Wiktor Kulesza, uzyskując najlepszy wynik w sezonie - 60,23 pkt.

Po raz pierwszy w historii igrzysk Polska uzyskała kwalifikację drużynową w łyżwiarstwie figurowym, na co składały się wieloletnie przygotowania zawodników różnych konkurencji.

Pięć najlepszych zespołów na półmetku zakwalifikowało się do finału. Wśród nich znalazły się USA, Japonia, Włochy, Kanada i Gruzja.

To nie koniec rywalizacji na lodzie, bo wszystkich naszych reprezentantów czekają jeszcze występy indywidualne.

Polak w drugiej „10”

Mateusz Sochowicz zajmuje 22. miejsce po dwóch ślizgach olimpijskiej rywalizacji saneczkarzy. 30-letni wrocławianin uzyskał łączny czas 1.49,008 (54,676 i 54,332), co oznacza, że ustępuje prowadzącemu Niemcowi Maxowi Langenhanowi o 3,182 s. Po pierwszym ślizgu Polak plasował się na 23. miejscu, w kolejnym awansował o jedno.

W stawce 25 zawodników nie ma sobie równych bijący rekordy toru Langenhan, przed

Austriakiem Jonasem Müllerem i Włochem Dominikiem Fischnallerem.

Langenhan w obu ślizgach ustanowił rekord toru - najpierw 52,924 s, a następnie 52,902 s, co dało mu łączny czas 1.45,826 s. Niespełna 27-letni zawodnik jest wielokrotnym mistrzem świata, . Müller traci do Niemca 0,162 s, a Fischnaller 0,298 s.

W poprzednich igrzyskach, w 2022 roku w Pekinie, zawodnik AZS AWF Katowice zajął 25. pozycję. ©©

Fortuna liczy na Tomasiaka

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Rozmawiamy z Wojciechem Fortuną, mistrzem olimpijskim z Sapporo z 1972 roku.**

Kacper Tomasiak, Kamil Stoch i Paweł Wąsek wystąpią dziś w konkursie na skoczni normalnej w Predazzo. Jak przyjął Pan powołania trenera Macieja Maciusiaka właśnie tych zawodników?

Jestem zaskoczony negatywnie, bo zabrakło w kadrze miejsca dla Piotra Żyły. Na mistrzostwach świata w lotach udowodnił, że jest obecnie najlepszym polskim skoczkiem. W Willingen z kolei co prawda w pierwszym konkursie wypadł słabo, ale w drugim znowu był najlepszym z Biało-Czerwonych.

W tym sezonie najwyżej w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata wśród Polaków jest Kacper Tomasiak, a za nim Kamil Stoch.

Tak, ale mówiąc, że Żyła jest najlepszy, nie miałem na myśli tej dwójki. Według mnie to on powinien pojechać na igrzyska, a nie Paweł Wąsek, który w tym sezonie jest najsłabszym z Polaków z tej ścisłej czołówki. A jeśli nie Żyła, to, moim zdaniem lepiej skakali Maciej Kot czy Dawid Kubacki.

Wąsek w tym sezonie niczego szczególnego nie pokazał.

I dlatego myślę, że takie decyzje będą się mściły. Żyła był ostatnio w dobrej formie, miał głód skakania i na igrzyskach we Włoszech mógł się wykazać, ale nie dali mu szansy. Był moim czarnym koniem. To jest duży błąd trenera Maciusiaka, choć niektórzy mówią, że kadrę wybiera prezes Adam Małysz.



W 1972 roku Wojciech Fortuna zdobył złoty medal igrzysk olimpijskich w Sapporo

Jak ocenia Pan szanse Biało-Czerwonych w konkursach w Predazzo?

Liczę zwłaszcza na Tomasiaka. W ostatnich tygodniach trzymali go, że tak powiem, w szafie. Nie wiadomo do końca, w jakiej jest dyspozycji. Jest młody, zdolny i lata po bardzo wysokiej paraboli, więc ma możliwości, aby skakać naprawdę daleko.

W 1972 roku niespodziewanie sięgnął Pan po złoty medal podczas igrzysk w Sapporo. Podobna historia z udziałem Polaków w Italii jest możliwa?

Nie wykluczam tego, że usłyszymy nawet Mazurka Dąbrowskiego.

Dla Kamila Stocha, który był chorującym podczas ceremonii otwarcia w Predazzo, to już ostatnie igrzyska olimpijskie w karierze.

Wydaje się, że tym wszystkim jest już trochę zmęczony, ale wciąż potrafi daleko skoczyć.

We wtorek konkurs drużyn mieszanych. Może w nim nasi reprezentanci będą w stanie pokusić się o niespodziankę?

W drużynie jesteśmy raczej bez szans, nasze dziewczyny skaczą bardzo przeciętnie. Ale w duecie nie wykluczam, że powalczymy o medal. Pewniakiem do składu wydaje się być Tomasiak, ale nie wiadomo, jak trener zdecyduje, jeśli chodzi o drugiego skoczka. Pewnie o wszystkim rozstrzygną treningi i nie jest powiedziane, że Kamil Stoch wystąpi za zasługi.

W tym sezonie, nie licząc postawy Kacpra Tomasiaka, w polskich skokach jest jeszcze gorzej niż w ubiegłym sezonie i dwa lata temu. Dla-

czego Polaków dopadł tak głęboki kryzys?

Za długo stawiano na naszych weteranów, a za mało szans dawano w ostatnich latach młodzieży. Niby mówiło się, że mamy młodych i zdolnych skoczków, ale jakoś tego nie widać. Nawet w rywalizacji wśród juniorów nie odnosimy sukcesów.

To jedyny powód?

Brakuje też odpowiedniego systemu szkolenia. Poza tym, może warto było postawić na austriackiego trenera Aleksandra Stoeckla, który przez krótki czas był dyrektorem do spraw skoków w Polskim Związku Narciarskim.

Jak Pan ocenia pracę trenera Maciusiaka w obecnym sezonie?

Proszę mnie zwolnić z odpowiedzi na to pytanie. ©©

Snowboardziści zawiedli. Podium bez Polaków

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SNOWBOARD. Nie udało się występów naszych zawodników w slalomie gigancie równoległym podczas igrzysk w Italii. Największa nadzieja na medal, Aleksandra Król-Walas zajęła 7. miejsce.

Polka zakończyła eliminację na 5. miejscu, co oznaczało awans i dobre rozstawienie w głównych zawodach. W 1/8 finału Król-Walas wyprzedziła Kanadyjkę Aurelie Moisan o 0,36 sekundy i wydawało się, że pójdzie za ciosem. Przejazd w ćwierćfinale okazał się jej ostatnim w zawodach. W poedyndku o półfinał rywalką Polki była reprezentantka gospodarzy Lucia Dalmasso. Włoszka okazała się minimalnie lepsza i wyprzedziła naszą reprezentantkę o 0,26 sekundy. Na kwalifikacjach starty zakończyła debiutująca na igrzyskach Maria Bukowska-Chyc, zajmując 27. lokatę w stawce 32. zawodniczek. Złoty medal zdobyła Czeszka Zuzana Maderowa.

Panowie nie trafili z formą

Słabiej od pań zaprezentowali się polscy snowboardziści. Biało-Czerwoni nie awansowali do 1/8 finału. Michał Nowaczyk zajął w Livigno 23. miejsce, a Oskar Kwiatkowski był 28. W pierwszym przejeździe lepiej z Polaków wypadł Kwiatkowski, plasując się w środku stawki. Mistrz świata z 2023 roku popełnił jednak w drugiej próbie kilka błędów i uzyskał łączny czas 1.28,70. Nowaczyk był szybszy od niego o 0,62 s.

Po zawodach Kwiatkowski w rozmowie z PAP przyznał, że czuje złość i zawód. Mistrzowi świata z 2023 roku nie udało się zwłaszcza drugi przejazd,

w którym popełnił błąd w górnym odcinku trasy.

- Trasa jest super, przygotowanie też jest OK, wszystko było w porządku. Taki jest ten sport. Nieprzewidywalny i nie wybacza błędów. Szargają mną emocje, czuję zawód i złość, ale brałem pod uwagę taki scenariusz. Jesteśmy na tej jednej krawędzi, przyciskamy na maksa, staramy się jechać jak najszybciej i różne rzeczy mogą się po drodze wydarzyć. Poziom jest bardzo wysoki już od kilku sezonów. W łącznym czasie dwóch przejazdów w jednej sekundzie mieści się 20 czy nawet ponad 20 zawodników, więc jest bardzo, bardzo ciasno. Mam nadzieję, że jeszcze będzie mi dane pojechać na igrzyska za cztery lata - powiedział po zawodach 29-letni snowboardzista.

- Z jednej strony jestem szczęśliwy, że w ogóle się zakwalifikowałem, że podjąłem tę rękawicę i mimo małej liczby startów w Pucharze Świata udało się fajnie zrobić postępy i finalnie jechać - podsumował swój start w rozmowie z PAP Michał Nowaczyk.

Mistrzem olimpijskim został reprezentant Austrii Benjamin Karl. ©©



Aleksandra Król-Walas odpadła w ćwierćfinale

Miłe zaskoczenie na skoczni w Predazzo. Anna Twardosz z historycznym wynikiem

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Anna Twardosz sprawiła niespodziankę w olimpijskim konkursie na normalnej skoczni w Predazzo, zajmując 10. miejsce - najlepsze w karierze.**

23-letnia zawodniczka spod Lanckorony w pierwszej serii skoczyła 96 m przy trudnych warunkach wietrznych. Otrzymała za to 15 punktów bonifikaty, dzięki czemu długo utrzy-

mywała się na pierwszym miejscu. Ostatecznie Anna Twardosz zakończyła pierwszą serię na wysokim, ósmym miejscu. Aby jednak marzyć o medalu, w serii finałowej musiała odrobić około 6 metrów straty do zajmującej trzecie miejsce Japonki Nozomi Maruyamy.

W drugiej serii skoczki AZS AWF Katowice uzyskała odległość 93,5 metra, która pozwoliła jej ukończyć olimpijski konkurs na dziesiątym miejscu. To historyczny wynik polskich skoczków narciarskich kobiet

w zawodach rangi mistrzowskiej.

Twardosz nie kryła emocji po swoim rewelacyjnym występie. - Dużo emocji, dużo stresu. Mega się cieszę i jeszcze to do mnie nie dochodzi. Czuję, że mogłam być w tej czołowej dziesiątce, ale jak już się w niej jest, to jest całkowicie inaczej. Od samego początku wiedziałam, że ten skok był dobry. Może nie jakiś super, ale był dobry i mega się cieszyłam. Takie dopadły mnie emocje na wybiegu... Schodziły ze mnie

łyzy i cały ten stres. Potem, jak doszłam do szatni i odpalałam sobie wyniki, to pomyślałam: „No, fajnie!”. (śmiech) Tylko wtedy ten stres się znowu pojawił - stwierdziła dziesiąta skoczka igrzysk.

- Chciałam zachować chłodną głowę, żeby nie napalić się na drugą serię i tego nie zepsuć. Nie wiem, jaki był ten drugi skok. Nie był aż taki zły, bo jednak dziesiąte miejsce jest. Bardzo się cieszę i zachowam to głęboko w sercu. Pokazuje mi to, że mogę. Nawet jeśli te skoki

treningowe były ledwo na pierwszą trzydziestkę czy dwudziestkę, to umiem to robić i mogę oddawać skoki na dziesiąte miejsce. Bardzo chciałam być w dziesiątce. To był taki cel. Bardzo się cieszę, że są tutaj moja rodzina i znajomi. Lepiej się skacze, gdy te bliskie osoby są z tobą i słyszą je u góry. Łapie za serce - oceniła na gorąco Twardosz w Eurosporcie.

Druga z Polek, Pola Bełtowska, w pierwszej serii osiągnęła 78 m i zajęła ostatnie, 50. miejsce w konkursie. - Wydaje mi

się, że w tym skoku po prostu cały ten stres, który miałam w sobie, dał się chyba we znaki. Przez to skok był tak późniejszy, że to nie miało prawa „polecieć” - oceniła 19-letnia zawodniczka AZS Zakopane.

Niespodziewanie zwyciężyła 27-letnia Norweżka Anna Odine Stroem przed zdecydowaną liderką Pucharu Świata i absolutną faworytką igrzysk Słowenki, 20-letnią Niką Prevc, która zepsuła pierwszy skok. Trzecia była Japonka Nozomi Maruyama. ©©

Sporty walki Trójka Polaków nie do pokonania na gali w Las Vegas

POLSKI HUSARZ ROZBIŁ RYWALA

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Aż trójka Polaków walczyła dla największej federacji MMA na gali „UFC Fight Night 266”, która odbyła się w hali „Meta APEX” w Enterprise, na południe od Las Vegas w stanie Nevada.

Na karcie głównej kolejny triumf w oktagonie odniósł Michał Oleksiejczuk (22-9), który w kategorii 83,9 kg pokonał Kanadyjczyka Marca-Andre Barriaulta (17-11) jednogłośnie decyzyjną sędziów (29-28, 29-28, 29-28). W walce wieczoru Amerykanin Mario Bautista pokonał duszeniem zza pleców Brazylijczyka Viniciusa Oliveirę.

Na karcie wstępnej, w wadze 64 kg, były czempion KSW - Jakub „Masa” Wikłacz (18-3-2) pokonał - przez poddanie (gilotyna) w 3. rundzie (4.59) - Tadžyka Muina Gafurowa (20-7), który podczas ważenia znacznie przekroczył limit wagowy.

Zasłużyli na bonusu

Z kolei Klaudia Syguła (8-2) rozprawiła się z Brazylijką Priscilą Cachoeira (13-8) przez jednogłośnie decyzyjną (30-27, 30-27, 29-28), która w UFC debiutowała dawno temu, mierząc się z samą Walentiną Szewczenko.

„Husarz” i „Powerbar” otrzymali po 100 000 dolarów w ramach bonusu za



Michał Oleksiejczuk wraca do kraju z kolejną wygraną w prestiżowej organizacji UFC

walkę wieczoru. Dla polskiego zawodnika to piąty bonus w karierze w UFC, ale pierwszy wart aż 100 000 \$.

Ponadto doceniono szalone poddanie Wikłacza, który również zainkasował 100-tysięczny bonus za występ wieczoru. Przypomnijmy też, że Polak otrzymał dodatkowe 25% z gaży Tadžyka z uwagi na przeszerzenie przezeń wagi.

Drugim zawodnikiem, który otrzymał bonus za występ wieczoru, okazał się Mario Bautista.

Dla Oleksiejczuka to trzecia wygrana z rzędu w organizacji

UFC, w której zadebiutował 30 grudnia 2017 roku przeciwko Khalilowi Rountree, zastępując kontuzjowanego Gökhan Sakię. Po walce okazało się jednak, że Oleksiejczuk miał pozytywny wynik testu na obecność klomifenu - substancji anty-estrogenowej. W rezultacie Nevada Athletic Commission oficjalnie zmieniła wynik walki na nieodbytą, a Oleksiejczuk otrzymał roczne zawieszenie przez USADA.

Niegroźna Brazylijka

Syguła, która zadebiutowała w UFC w listopadzie 2024 roku

i przegrała z Melissą Mullins po ciosach w parterze w 2. rundzie. W kolejnym występie pokonała natomiast decyzyjną sędziów Irinę Aleksiejewą.

Teraz jej przeciwniczką była Cachoeira. Doświadczona Brazylijka walczy w UFC od 2018 roku. 37-latką stoczyła wcześniej 20 walk i 13 z nich wygrała. Ostatnio jej forma nie była jednak najlepsza, bo wygrała tylko jeden z czterech ostatnich pojedynków. Także z Polką nie miała wiele do powiedzenia. Bilans zawodniczek z Poddębic pod egidą UFC wynosi teraz 2-1. ©©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



NA LEGIĘ TO JUŻ RĘCĘ OPADAJĄ...

Legia w sobotę uciekła spod topora w meczu z Arką, ale szybko po piłkowym gwizdku okazało się, że kibicowie mogą wcale głębiej odetchnąć. Przekaz od sympatyków, zwanych niekiedy kibicami, był bowiem jedynym, który „pojechali” pogrozkami. I teraz zawodnicy już wiedzą, co czeka ich w przypadku możliwej degradacji...

To oczywiście nie jest powrót do średniowiecza, tylko do ponurych lat 90., ale dopełnia całościowego obrazu w Legii, w której nic - co przytrafiło się w obecnym sezonie - nie powinno się było zdarzyć. Po pierwsze, klub z Łazienkowskiej nie ma prawa, na logikę, okupować od wielu

tygodni miejsca w strefie spadkowej. Po drugie: nie powinien czekać na trenera, konkretnie Marka Papszuna, tak długo, jak to miało miejsce. Po trzecie: angaż Edwarda Iordanescu był drogą w ślepią uliczkę. Po czwarte: w trudnym momencie lepiej, żeby fani dali sobie na wstrzymanie, i dopóki jest szansa, wspierali zawodników (a nie straszyli), których morale do końcówki meczu w Gdyni można było określać tytułem przeboju grupy Lady Pank. Czyli mniej niż zero. A po piąte wreszcie, z szansy na milczenie w trudnym momencie wręcz miał obowiązek skorzystać właściciel klubu Dariusz Mioduski.

W myśl jednak powiedzenia - odwróć tabelę i Legia będzie na czele - wszystko w stołecznym klubie jest teraz na opak. I pewnie już inaczej w dającej się określić najbliższej przyszłości nie będzie. Sympatycy, zakładam, że zagorzą, postanowili wpisać się w trend obowiązujący w klubie i powyglądać się czy wręcz narobić sobie „siary”, będąc w Gdyni w gościach. Oczywiście, trudno przejść do porządku dziennego nad tymi jasełkami, ale ryba psuje się od głowy. A właściciel sportowej spółki kilka dni wcześniej, choć oczywiście w inny sposób, także dał „popis”, udzielając wywiadu zagranicznej stacji telewizyjnej.

Po raz nie wiadomo który dowiedzieliśmy się z tego nikomu - na czele z panem Mioduskim - niepotrzebnego wywiadu, że wyróżnikiem Legii jest sportowa dominacja i wszechstronny rozwój organizacyjny. Na pierwszy rzut oka korpomowa jak korpomowa, ale wystarczy rzut oka na tabelę, żeby zadać sobie elementarne

pytanie: czemu służą takie brednie? Pion medialny Legii jest liczny, pan Darek ma też grono zaufanych doradców i naprawdę nikt nie potrafił mu powiedzieć, że robi sobie krzywdę?

Aż wierzyć się nie chce, że przy autoryzacji nikt nie usunął wątku o trudnym sezonie, z którego klub wyciąga pouczające - cytuję z pamięci - wnioski. Przecież takie, przepraszam za wyrażenie, pierdolety, mogły jeszcze ująć siedem, osiem lat temu, ale dziś narażają autora jedynie na śmieszność. Skoro nie potrafił odpowiednio zanalizować zapaści - regularnie powracających w poprzednich sezonach - i zmienić nawigacji, to nikt nie da wiary, że teraz będzie bardziej pojętym uczniem futbolu. Niestety...

Stara to bowiem prawda, że zamiast na błędach - nawet tych cudzych - znacznie lepiej uczyć się na uniwersytetach. Oczywiście najlepszych, ale jeszcze ważniejsze, żeby obiecać właściwy kierunek edukacji...

Polacy podbili kraj faraonów w Davis Cup

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Polska pokonała Egipt 4:0 w Pucharze Davisa w Kairze. Wygraną Białoczerwonym zapewnili debiści Karol Drzewiecki i Jan Zieliński, a triumf przypieczętował Filip Pieczonka.

Już po pierwszym dniu zmagania na korcie ziemnym Smash Sporting Club reprezentacja Polski prowadziła z Egiptem 2:0. Najpierw Karol Filar wygrał z Faresem Zakarią 6:2, 6:0, a kilkadziesiąt minut później Maks Kaśnikowski rozprawił się z Michałem Bassemem Sobhyem 6:1, 7:6(7).

W niedzielę wygraną Białoczerwonym zapewnili debiści - Karol Drzewiecki i Jan Zieliński, a triumf przypieczętował singlista Filip Pieczonka.

Nasza para pokonała Michałela Bassemę Sobhy'ego i Faresa Zakarię 7:6(4), 6:4.

Polacy obronili dwa break-pointy po podaniach Drzewieckiego (0:1). W dziesiątym gemie Białoczerwoni nie wykorzystali setbola.

W tie-breaku Janek i Karol zwyciężyli 7:4. W drugim secie serwis stracił Michael (0:1). Egipcjanie obronili meczbola (4:5). Świetnie serwujący Polacy wygrali drugą partię (4:6) i całe spotkanie w Kairze.

Udany debiut

Mecz Filipa Pieczonki, który zastąpił kontuzjowanego Daniela Michalskiego, nie miał już znaczenia, ale wygrał na zakończenie z Karimem Ibrahimem 7:5, 6:2.

21-letni Filip debiutował w naszej kadrze. Przełamał Karima (2:3), ale ten odpowiedział rebrekiem (4:4). W kluczowym momencie seta odebrał podanie Ibrahimowi (5:6) i za-

mknął partię (5:7). W drugim secie Polak zdobył podwójnego breaka (1:2, 1:4). Utrzymał przewagę (2:6).

W Kairze zabrakło zarówno Huberta Hurkacza, jak i Kamila Majchrzaka czyli nasi najwyższej notowani tenisisci.

W drużynie Egiptu nie zagrał natomiast jeden z najlepszych tenisistów - Amr Elsayed.

Dzięki wygranej w Kairze nasi tenisisci, prowadzeni przez Mariusza Fyrstenberga, powalczą w Grupie Światowej I o prawo gry w kwalifikacjach do finałowego turnieju Davis Cup w 2027 roku.

Polacy zajmują obecnie 36. miejsce w rankingu drużyn narodowych prowadzonym przez Międzynarodową Federację Tenisową (ITF), a Egipcjanie są sklasyfikowani na 42. lokacie.

Polka gra dalej

Katarzyna Piter i Andreja Klepac awansowały do 2. rundy debła w tenisowym turnieju WTA 1000 na kortach twardej w Dausze. Polsko-słowęńska para wygrała z Chorwatką Dariją Jurak Schreiber i Belgijką Magali Kempen 7:5, 6:1.

Ich kolejnymi rywalkami będą rozstawione z numerem 3 Hsieh Su-wei z Tajwanu i Łotyszka Jelena Ostapenko.

W turnieju wystąpi Iga Świątek, która pod nieobecność liderki światowego rankingu tenisistek - Białorusinki Aryny Sabalenki, jest najwyższej rozstawioną zawodniczką.

Powodem absencji Sabalenki jest zmiana programu startów. Białorusinka powinna pojawić się w następnym turnieju WTA 1000 w Dubaju.

Świątek trzykrotnie triumfowała w Dausze (2022, 2023, 2024), jednak w ubiegłym roku uległa w półfinale Łotyszce Jelenie Ostapenko. ©©



Bez wątpienia pochodzący z Warszawy Jan Zieliński należy dzisiaj do czołowych deblistów świata

Forma rośnie, ale są jeszcze elementy do poprawy

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Kujawsko-pomorskie zespoły przygotowują się do rundy wiosennej. W sobotę rozegrały kolejne towarzyskie spotkania.

Olimpia Grudziądz i Elana zmierzyły się na boisku pod balonem w Toruniu. Trenerzy umówili się na granie w nietypowym formacie - pierwsza połowa trwała godzinę, a druga 45 minut. Spotkanie zakończyło się remisem 3:3.

Trenerzy zadowoleni z gry swoich drużyn

- Za nami wymagający sparing z rywalem, który grał intensywnie w pressingu - przyznał Artur Kosznicki, trener Olimpii. - To była wartościowa gra, bo w lidze będziemy się mierzyć z zespołami, które prezentują podobny styl. Widzę rzeczy, które są do dopracowania, ale jestem optymistycznie nastawiony i uważam, że będziemy dobrze przygotowani do pierwszego meczu - dodał szkoleniowiec.

Rafał Więckowski, trener Elany przyznał, że jego podopieczni w pierwszej połowie prezentowali się bardzo dobrze, najlepiej w całym okresie przygotowawczym. W drugiej części jakość spadła, a było to na pewno związane z wymianą zawodników. W jego opinii brakowało agresji i dopiero pod koniec spotkania wszystko wróciło do normy. Szkoleniowiec podkreślił, że dostał wiele odpowiedzi dotyczących piłkarzy indywidualnie i całego zespołu.

Grudziądzanie kolejny sparing rozegrają u siebie z Notecią Czarnków, a Torunianie udadzą się do Poznania na mecz kontrolny z Wartą.

Piłkarze dostali dodatkowe minuty

Zawisza Bydgoszcz pojechał do Zielonej Góry, gdzie (także na boisku pod balonem) zmierzył się z Lechią, czyli liderem grupy III Betclis 3. Ligi. Trenerzy umówili się, że mecz potrwa 2x60 minut. Niebiesko-czarni wygrali 2:1.

- Zagraliśmy dwie godziny, dlatego żeby wszyscy wystąpili w większym wymiarze czasowym - tłumaczył Adrian Staw-



Oskar Sikorski strzela gola z rzutu karnego dla Elany Toruń w sparingu z Olimpią Grudziądz

ski, trener Zawiszy. - Muszę przyznać, że nasza gra wyglądała dużo lepiej niż w poprzednich sparingach. Z wielu elementów można być zadowolonym. Kontrola nad piłką była na odpowiednim poziomie. Do pressingu też nie można się przyczepić. Zmiana stron gry również była przeprowadzana

właściwie. A to co jest do poprawy, to zostawimy dla siebie - dodał szkoleniowiec.

W następnym meczu niebiesko-czarni zagrają na wyjeździe z Legią II Warszawa.

Trwa walka o skład

Wda Świecie zmierzyła się w Toruniu z czwartoligową

Unią Wąbrzeźno i przegrała 2:3. - Głównym celem sparingu była rywalizacja między chłopakami - mówi Krzysztof Urtnowski, trener Wdy. - Mamy w składzie 24 zawodników i chcieliśmy, by każdy z nich zagrał. To był typowy sparing. Mielśmy przewagę optyczną, ale były problemy ze skutecznością. Ry-

wale się nam odgryzali i wykorzystali swoje okazje - dodał szkoleniowiec.

W następnym sparingu Wda podejmie czwartoligową Concordię Elbląg.

11 nowych zawodników

Thuchowia Thuchowo pojechała do Aleksandrowa Łódzkiego na spotkanie z czwartoligowym Sokołem. I uległa 1:2. Dodajmy, że w czwartek beniaminek z Kujaw pokonał 3:0 trzecioligową Broń Radom.

- Patrzę na te dwa sparingi jak na jeden - mówi Arkadiusz Bator, trener Thuchowii. - Mamy jedenastu nowych graczy i staramy się ich wpasować w zespół. Stąd wiele prób nie tylko w poszczególnych formacjach, ale także jak zawodnicy funkcjonują w parach, w trójkach. Z Bronią był wyrównany mecz, a my byliśmy skuteczni. Z kolei z Sokołem mieliśmy dużą przewagę, ale byliśmy nieskuteczni, a w obronie popełniliśmy dwa proste błędy, które kosztowały nas utratę goli - tłumaczył.

W sobotę Thuchowia zagra w Warszawie z czwartoligowym Talentem. ©

Trwają zwycięskie serie Manchesteru United i BVB. Lewandowski wreszcie strzelił

Bartosz Głab, MK

redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Zespoły pięciu najlepszych europejskich lig nie zwalniają tempa. W weekend odbyły się kolejne mecze, w których nie brakowało emocji.

ANGLIA

W Anglii po 17. ligowe zwycięstwo w tym sezonie sięgnął Arsenal Londyn i umocnił się na prowadzeniu w tabeli Premier League. Kolejne punkty straciła trzecia Aston Villa, która tylko zremisowała na wyjeździe z Bournemouth i do pierwszego miejsca traci już 9 „oczek”.

Największym wydarzeniem soboty był jednak triumf Manchesteru United nad Tottenhamem Londyn.

Michael Carrick, menedżer gospodarzy zupełnie odmienił grę swojej drużyny, która ma już na koncie cztery wygrane z rzędu - m.in. z Manchesterem City i Arsenalem. Jeszcze tylko jedno zwycięstwo, a słynny angielski kibic po niemal 1,5 roku będzie mógł ścisnąć włosy.

Przypomnijmy, że w mediach społecznościowych publikuje krótkie filmiki z hasłem: „Dzień (liczba) nieobci-

kania włosów, dopóki Manchester United nie wygra 5 meczów z rzędu”.

Czerwone Diabły wskoczyły już na czwarte miejsce w tabeli. Mecz wygrała też Chelsea Londyn, a na dnie są Wolverhampton oraz Burnley, z dużą stratą do reszty stawki.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 25. kolejki: Leeds - Nottingham 3:1, Manchester United - Tottenham 2:0, Wolverhampton - Chelsea 1:3, Fulham - Everton 1:2, Burnley - West Ham 0:2, Bournemouth - Aston Villa 1:1, Arsenal - Sunderland 3:0, Newcastle - Brentford 2:3, Brighton - Crystal Palace 0:1.

FRANCJA

We Francji kłatwę na drużynę Stade Rennes rzucił najwyraźniej Sebastian Szymański. Jeszcze do niedawna czołowy zespół Ligue 1 - odkąd przyszedł reprezentant Polski - zanotował trzy porażki ligowe z rzędu oraz odpadł z Pucharu Francji po dotkliwej porażce z Olympique Marsylia.

Obecnie ekipa, w której występuje także Przemysław Frankowski, coraz mocniej oddala się od strefy Ligi Mistrzów.

Na podium niespodziewanie plasuje się RC Lens, które idzie łeb w łeb z PSG. Co na dole? Wyraźnie od reszty



Robert Lewandowski na trafienie w rozgrywkach hiszpańskiej La Ligi czekał ponad miesiąc

odstają Metz, Auxerre oraz Nantes.

LIGUE 1

Wyniki 21. kolejki: Metz - Lille 0:0, Lens - Rennes 3:1, Brest - Lorient 2:0, Nantes - Lyon 0:1, Nice - Monaco 0:0.

HISZPANIA

Na Półwyspie Iberyjskim z pewnością trzeba odnotować pewne zwycięstwo Barcelony nad RCD Mallorcą. Duma Ka-

lalonii pokonała zespół z Balearów 3:0, a pierwszego z goli strzelił Robert Lewandowski, dla którego było to pierwsze ligowe trafienie od początku stycznia. Autorami pozostałych dwóch byli nastolatki Lamine Yamal oraz Marc Bernat.

Sporą burzę w Hiszpanii wywołał mecz, który nie doszedł do skutku. Rayo Vallecano miało zmierzyć się z sie-

bie z Realem Oviedo. Z powodu złego stanu murawy oraz braku ciepłej wody na stadionie w madryckiej dzielnicy Vallecas podjęto jednak decyzję o przełożeniu rywalizacji na inny termin.

FC Barcelona przewodzi w tabeli La Liga z niewielką przewagą nad Realem Madryt. Na drugim biegunie są natomiast Levante oraz wspomniane Real Oviedo i Rayo Vallecano.

LA LIGA

Wyniki 23. kolejki: Celta Vigo - Osasuna 1:2, Barcelona - Mallorca 3:0, Real Sociedad - Elche 3:1, Deportivo Alaves - Getafe 0:2.

NIEMCY

W Niemczech pierwszą asystę zanotował Arkadiusz Pyrk. FC St. Pauli, w którym gra razem z Adamem Dźwigają, niespodziewanie pokonało u siebie dobrze radzący sobie w tym sezonie VfB Stuttgart. Ten komplet punktów może okazać się niezwykle ważny w kontekście walki o utrzymanie.

W tabeli Bundesligi wciąż przewodzi Bayern Monachium, ale dobrze radzi sobie również Borussia Dortmund, która ma na koncie 5 ligowych zwycięstw z rzędu. Strefę spadkową stanowią Werder

Brema, Heidenheim oraz „polskie” FC St. Pauli.

BUNDESLIGA

Wyniki 21. kolejki: Union Berlin - Eintracht Frankfurt 1:1, Wolfsburg - Borussia Dortmund 1:2, St. Pauli - Stuttgart 2:1, Freiburg - Werder Brema 1:0, Heidenheim - Hamburger SV 0:2, FSV Mainz - FC Augsburg 2:0, Borussia Mönchengladbach - Bayer Leverkusen 1:1.

WŁOCHY

We Włoszech świadkami wielkich emocji byliśmy w Genui, gdzie tamtejszy zespół mierzył się z aktualnym mistrzem kraju - SSC Napoli.

Zespół spod Wezuwiusza wygrał 3:2, strzelając decydującego gola z rzutu karnego w doliczonym czasie. Mimo zwycięstwa, strata punktowa do liderującego Interu Mediolan wciąż jest spora i wydaje się, że o obronę tytułu mistrzowskiego może być bardzo ciężko.

W strefie spadkowej wciąż pozostaje ACF Fiorentina, czyli rywal Jagiellonii Białystok w fazie play off Ligi Konferencji. Viola w sobotę zremisowała 2:2 z Torino.

SERIE A

Wyniki 24. kolejki: Hellas Werona - Pisa 0:0, Genoa - Napoli 2:3, Fiorentina - Torino 2:2, Bologna - Parma 0:1, Lecce - Udinese 2:1. ©

Siatkówka - PLS 1. Liga Świetny mecz BKS Bydgoszcz i CUK Aniołów Toruń

DERBY PEŁNE EMOCJI I WALKI

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

BKS BYDGOSZCZ - CUK ANIOŁY TORUŃ 2:3 (22:25, 18:25, 25:20, 25:23, 8:15)

BKS: Lisicki 18, Golik 10, Bieri 1, Kraut 15, Narkowicz 7, Rakowski 14, Dzierżyński (libero) - Mendel 0.

Anioły: Jankowski 8, Podlesny 4, Krysiak 19, Urbanczyk 2, Paolinetti 22, Surgut 15, Podborczyński (libero) - Brzostowicz 2, Chmielewski 0.

Jeszcze przed meczem czuło się, że to nie będzie zwykłe spotkanie. Prezentacja odbyła się w efektownym stylu. Siatkarze wchodzili na boisku przy zgaszonych światłach, a po chwili cała Łuczniczka rozblęła się potężnymi światłami. Nie zawiedli kibice, których ponad dwa tysiące pojawiło się w hali, w tym liczna grupa z Torunia.

Pierwszy set był bardzo zacięty. Żadnej z drużyn nie udało się zyskać większej przewagi. Kluczowy moment trzy punkty z rzędu zdobyte przez Anioły przy kąśliwych zagrywkach Macieja Krysiaka przy stanie 17:17. Tych strat miejscowi, mimo pogoni, już nie odrobili.

O losach drugiej partii też zdecydowała zagrywka. Przy wyniku 11:11 znowu Krysiak przypomniał się bydgoskiej publiczności. Zaserwował asa i posłał trzy serwisy, z którymi mieli problemy zawodnicy BKS. Po chwili jego tropem poszedł Luis Paolinetti. Z kolei bydgoscy zawodnicy zmarnowali cztery zagrywki w tej fazie.



Maciej Krysiak (CUK Anioły Toruń) próbuje zablokować atak Dominika Rakowskiego (BKS Bydgoszcz)

Trzecia odsłona to od początku dominacja gospodarzy, którzy poprawili się w każdym elemencie i mimo starań toruńskich zawodników nie pozwolili się doścignąć. To ich mocno podbudowało.

W czwartym secie trwała zacięta walka z obu stron. Ze-

społy grały falami, zdobywały i traciły punkty seriami. W końcówce emocje sięgały zenitu. W dwóch ostatnich akcjach Kacper Chmielewski zespuł zagrywkę, a atak Adama Surguta został zablokowany. I w taki sposób doszło do tie breaka.

Gospodarze słabo rozpoczęli decydującego seta. Przegrywali 0:3, a po chwili 1:6 i 4:10. Nie potrafili skończyć ataków, z czego korzystali toruńscy siatkarze, skutecznie kontrując. To był decydujący moment dla wyniku całego spotkania.

Następny mecz BKS zagra 18 lutego u siebie z Lechią Tomaszów Mazowiecki. Z kolei Anioły 14 lutego zmierzą się w delegacji z Avią Świdnik.

Pozostałe wyniki 22. kolejki: MKS Będzin - KPS Siedlce 3:1 (25:20, 23:25, 25:22, 25:19), GKS Katowice - Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:0 (25:22, 25:19, 25:19), Necko Augustów - MCKiS Jaworzno 3:2 (25:20, 20:25, 25:23, 22:25, 15:12), SMS PZPS Spała - BBTS Bielsko-Biała 3:0 (25:23, 25:22, 25:14), Astra Nowa Sól - Avia Świdnik 0:3 (19:25, 20:25, 18:25), Czarni Radom - Mickiewicz Kluczbork 1:3 (29:27, 20:25, 18:25, 21:25), Stal Nysa - Sparta Grodzisk Mazowiecki 3:0 (25:20, 25:21, 25:22). ©©

1. GKS Katowice	22	56	58:21
2. CUK Anioły Toruń	21	49	54:20
3. Stal Nysa	21	46	54:27
4. BBTS Bielsko-Biała	22	42	50:37
5. MKS Będzin	22	41	51:36
6. Mickiewicz Kluczbork	20	40	46:30
7. MCKiS Jaworzno	20	29	38:41
8. Avia Świdnik	21	29	38:42
9. Lechia Tomaszów Maz.	21	28	37:43
10. Czarni Radom	22	27	37:45
11. Astra Nowa Sól	21	27	34:43
12. KPS Siedlce	20	26	37:46
13. BKS Bydgoszcz	21	22	32:49
14. Necko Augustów	21	22	30:47
15. Sparta Grodzisk Maz.	21	18	25:51
16. SMS PZPS Spała	21	8	15:56

Jagiellonia liderem, szalona końcówka meczu w Gdyni

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Zespoły PKO Bank Polski Ekstraklasy rozegrały 20. kolejkę spotkań. Strzelono 17 bramek.

W fotelu lidera zasiadła Jagiellonia Białystok, która rozbiła 4:1 u siebie Motor Lublin. Zespół Adriana Siemieńca wyprzedził m.in. Górnik Zabrze, który przegrał 0:1 na własnym boisku z Lechem Poznań, który w tym roku zanotował już dwie porażki.

Świadkami szalonego meczu byli kibice w Gdyni, gdzie zmierzyły się walczące o utrzymanie zespoły Arki i Legii Warszawa. Do 90. minuty gospodarze prowadzili 2:0, ale po dwóch golach Antonio Colaka goście uratowali remis. Decydująca o wyniku spotkania bramka padła w 95. minucie.



Legia Warszawa strzeliła dwa gole w samej końcówce meczu z Arką w Gdyni i uratowała jeden punkt

Na 4. miejsce awansowała Zagłębie Lubin, które wygrało 2:1 w Kielcach z Koroną.

Wyniki i strzelcy 20. kolejki: Arka Gdynia - Legia Warszawa 2:2 (Michał Marczanik 26, Nazarij Rusyn 58 - Antonio Colak 90, 90+5),

Górniki Zabrze - Lech Poznań 0:1 (Mikael Ishak 10), **Jagiellonia Białystok - Motor Lublin 4:1** (Afimico Pululu 13, Samed Bazdar 72, Jesus Imaz 76, Taras Romanczuk 90+2 - Mbaye N'Diaye 28), **Korona Kielce - Zagłębie Lubin 1:2** (Pau Resta 18 - Levante Szabo 84, Damian Michalski 86), **Lechia Gdańsk - Cracovia Kra-**

ków 1:1 (Rifet Kapić 20 - Ajdin Hasić 63-karny), **Pogoń Szczecin - Termalica Nieciecza 1:1** (Sam Greenwood 37 - Rafał Kurzawa 83), **Raków Częstochowa - Radomiak Radom 0:0**. Mecz **GKS Katowice - Widzew Łódź** zakończył się po zamknięciu wydania. Spotkanie **Piast Gliwice - Wisła Płock** odbędzie się w poniedziałek (godz. 19, Canal+ Sport3).

1. Jagiellonia Białystok	19	35	36:23
2. Wisła Płock	19	33	23:13
3. Górnik Zabrze	20	33	31:26
4. Zagłębie Lubin	20	31	33:27
5. Cracovia Kraków	20	31	27:22
6. Raków Częstochowa	20	30	27:25
7. Lech Poznań	20	29	31:30
8. Radomiak Radom	19	27	35:30
9. Korona Kielce	20	27	24:22
10. Lechia Gdańsk	20	24	41:39
11. Motor Lublin	20	24	26:33
12. Piast Gliwice	19	23	21:21
13. GKS Katowice	18	23	25:28
14. Pogoń Szczecin	20	22	30:35
15. Arka Gdynia	19	22	17:34
16. Legia Warszawa	20	20	22:25
17. Widzew Łódź	19	20	27:31
18. Termalica Nieciecza	20	20	25:37

Energa zgodnie z planem. Artego niewiele zabrakło

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. W 19. kolejce Orlen Basket Ligi Kobiet Energa Toruń i Artego Bydgoszcz grały na wyjazdach. O wiele trudniejsze zadanie czekało ten drugi zespół.

ISANDS WICHOŚ JELENIA GÓRA - ENERGA TORUŃ 65:78 (12:26, 21:17, 14:18, 18:17)

Isands Wichoś: Stępień 17 (2), Domka 11 (1), Dzierbicka 8, Kurkowiak 8, Pawlukiewicz 6 - Warsińska 7, Byczkowska 6, Prokop 2, Pilichowska 0, Stolarz 0.

Energa: Kapinga Maweja 33, Segerer 13, Tarkovicova 11 (3), Grządziela 5 (1), Preihs 3 (1) - Batura 5, Stefańczyk 4, Śmiełek 4, Podkańska 0, Weber 0.

Torunianki były zdecydowanymi faworytkami w spotkaniu z beniaminkiem, który przegrał wszystkie dotychczasowe mecze zdecydowanie i z reguły bardzo wysoko.

Katarzynki zaczęły zgodnie z planem i szybko wypracowały sobie dwucyfrową przewagę. Niestety, druga kwarta w wykonaniu toruńskich zawodniczek była słabsza i gospodynie zwierzyły swoją szansę.

Po przerwie podopieczne Elmedina Omanicia kontrolowały to co działo się na boisku, choć zawodniczki z Jeleniej Góry próbowały się przeciwstawić. Warto podkreślić, że aż 33 punkty zdobyła La Mama Kapinga Maweja, która dodała aż 17 zbiórek. Spudłowała zaledwie trzy rzuty z siedemnastu i jeden z sześciu osobistych.

W następnym meczu Energa zagra na wyjeździe z Wisłą Kraków.

WISŁA KRAKÓW - ARTEGO BYDGOSZCZ 69:62 (14:14, 18:14, 15:18, 22:16)

Wisła: Jasiulewicz 16 (3), Niemojewska 9 (2), T. Williams 7, J. Williams 0, Cykowska 0 - Vujacić 11 (1), Stasiuk 12, Krupa 9 (1), Żukowska 2, Gilmaister 3.

Artego: Jones 18 (1), Taylor 16, Pawłowska 6 (1), Michałek 5, Pawlikowska 3 (1) - Keller 10, Polk 2, Uziatko 2, Maławy 0, Sobiech 0.

To był ważny mecz w kontekście walki o ósmą lokatę i prawo gry w play off. Obie ekipy miały ten sam bilans (7-11). Spotkanie było bardzo zacięte i wszystko rozstrzygało się w końcówce. Bydgoszczanki 80 sekund przed końcem po trójce Anny Pawłowskiej przegrywały tylko 62:64. Niestety, potem nie zdobyły już punktu, chociaż miały kilka okazji, ale ich rzuty z dystansu były niecelne, a faulowane rywalki trafiały wolne. Ozdobą spotkania była walka na tablicach Taylor Williams (17 zbiórek) z Kennedy Taylor (12).

W następnej kolejce Artego podejmie Zagłębie Sosnowiec.

Pozostałe mecze: AZS UMCS Lublin - MOSiR Bochnia zakończył się po zamknięciu wydania, KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski - VBW Gdynia (10.02), Zagłębie Sosnowiec - Słęza Wrocław (11.02), Polonia Warszawa - AZS Politechnika Poznań (11.02). ©©

1. KSSSE Enea AJP G. W.	18	33	+353
2. AZS UMCS Lublin	18	32	+191
3. Słęza Wrocław	18	31	+287
4. AZS Politechnika Poz.	18	30	+85
5. Zagłębie Sosnowiec	18	28	+150
6. Energa Toruń	19	28	-12
7. Wisła Kraków	19	27	-93
8. VBW Gdynia	18	26	+59
9. Artego Bydgoszcz	19	26	-159
10. Polonia Warszawa	18	25	-145
11. MOSiR Bochnia	18	25	-119
12. Isands Wichoś J. G.	19	19	-596



La Mama Kapinga Maweja (nr 23) była najsukuteczniejszą, a także zdominowała walkę na tablicach w Jeleniej Górze

Krótko

SIATKÓWKA

W poniedziałek o godz. 17.30 Metalkas Pałac Bydgoszcz w zaległym meczu 13. kolejki Tauron Ligi podejmie ŁKS Łódź. W pierwotnym terminie spotkanie zostało odwołane z powodu problemów zdrowotnych bydgoskich zawodniczek. Dodajmy, że pierwszy mecz między tymi zespołami w Łodzi także odwołano, ale z powodu przypadków covidu w ekipie ełkaesiaczek. W poniedziałkowym meczu jako pierwszy trener bydgoskiej drużyny zadebiutuje Dominik Żukowski, który zastąpił Martino Volpiniego. Przypomnijmy, że umowa z włoskim szkoleniowcem została rozwiązana kilka dni temu. Pałac zajmuje siódme miejsce w tabeli z dorobkiem 18 punktów, ŁKS jest o dwie lokaty wyżej, ale ma aż o dziewięć punktów więcej.

W ten weekend Tauron Liga pauzowała, bo rozgrywano turniej finałowy o Puchar Polski. Trofeum wywalczyły Budowlane Łódź, które w finale pokonały BKS Bielsko-Biała 3:0 (25:13, 25:22, 25:13). (dk)

LOTTO PIĄTEK, 06.02
Multi Multi, godz. 14.00
4, 8, 10, 11, 14, 24, 30, 32, 33, [35], 37, 41, 42, 48, 58, 63, 69, 74, 75, 80
Kaskada, godz. 14.00
3, 6, 7, 9, 12, 13, 14, 20, 21, 22, 23, 24
Multi Multi, godz. 22.00
9, 11, 13, 14, 15, 18, 40, 44, 45, 48, 49, 50, 54, 57, 61, 65, [68], 70, 71, 78
Kaskada, godz. 22.00
2, 3, 4, 5, 8, 10, 13, 14, 16, 20, 22, 23
Mini Lotto
13, 16, 20, 24, 39
Ekstra Pensja
2, 3, 9, 32, 35 - 4
Ekstra Premia
3, 14, 15, 26, 33 - 4
Eurojackpot
8, 14, 38, 41, 48 - 1, 11
SOBOTA, 07.02
Multi Multi, godz. 14.00
7, 8, [10], 11, 12, 14, 18, 39, 43, 49, 51, 52, 54, 64, 66, 67, 70, 72, 73, 76
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 4, 7, 13, 14, 16, 18, 19, 20, 21, 22
Multi Multi, godz. 22.00
2, 5, 6, 8, 9, [11], 12, 13, 14, 16, 24, 25, 44, 48, 49, 51, 61, 63, 65, 70
Kaskada, godz. 22.00
4, 5, 6, 8, 9, 13, 16, 18, 20, 21, 22, 23
Lotto
2, 10, 19, 25, 30, 36
Lotto Plus
3, 10, 28, 32, 34, 36
Mini Lotto
18, 24, 25, 35, 38
Ekstra Pensja
9, 11, 12, 22, 33 - 4
Ekstra Premia
14, 17, 21, 25, 28 - 2
NIEDZIELA, 08.02
Multi Multi, godz. 14.00
4, 9, 10, 11, 16, 18, 19, 25, 26, 43, [47], 51, 53, 61, 63, 70, 72, 74, 75, 79
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 5, 6, 8, 9, 11, 13, 15, 20, 23, 24

Koszykówka 19. kolejka Orlen Basket Ligi. Anwil Włocławek świetny po przerwie

Przełamanie Twardych Pierników w arcyważnym meczu. Jest awans

DK, JP
redakcja@polskapress.pl

MKS DĄBROWA GÓRNICZA-ANWIL WŁOCŁAWEK 84:95 (28:24, 24:21, 13:24, 20:25)
MKS: Muhammad 21 (3), Peterka 16 (2), Montgomery 4, Załucki 3 (1), Musiał 3 - Curry 12 (1), Thomas 12 (1), Piechowicz 8 (2), Bogucki 6, Wojdała.
Anwil: Allen 16 (1), Fridriksson 14 (1), Lockett 13 (1), Wahl 10 (1), Vucić 7 - Slaughter 12 (4), Kołodziej 12, Mucius 7 (1), Słupski 2, Łazarski 1, Borowski 0.

Spotkały się sąsiedzi w tabeli, których dzieliło tylko jedno zwycięstwo. To zwiastowało duże emocje.

Do przerwy mecz nie układał się zawodnikom Anwila. Mieli problemy z powstrzymaniem ataków koszykarzy MKS, głównie Luthera Muhammada, Jamariiego Thomasa i Martina Peterki. Do szatni schodzili mając - 7 na koncie.

W drugiej połowie górę wzięła zespółowość Anwila, ale też indywidualne umiejętności poszczególnych graczy. Kluczowe trójki trafiał AJ Slaughter. Świetną zmianę dał też Michał Kołodziej, który trafił wszystkie pięć rzutów z półdystansu, a pomylił się tylko raz z zera linii 6,25 m. Bardzo dobre zawody zaliczył Tyler Wahl. Oprócz zdobyczy 10-punktowej trzeba podkreślić aż 12 zbiórki, a także 7 asyst i 2 przechwyty. Elvar Fridriksson prócz 14 „oczek” zaliczył 9 asyst.

Analizując statystyki rzucając się w oczy dwie rzeczy. Anwilowcy zdobyli o sześć punktów więcej wykorzystując straty rywala (19-13) oraz aż 12 „oczek”



Tyler Persons (z piłką) poprowadził Twarde Pierniki do ważnego zwycięstwa nad Startem. Torunianie cały czas są w walce o play off

więcej po szybkich atakach (18-6).

- To ważne zwycięstwo dla nas - przyznał trener Ronen Ginzburg na oficjalnej stronie Anwila. - Pokazaliśmy charakter, wracając do meczu po słabszej pierwszej połowie dzięki usprawnieniom, które wprowadziliśmy w przerwie. Gramy sześć wyjazdowych meczów z rzędu i nie jest to dla nas komfortowa sytuacja, ale staramy się robić wszystko co w naszej mocy by wygrywać - dodał szkoleniowiec.

W następnej kolejce Anwil znowu zagra na wyjeździe, tym razem z Kingiem Szczecin.

ARRIVA LOTTO TWARDEPIERNIKI TORUŃ-START LUBLIN 97:88 (26:22, 26:22, 24:23, 21:21)

Arriva Lotto Twarde Pierniki: Langović 19, 8 zb., Kulig 18 (1), Persons 17 (1), 8 as., Thomasson 11, Szlachetka 5 (1) oraz Kunc 19 (2), Smith 6 (2), Brenk 2, Lipiński 0.

Start: Wright 21 (2), O'Reilly 10 (1), Tokoto 8, Krasuski 0, Szymański 0 oraz Frankamp 16 (4), Griffin 13, Ford 9 (1), Pelczar 8 (2), Put 3.

To był szczególnie ważny mecz. Nie tylko dlatego, że obie drużyny miały identyczny bilans (6-12), ale po serii czterech porażek Twarde Pierniki niebezpiecznie zbliżyły się do dna tabeli, a zamykające ją GTK Gliwice i Miasto Szkła Krosno sys-

tematycznie wzmacniają swoje składy i zaczynają wygrywać mecze.

Torunianie rozpoczęli świetnie, od dobrych zachowań w obronie i prowadzenie 10:2, ale potem mecz się wyrównał. W połowie 2. kwarty przewaga urosła do 8 punktów po akcjach Damiana Kuliga i Arika Smitha. Prowadzeni przez bardzo efektywnego tym razem Taylera Persona (13 pkt i 6/8 z gry do przerwy) i skuteczni w rzutach za 2 (70 proc.) gospodarze dowieźli taką przewagę do końca 1. połowy.

W 23. minucie Arriva Lotto miała pierwszy raz przewagę

dwucyfrową po dwóch kolejnych przechwytych Smitha. Było już +13 kilka razy, ale w ostatniej kwarcie przewaga Twardych Pierników błyskawicznie stopniała. Obie drużyny grały falami, na 90 sekund przed końcem znowu było tylko 88:85 po serii 8:2 Startu.

Kluczowy dla losów meczu był początek ostatniej minuty. Najpierw w obronie Kulig przeciął akcję lublinian, a w kontrze z półdystansu trafił Noah Thomasson i było 91:85 na 43 sekundy przed końcem meczu.

W następnej kolejce toruński zespół zagra u siebie z Miałem Szkła Krosno. To będzie kolejny ważny mecz.

Pozostałe mecze: Stal Ostrów Wielkopolski - King Szczecin 81:76 (24:24, 17:17, 20:15, 20:20), Arka Gdynia - Zastal Zielona Góra 71:82 (19:20, 22:14, 16:34, 14:14), Śląsk Wrocław - GTK Gliwice 84:85 (29:11, 13:24, 19:23, 23:27), Trefl Sopot - Miasto Szkła Krosno 94:81 (23:17, 20:23, 33:17, 18:24), Dzik Warszawa - Górnik Wałbrzych 78:84 (11:24, 24:17, 29:10, 14:33), Czarni Słupsk - Legia Warszawa 8 zakończył się po zamknięciu wydania. ©©

1. King Szczecin	19	32	+36
2. Arka Gdynia	19	31	+63
3. Śląsk Wrocław	18	31	+124
4. Trefl Sopot	19	31	+98
5. Dzik Warszawa	19	30	+117
6. Legia Warszawa	18	30	+96
7. Anwil Włocławek	19	30	+87
8. Zastal Zielona Góra	19	30	+82
9. Stal Ostrów Wlkp.	19	29	-55
10. MKS Dąbrowa Górn.	19	28	-3
11. Górnik Wałbrzych	18	28	-21
12. Arriva Lotto Toruń	19	26	-41
13. Start Lublin	19	25	-160
14. GTK Gliwice	19	24	-169
15. Czarni Słupsk	18	23	-99
16. Miasto Szkła Krosno	19	22	-158

Noteć w końcu zagrała na miarę oczekiwań kibiców. To był koncert gry

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. W 23. kolejce 1. Ligi KSK Qemetica Noteć Inowrocław podejmowała Resovię.

KSK QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW-RESOVIA 89:55 (30:10, 24:10, 15:18, 20:13)

Noteć: Lis 21 (5), Sobiech 13 (1), Mitrović 9 (1), Trubacz 7 (1), Rompa 6 - Harris 15 (1), Czujkowski 6, Strykowski 5, Grzesiak 3 (1), Ciesielski 2, Styczer 0.
Basket: John 11 (1), Hombeak 11, Stupnicki 10, Młynarski 5 (1), Margiciok 3 (1) - Zagula 6, Indyk 5, Szpyrka 2, Jarecki 2.

To był niezwykle ważny mecz dla układu miejsc w dolnej części tabeli.

Inowrocławianie zajmują dopiero 15. miejsce w tabeli z dorobkiem 6-15. Fani Noteci czekają na zwycięstwo w swojej hali od 22 listopada 2025 roku. Wszyscy liczyli, że uda się przełamać z zespołem z Rzeszowa, który zajmuje 11. lokatę (9-12).

Inowrocławianie osiągnęli świetną skuteczność z gry na poziomie 60 procent. Zebrali 15 piątek więcej niż rywale (42-27). Zaliczyli 25 asyst, a ich rywale ledwie 12.

To był kapitalny występ inowrocławskich koszykarzy. Do przerwy dali koncert gry. Byli lepsi od rywali w każdym elemencie. Już po pierwszej kwarcie mieli 20 punktów przewagi! Kolejne 14 dodali przed zejściem na przerwę. Po powrocie na boisko kontrolowali przebieg wydarzenia, a w ostatniej odsłonie jeszcze dodali kolejne „oczka”. W sumie rozbili rywali różnicą aż 44 punktów. Oby to był dobry prognostyk.

W następnej kolejce zespół z Inowrocławia zagra na wyjeździe z Miners Katowice.

Mecz Spójnia Stargard - Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz zakończył się po zamknięciu wydania. Szczegóły w internecie.

Pozostałe mecze: Kotwica Kołobrzeg - AZS Politechnika Opolska 79:76 (18:21, 22:17, 17:16, 22:22), WKK Wrocław - Basket Poznań 82:76 (17:20, 30:18, 9:17, 26:21), ŁKS Łódź - Decca Pelplin 95:81 (22:21, 28:29, 22:13, 23:18), Sokół Łańcut - GKS Tychy 71:80 (15:26, 23:8, 22:26, 11:20), Polonia Warszawa - Miners Katowice 75:68 (21:6, 26:18, 11:26, 17:18), Polonia Leszno - SKS Starogard Gdański zakończył się po zamknięciu wydania. ©©

1. Astoria Bydgoszcz	20	37	+255
2. SKS Starogard Gd.	21	36	+101
3. Sokół Łańcut	22	36	-9
4. ŁKS Łódź	20	35	+179
5. Decca Pelplin	22	35	+71
6. Basket Poznań	22	33	+21
7. Spójnia Stargard	20	32	+26
8. GKS Tychy	22	35	-17
9. Resovia Rzeszów	22	31	-43
10. WKK Wrocław	22	33	-15
11. Polonia Leszno	21	31	-63
12. Polonia Warszawa	21	31	-72
13. Kotwica Kołobrzeg	20	29	+53
14. KSK Qemetica Noteć	22	29	-87
15. AZS Politechnika Op.	21	28	-49
16. Miners Katowice	21	26	-122
17. Żubry Białystok	21	23	-229

Intensywna terapia nie jest wszechmocna. COVID-19 unaoczniał granice medycyny

Mira Suchodolska
PAP

Rozmowa z dr hab. n. med. Pawłem Andruszkiewiczem z II Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii WUM.

Anestezjolog wciąż bywa postrzegany jako „lekarz od usypiania przed operacją”. To duże uproszczenie?

Ogromne. Pełna nazwa naszej specjalizacji - anestezjologia i intensywna terapia - dobrze oddaje jej zakres. Zajmujemy się nie tylko znieczuleniem do operacji i zabiegów, ale także intensywną terapią, leczeniem bólu, resuscytacją oraz szeroko rozumianą opieką okołoperacyjną. Coraz częściej mówi się wręcz o perioperative medicine, czyli kompleksowej opiece nad pacjentem przed zabiegiem, w jego trakcie i po nim. To jedna z ostatnich naprawdę holistycznych specjalizacji w medycynie.

Co to znaczy „holistyczna” w praktyce klinicznej?

W czasach coraz węższej specjalizacji lekarzy my musimy widzieć pacjenta jako całość. Chirurg skupia się na konkretnym narzędziu czy procedurze, a anestezjolog odpowiada jednocześnie za oddychanie, krążenie, świadomość, metabolizm oraz reakcję organizmu na stres i ból. Bez tej perspektywy współczesna medycyna po prostu by nie działała.

Bez anestezjologii istniałaby nowoczesna medycyna?

Nie. Bez skutecznego znieczulenia nie byłoby nowoczesnej chirurgii, transplantologii, kardiologii ani intensywnej terapii. Anestezjologia jest fundamentem bezpieczeń-



FOT. ARCHIWUM

Paweł Andruszkiewicz: - Sukces medycyny nie zawsze oznacza powrót do dawnego życia

stwa pacjenta, choć często po zostaje niewidoczna.

To stosunkowo młoda dziedzina.

W nowoczesnym sensie tak. Przełom nastąpił w połowie XIX wieku, gdy po raz pierwszy udało się skutecznie i w sposób kontrolowany pozbawić pacjenta świadomości podczas operacji. W 1846 roku amerykański dentysta William T. G. Morton zaprezentował znieczulenie eterowe. Kilkanaście lat później chloroform spopularyzował się m.in. dzięki decyzji królowej Victorii, która zgodziła się na znieczulenie porodowe podane przez Johna Snowa. To był moment, w którym ból przestał być postrzegany jako nieunikniony element leczenia.

Pierwszymi „anestezjologami” byli stomatolodzy?

Tak. Anestezjologów jeszcze nie było. Znieczulenia wykonywali dentyści (tak ich wtedy nazywano), chirurdzy, często zakonnicę pełniące funkcje pielęgniarskie. Stosowane środki były niestabilne, trudne do dawkowania i łatwopalne. Indukcja znieczule-

nia trwała długo i bywała burzliwa. Mimo to umożliwiły rozwój chirurgii jako dziedziny precyzyjnej, a nie brutalnego rzemiosła.

Kiedy nastąpił kolejny wielki przełom?

W XX wieku, wraz z narodzinami intensywnej terapii. Kluczowym momentem była epidemia polio w Kopenhadze w 1953 roku. Duński lekarz Bjorn Ibsen wprowadził wentylację mechaniczną przez tracheostomię, ratując setki pacjentów z niewydolnością oddechową. Kilka lat później Peter Safar uporządkował zasady resuscytacji krążeniowo-oddechowej, tworząc schemat ABC, który do dziś obowiązuje na całym świecie.

Wtedy pojawiło się przekonanie, że medycyna może wszystko.

I to było złudzenie. Intensywna terapia ma szansę powodzenia wtedy, gdy niewydolność narządowa jest potencjalnie odwracalna. W Kopenhadze ratowano głównie młodych ludzi z porażeniem mięśni oddechowych, ale ze zdrowymi płucami. Tymczasem u pacjentów z wielochorobowością oraz zaawansowaną i nieodwracalną niewydolnością kluczowych funkcji narządowych te same narzędzia mogą jedynie przedłużać proces umierania.

Pandemia COVID-19 brutalnie to unaoczniała.

Tak. Wbrew krążącym w niektórych środowiskach opiniom to nie zastosowanie respiratoroterapii było przyczyną zgonów. Problemem była ciężka, często nieodwracalna choroba płuc i ogólnie uszkodzenie uogólnione. Wiele osób uwierzyło

wcześniej, że każdą niewydolność można odwrócić. Epidemia COVID-19 przypomniała, że medycyna ma swoje granice.

Jednym z najtrudniejszych tematów w intensywnej terapii jest daremność leczenia.

To ogromne wyzwanie etyczne. Coraz częściej pytanie nie brzmi: „czy możemy jeszcze coś zrobić”, lecz: „czy dalsze leczenie przyniesie pacjentowi realną korzyść”. Jeśli pacjent jest przytomny, powinien współuczestniczyć w decyzjach. Jeśli nie - rozmawiamy z rodziną, próbując dociec, jaka byłaby jego wola. Chodzi o szacunek dla jakości życia, a nie o rezygnację z leczenia.

Intensywna terapia ma też swoją „drugą stronę”.

Coraz więcej wiemy o zespołach po intensywnej terapii. Pacjenci często zmagają się z trwałym osłabieniem mięśni, zaburzeniami poznawczymi, depresją i zespołem stresu pourazowego. Dotyczy to również ich rodzin. Sukces medycyny nie zawsze oznacza powrót do dawnego życia.

Anestezjologia bywa określana jako specjalizacja „od bezpieczeństwa”. Skąd to określenie?

Bo bezpieczeństwo pacjenta jest w centrum wszystkiego, co robimy. Anestezjologia jako jedna z pierwszych specjalizacji wprowadziła systemowe podejście do zapobiegania błędom: checklisty, standardy postępowania, analizę zdarzeń niepożądanych i szkolenia symulacyjne. Zostało to zapisane m.in. w Deklaracji Helsińskiej Bezpieczeństwa w Anestezjologii, która podkreśla, że bezpieczeństwo nie zależy od heroizmu jednostki,

lecz od dobrze zaprojektowanego systemu.

Jaką rolę odgrywa dziś symulacja medyczna?

Kluczową. Pozwala trenować reakcje na rzadkie, ale krytyczne sytuacje, takie jak trudne drogi oddechowe czy nagłe zatrzymanie krążenia. Poprawia nie tylko umiejętności techniczne, ale też komunikację i współpracę w zespole.

Kontrowersje budzą pomysły rozdzielenia anestezjologii i intensywnej terapii.

W niektórych krajach taki model istnieje, ale opiera się na wieloletnim, bardzo intensywnym szkoleniu. Wprowadzanie takich rozwiązań w Polsce „na skróty” budzi mój sprzeciw. Intensywna terapia to nie jest intensywna pulmonologia czy kardiologia, lecz opieka nad pacjentem z niewydolnością wielu narządów jednocześnie.

Podobnie dyskutowany jest także temat sedacji wykonywanej przez lekarzy innych specjalności.

Sedacja bywa postrzegana jako coś prostszego niż znieczulenie ogólne, a to nieprawda. Z sedacji płytkiej bardzo łatwo przejść w głęboką, a wtedy pacjent może przestać oddychać. Anestezjolog wie, jak to rozpoznać i jak natychmiast zareagować. Bez odpowiednich kompetencji, które posiada wykształcony anestezjolog, ryzyko dla pacjenta dramatycznie rośnie.

Jak wygląda dziś kształcenie anestezjologów i intensywiści?

To jedno z najbardziej wymagających szkoleń w medycynie. Obejmuje szeroki zakres wiedzy: od farmakologii i fi-

zjologii, przez neurologię, kardiologię i pulmonologię, po komunikację z pacjentem i jego rodziną. Tego nie da się nauczyć szybko ani „modułowem”.

Anestezjologów wciąż brakuje.

Mamy tu problem systemowy. To specjalizacja bardzo obciążająca: dyżury nocne, ogromna odpowiedzialność, praca w stresie. Jednocześnie mało widoczna społecznie. Bez rozwiązania problemów kadrowych trudno będzie utrzymać standardy bezpieczeństwa.

Jaką rolę odgrywa w waszej pracy rozmowa z pacjentem?

Coraz większą. Świadoma zgoda nie jest podpisem na formularzu, tylko procesem rozmowy. Pacjent ma prawo wiedzieć, jakie jest ryzyko, jakie są alternatywy i jakie mogą być konsekwencje leczenia - także te nieodwracalne.

Jak będzie wyglądała przyszłość anestezjologii?

To automatyzacja, personalizacja i sztuczna inteligencja. Coraz większą rolę odgrywa monitorowanie mózgu za pomocą EEG. Systemy tzw. zamkniętej pętli będą dostosowywać dawkowanie leków do zindywidualizowanych potrzeb znieczulanego pacjenta w oparciu o monitorowane parametry funkcji życiowych.

Czy sztuczna inteligencja może zastąpić anestezjologa?

Nie. Może być. Znakomitym narzędziem wspomagania decyzji, ale odpowiedzialność zawsze pozostanie po stronie lekarza. Anestezjologia uczy pokory wobec granic medycyny. I to się nie zmieni. PAP

Od lutego można, tylko elektronicznie, składać wnioski o 800 plus

Małgorzata Stempińska
malgorzata.stempińska@polskapress.pl

ZUS wnioski przyjmuje wyłącznie drogą elektroniczną. Pieniądze przekazywane są na rachunek bankowy. Wstrzymano wypłaty 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR.

- Tradycyjnie wniosek na syna i córkę złożyłem 1 lutego, zaraz po północy. O ile dwa czy trzy lata temu zawiesiły się serwery, tym razem poszło bez problemu. Cieszę się, że mam już zło-

żony wniosek i że żadne świadczenie mi nie przepadnie. Na dwoje dzieci to co miesiąc 1600 złotych. Ustaliliśmy z żoną, że te pieniądze co miesiąc odkładamy na wakacje. Po roku już się uzbiera niezła sumka. W ubiegłym roku opłaciliśmy dzieciom obozy, a resztę dołożyliśmy do wspólnego wakacyjnego wyjazdu - opowiada zadowolony nasz Czytelnik.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych od 1 lutego przyjmuje wnioski o świadczenie wychowawcze (tzw. 800 plus) na nowy okres świadczeniowy, który

rozpocznie się 1 czerwca 2026 roku i potrwa do 31 maja 2027 roku. Wnioski można składać wyłącznie w formie elektronicznej. Rodzice mają do dyspozycji:

- Platformę Usług Elektronicznych PUE/eZUS,
- bankowość elektroniczną,
- portal Emp@tia oraz
- aplikację mobilną mZUS.

- Aby zachować ciągłość wypłat, warto złożyć kompletny i prawidłowo wypełniony wniosek najpóźniej do 30 kwietnia 2026 roku - wyjaśnia Krystyna Michałek, regio-

nalna rzeczniczka prasowa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w województwie kujawsko-pomorskim.

Jak dodaje Krystyna Michałek, w przypadku wniosków przekazanych w maju wypłata z wyrównaniem od czerwca nastąpi do 31 lipca, a w przypadku wniosków czerwcowych do 31 sierpnia.

Natomiast, jeśli osoba ubiegająca się o świadczenie złoży wniosek na nowy okres po 30 czerwca br., 800 plus będzie przysługiwało od miesiąca złożenia wniosku.

W przypadku nowo narodzonych dzieci rodzice mają trzy miesiące od dnia narodzin na złożenie wniosku.

Od 1 lutego 2026 roku obowiązują nowe zasady dla obywateli Ukrainy posiadających status UKR. Aby otrzymywać świadczenie, muszą oni spełnić dodatkowe warunki, takie jak aktywność zawodowa rodzica, realizowanie przez dziecko w Polsce obowiązku szkolnego, rocznego przygotowania przedszkolnego lub obowiązku nauki w polskiej placówce edukacyjnej, a także zamieszkiwanie na

terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zarówno przez wnioskodawcę, jak i dziecko.

Co ważne, warunek uczęszczania dziecka do szkoły nie dotyczy m.in. dzieci poniżej 6. roku życia.

W przypadku pozostałych cudzoziemców spoza UE, EFTA oraz Wielkiej Brytanii objętych umową wystąpienia, którzy legalnie przebywają w Polsce i mają dostęp do rynku pracy, nowe zasady zaczną obowiązywać od nowego okresu świadczeniowego, czyli od czerwca 2026 roku. ©

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA



REKLAMA

0011471224

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA

0011471269

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA
**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

0011443509

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ
OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI
„TOMOGRAF” Rejestracja badań odpłatnych:
ul. Kościuszki 71, Toruń 601 261 986, 22 276 24 40
rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

0010738832

**Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia**

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

**GAZETA
pomorska**

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

REKLAMA

0011475264

WÓJT GMINY LUBICZ
ul. Toruńska 21, 87-162 LUBICZ DOLNY

Lubicz Dolny, 2026.02.06
GP.6721.8.2025.EF

Ogłoszenie o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie zintegrowanego planu inwestycyjnego dla terenu przy ul. Szkolnej w obrębie Grębocin, gmina Lubicz

Na podstawie art. 37ec ust. 2 pkt 4 lit. d i ust. 5 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.)

Wójt Gminy Lubicz ogłasza

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego dla terenu przy ul. Szkolnej w obrębie Grębocin, gmina Lubicz, obejmującego działki nr 568/1, 568/10, 568/11 oraz części działek nr 568/9 i 622 wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 37ec ust. 5 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym konsultacje społeczne prowadzone będą **w formie zbierania uwag** w dniach **od 10 lutego 2026 r. do 3 marca 2026 r.**

Zgodnie z art. 8g ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, podając swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazując, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Formularz z uwagami należy kierować do Wójta Gminy, na adres Urzędu Gminy Lubicz, ul. Toruńska 21, 87-162 Lubicz Dolny lub w postaci elektronicznej, w szczególności przez eDoręczenia: AE:PL-30596-76835-EFFFB-22, platformę EPUAP oraz na adres e-mail: info@lubicz.pl. Wzór formularza, o którym mowa wyżej określa Rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509). Wzór formularza jest dostępny pod adresem: <https://www.bip.lubicz.pl/7984.formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>

Uwagi zostaną rozpatrzone przez Wójta Gminy Lubicz.

Projekt ww. zintegrowanego planu inwestycyjnego wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko został udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubicz pod adresem: <https://www.bip.lubicz.pl/8024.zintegrowane-plany-inwestycyjne> w zbiorze plików o nazwie: GP.6721.8.2025.EF- projekt ZPI przy ul. Szkolnej w obrębie Grębocin, gmina Lubicz.

Z up. WÓJTA
Agnieszka Klugiewicz-Lewicka
Kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej

Ogłoszenie w sprawie zintegrowanego planu inwestycyjnego dla terenu przy ul. Szkolnej w obrębie Grębocin, gmina Lubicz

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.)

Wójt Gminy Lubicz informuje

o możliwości zapoznania się w dniach **od 10 lutego 2026 r. do 3 marca 2026 r.** z projektem zintegrowanego planu inwestycyjnego dla terenu przy ul. Szkolnej w obrębie Grębocin, gmina Lubicz, obejmującym działki nr 568/1, 568/10, 568/11 oraz części działek nr 568/9 i 622, wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko oraz wymaganymi przez przepisy prawa załącznikami i stanowiskami innych organów w siedzibie Urzędu Gminy Lubicz w Lubiczu Dolnym przy ul. Toruńskiej 21, pokój nr 30, w godzinach pracy urzędu.

Ponadto projekt ww. zintegrowanego planu inwestycyjnego wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko został udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubicz pod adresem: <https://www.bip.lubicz.pl/8024.zintegrowane-plany-inwestycyjne> w zbiorze plików o nazwie: GP.6721.8.2025.EF- projekt ZPI przy ul. Szkolnej w obrębie Grębocin, gmina Lubicz.

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski w siedzibie Urzędu Gminy Lubicz w terminie do dnia **3 marca 2026 r.** w formie, o której mowa w art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko tj.: w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Lubicz.

Uwagi lub wnioski złożone po upływie wskazanego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Z up. WÓJTA
Agnieszka Klugiewicz-Lewicka
Kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej

Tu każdy dobrze się bawi!

7 lutego 2026 roku odbyła się 496 edycja Parkrun Toruń. Nie mogło tam zabraknąć naszego fotoreportera.

Parkrun to impreza dla każdego. W sobotni rano o godz. 9 w lesie Na Skarpie spotykają się amatorzy biegania, nordic walkingu, truchtu, spacerów samotnie i z psami oraz generalnie ruchu i aktywnego wypoczynku. Mają do pokonania dystans 5 km. Czas, wiek, umiejętności czy kondycja nie mają tutaj znaczenia. Każdy pokonuje dystans w swoim tempie. Biegacze są klasyfikowani w kilku kategoriach, ale tak naprawdę w biegach Parkrun liczy się rekreacja, dbanie o zdrowie i świetna zabawa. Nie ma limitu czasu i każdy uczestnik może pokonać trasę w dowolnym tempie i mierzy się ze swoimi własnymi celami. Każda urwana sekunda z rekordu życiowego to radość i wielka satysfakcja. ©



Uczestnikom kolejnej edycji Parkrun Toruń w lesie Na Skarpie tradycyjnie dopisywały humory

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI



Kibice nie zawiedli na meczu Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń - Start Lublin

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI



W Centrum Targowym „PARK” odbywał się Festiwal Czekolady i Słodkości

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI



Niedzielny Pchli Targ na parkingu Centrum Handlowego „Kometa” przy ul. Grudziądzkiej

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI